P.5

INDEKS 352624 | ISSN 0208-4333

5/2013

SBP
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

BIBLIOTEKARZ

Krystyna Sanetra
Filozofia Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej

Stanisław Krzywicki
Wydoroślało nam Stowarzyszenie. Rozmowa z dr Stanisławem Czajką

Sylwia Czacharowska
Biblioteki pedagogiczne – restrukturyzacja?

Rafał Golat
Nowe rozporządzenie w sprawie kwalifikacji bibliotekarzy

„Gdzie jest czytelnik":

Esej dotyczący przyszłości książki i kultury w dobie cyfryzacji. W związku z rozwojem nowoczesnych technologii zmianie uległa także kultura czytania – dzisiejszy czytelnik rezygnuje z tradycyjnych książek na rzecz e-tekstu.

Autor wnika w internetową rzeczywistość, bada fenomen portali społecznościowych oraz ich wpływ na czytelnictwo. Rozważa możliwe scenariusze rozwoju czytelnictwa w przyszłości, określa rolę księgarni i bibliotek, a także proponuje zmianę formy reklamy na taką, która lepiej dotrze do dzisiejszego wirtualnego czytelnika.

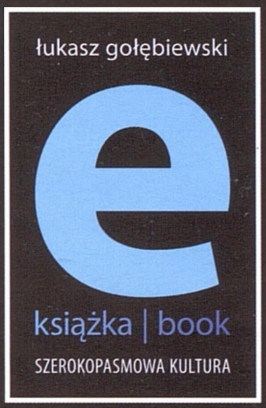

e-książka | book

Co stanie się z kulturą, kiedy straci swoją materialną formę i będzie dostarczana odbiorcy nie jako produkt, lecz jako usługa?

Co stanie się z książką, gdy formę papierową zastąpi plik?

W jaki sposób nowe formy komunikacji zmieniają biznesowy wymiar kultury?

Jak wyglądać będzie dystrybucja książek, muzyki, filmów w dobie cyfryzacji kultury?

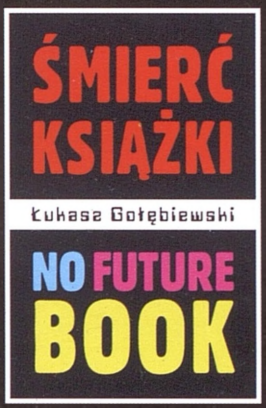

Śmierć książki | No Future Book

Czy rewolucja cyfrowa zniszczy druk i książki?

Kim jest e-człowiek?

Co blog i Matrix mają wspólnego z Gutenbergiem?

Jaki jest język cyfrowego świata?

Czy tradycyjne księgarnie przestaną istnieć?

Wydawca: **Biblioteka Analiz Sp. z o.o.**, ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416, 00-048 Warszawa
tel./ faks 22 827 93 50, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

www.rynek-ksiazki.pl

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY
Krystyna Sanetra: Filozofia Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej – 4
Sylwia Czacharowska: Biblioteki pedagogiczne – restrukturyzacja? – 8
Magdalena Kokosińska: Student dojrzały w bibliotece akademickiej – 11

Z BIBLIOTEK
Agata Czarnota-Bajorek: Nowoczesne centrum życia, wiedzy i kultury tworzone z pasją – 13

PATRZĄC NA MINIONE
Wydoroślało nam Stowarzyszenie. Rozmowa z dr Stanisławem Czajką – Honorowym Prezesem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Stanisław Krzywicki) – 18

O BIBLIOTEKACH W PRASIE
Porozumienie w sprawie promocji książki i czytelnictwa... (Bożena Lech-Jabłońska) – 29
Obopólna korzyść, czyli pomoc prawna w bibliotece... (Hanna Jamry) – 30

LISTY DO REDAKCJI
Niepotrzebna dymisja (Zbigniew Żmigrodzki) – 32
Zaproponuj bibliotece – kilka słów w odpowiedzi prof. Jackowi Wojciechowskiemu (Artur Jazdon) – 32
Mój komentarz (Jacek Wojciechowski) – 34

SPRAWOZDANIA I RELACJE
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polsko-Amerykańskich (PALA) – trzy lata aktywnej działalności (Elżbieta Marszalik, Małgorzata Kot) – 35
Konsultacje na temat programów studiów (Agnieszka Fluda-Krok) – 37

PRAWO BIBLIOTECZNE
Nowe rozporządzenie w sprawie kwalifikacji bibliotekarzy (Rafał Golat) – 41
Wyjaśnienia MKiDN w sprawie organizacji pokazów filmowych w bibliotekach – 45

Z ŻAŁOBNEJ KARTY
Jerzy Swianiewicz (Ewa Poleszak) – 48

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 49

Z ŻYCIA SBP (Marzena Przybysz) – 50
Rzecznictwo: My dla SBP, SBP dla Nas • XIII Konkurs na najlepszą bibliotekę w powiecie bielskim • Spotkania w sprawie bibliotek szkolnych i publicznych w MAiC • Odjazdowy Bibliotekarz 2013 – patronat sbp.pl • Rozstrzygnięcie konkursu na plakat Tygodnia Bibliotek 2013 • Posiedzenie Prezydium i Zarządu Głównego SBP

W KILKU SŁOWACH – 17

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES
Krystyna Sanetra: Philosophy of Jagiellonian Digital Library – 4
Sylwia Czacharowska: Pedagogical Libraries – Restructurization? – 8
Magdalena Kokosińska: Mature Student in an Academic Library – 11

FROM LIBRARIES
Agata Czarnota-Bajorek: Mondern Centre of Life, Knowledge and Culture Created with Passion – 13

LOOKING AT THE PAST
Our Association Has Matured. Interview with Stanisław Czajka – The Honorary President of the Polish Librarians' Association (Stanisław Krzywicki) – 18

ON LIBRARIES IN THE PRESS
Agreement on Promotion of Books and Readership... (Bożena Lech-Jabłońska) – 29
Mutual Benefit, i.e. Legal Help in Libraries... (Hanna Jamry) – 30

LETTERS TO THE EDITORS BOARD
Unnecessary Dismissal (Zbigniew Żmigrodzki) – 32
Offer Something to Libraries – a Few Words in Response to Prof. Jacek Wojciechowski (Artur Jazdon) – 32
My Commentary (Jacek Wojciechowski) – 34

EVENTS AND REPORTS
Polish American Librarians Association (PALA) - Three years of Activity (Elżbieta Marszalik, Małgorzata Kot) – 35
Consultations with External Constituencies Regarding Academic Curricula (Agnieszka Fluda-Krok) – 37

LIBRARY LAW
New Regulation on Librarians Qualifications (Rafał Golat) – 41
The Ministry of Culture and National Heritage Explanation Regarding Organization of Film Screenings in Libraries – 45

OBITUARIES
Jerzy Swianiewicz (Ewa Poleszak) – 48

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 49

FROM THE PLA (Marzena Przybysz) – 50
Advocacy: We for the PLA, the PLA for Us • 13th Competition for the Best Library in Bielsk District • Meeting in the Ministry of Administration and Digitization Regarding School and Public Libraries • Cool Librarian 2013 - the PLA Patronage • Results of Competition for Libraries Week Poster 2013 • Meeting of the PLA Presidium and General Board

IN A NUTSHELL – 17

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

Piąty numer „Bibliotekarza" zawiera problematykę ważną w związku z planowanym w czerwcu Krajowym Zjazdem Delegatów SBP, który wybierze nowe władze, przyjmie program działania na kolejne 4 lata. W krąg tych spraw wprowadza czytelników Honorowy Prezes SBP dr Stanisław Czajka, który w rozmowie ze Stanisławem Krzywickim z wielkim wyczuciem dzieli się swoją wiedzą i spostrzeżeniami, mówi o ludziach związanych z organizacją, autorytetach w bibliotekarstwie. Refleksja, jaka nasuwa się po przeczytaniu tego ciekawego wywiadu łączy się z przekonaniem, iż każdy punkt widzenia i obserwowania spraw bibliotekarskich wnosi wiele, ale w przemyślenia bibliotekarzy seniorów powinniśmy się wsłuchiwać ze szczególną uwagą. Wiele ciekawych kontekstów prezentują artykuły, odnoszące się do różnych problemów bibliotek akademickich, publicznych i pedagogicznych. Szczególnie kondycja tych ostatnich budzi niepokój środowiska. S. Czacharowska w artykule *Biblioteki pedagogiczne - restrukturyzacja?* przedstawia ich sytuację w minionym roku i pełna obaw analizuje niekorzystne zmiany, które w ostatnim czasie wyraźnie nasiliły się. Inny punkt widzenia na bibliotekarską rzeczywistość, związaną z rozwojem, postępem w bibliotekach, ale także ogromnym wkładem pracy bibliotekarzy przedstawia Krystyna Sanetra pisząc o *Filozofii Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej* – obecnie największej bibliotece cyfrowej w kraju. Obraz przemyśleń dotyczących funkcjonowania bibliotek uzupełnia wypowiedź M. Kokosińskiej, która skupia swą uwagę na specyficznej grupie użytkowników – studentach dojrzałych, osobach pracowitych, szybko uczących się, z którymi kontakt przynosi bibliotekarzom wiele zadowolenia i satysfakcji. Również teksty w pozostałych działach włączają się w nurt wiodących przemyśleń i wątków „Bibliotekarza". Dział „Z bibliotek" poświęcony jest aktywności kolejnej biblioteki, którą należy środowisku przedstawić bliżej. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wieliczce z sukcesem pracuje dla lokalnej społeczności, umiejętnie dostosowuje ofertę, zakres inicjowanych prac do zmian bibliotekarskich i potrzeb otoczenia. „W Sprawozdaniach i relacjach" prezentowane są dwa teksty. Pierwszy z nich omawia konsultacje dotyczące programów studiów kształcących przyszłych bibliotekarzy oraz dostosowanie ich zakresu i treści do oczekiwań potencjalnych pracodawców. Drugi natomiast prezentuje działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polsko -Amerykańskich w ostatnich 3 latach. Stałe rubryki: „O bibliotekach w prasie", „Prawo biblioteczne", „Z życia SBP", „W kilku słowach", a także „Postaktualia" Jacka Wojciechowskiego dopełniają majowy numer „Bibliotekarza".

Z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w imieniu Redakcji i Wydawnictwa składam wszystkim bibliotekarzom najlepsze życzenia pomyślności i sukcesów zawodowych oraz szczęścia osobistego.

Elżbieta Stefańczyk

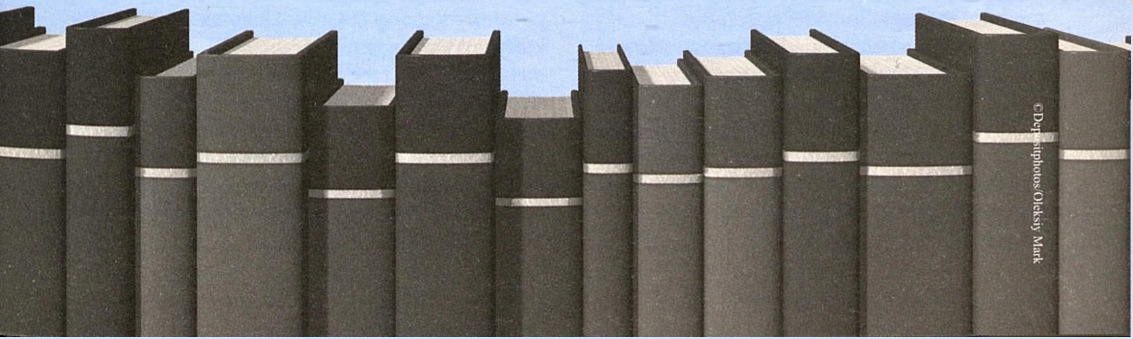
©Depositphotos/Oleksiy Mark

Krystyna Sanetra

Filozofia Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej[1]

Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa powstała 19 lipca 2010 r., trawestując określenie M. Nahotko, jako młodsza o kilka wieków siostra Biblioteki Jagiellońskiej.

KONCEPCJA JAGIELLOŃSKIEJ BIBLIOTEKI CYFROWEJ

Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa (JBC)[2] jest młodsza od wielu swoich polskich kuzynek: 8 lat od Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, 5 od Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, 4 od Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona, Śląskiej Biblioteki Cyfrowej i Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej, 3 od e-biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa (JBC) mogła zatem skorzystać i skorzystała z doświadczeń innych bibliotek cyfrowych. Z tymi ostatnimi skutecznie też konkuruje. W 2010 r. w zestawieniu Federacji Bibliotek Cyfrowych (FBC) uplasowała się na 39 miejscu pod względem liczby opublikowanych dokumentów posiadając ponad 500 obiektów cyfrowych. Po roku działalności, oferując czytelnikom niemal 56 tys. publikacji, awansowała na 4 pozycję w tym zestawieniu. Próg 100 tys. publikacji został przekroczony 2 stycznia 2012 r., wówczas usytuowała się na drugim miejscu zestawienia Federacji Bibliotek Cyfrowych. Obecnie (stan na 31 grudnia 2012 r.), z liczbą opublikowanych obiektów cyfrowych 183 337 Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa znalazła się na pierwszym miejscu w kraju.

Projekt budowy Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej wynikał z coraz bardziej odczuwanej w Bibliotece Jagiellońskiej potrzeby:

- zabezpieczenia dziedzictwa narodowego, ochrony oryginałów przed kradzieżą i zniszczeniem (zbiory specjalne),
- zabezpieczenia unikatowych (przechowywanych tylko w Bibliotece Jagiellońskiej) dokumentów wydanych na kwaśnym papierze przed utratą treści (czasopisma XIX i 1 poł. XX w.),
- nowoczesnego udostępniania kolekcji bibliotecznych, szerokiego, demokratycznego, bez ograniczeń czasowych i przestrzennych,
- zachowania i archiwizowania źródeł cyfrowych.

FILOZOFIA KONCEPCJI JPC

Według *Słownika języka polskiego* Wydawnictwa Naukowego PWN[3] słowo filozofia oznacza ogólne zasady, idee, cele leżące u podstaw powstania lub funkcjonowania czegoś – w tym przypadku chodzi o Jagiellońską Bibliotekę Cyfrową.

W koncepcji tworzenia JBC od początku zakładano, że będzie ona biblioteką cyfrową dla potrzeb wszystkich jednostek Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ), w tym bibliotek sieci UJ. Dlatego w następnym projekcie „Bezpieczne i kompleksowe udostępnienie zasobów cyfrowych UJ w sieci Internet. Etap I", współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, który jest kontynuacją projektu „Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa", digitalizacją objęto zbiory pochodzące nie tylko z Biblioteki Jagiellońskiej, ale i Wydziałowej Biblioteki Prawniczej (czasopisma) oraz Biblioteki i Fonoteki Instytutu Muzykologii UJ (czasopisma, broszury muzyczne). Analogiczną inicjatywę Biblioteka Jagiellońska podjęła już w 1994 r., tworząc Komputerowy Katalog Zbiorów Bibliotek UJ (KKZBUJ), który jest katalogiem centralnym UJ, obejmującym metadane dotyczące zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Medycznej oraz przeszło 40 bibliotek sieci UJ. Biblioteka Jagiellońska zapewnia infrastrukturę i oprogramowanie dla KKZBUJ, zarządzanie Katalogiem, jak również wsparcie merytoryczne dla wprowadzających metadane do tej bazy katalogowej.

NAJWAŻNIEJSZE SĄ STANDARDY, NIE LOKALNE ROZWIĄZANIA

Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa nie została zbudowana w oderwaniu od przyjętych standardów lecz ma odniesienie do istniejących baz i innych bibliotek cyfrowych. Do budowy i obsługi Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej wybrano oprogramowanie dLibra, wykorzystywane przez przeszło 2/3 bibliotek zrzeszonych w Federacji Bibliotek Cyfrowych. Do opisu obiektów cyfrowych wykorzystywany jest wbudowany w oprogramowanie dLibra standard międzynarodowy, format Dublin Core 1.1. Obiekty cyfrowe publikowane są w formatach: DjVu, PDF, JPG (mapy), MP3, a archiwizowane w postaci plików w formacie TIFF. Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa od razu dołączyła do Federacji Bibliotek Cyfrowych i za pośrednictwem tego serwisu (agregatora polskich metadanych dla serwisów zagranicznych) widoczna jest w Europeanie i innych serwisach zagranicznych. Unikalną cechą serwisu FBC jest możliwość umieszczania i przeszukiwania planów digitalizacji, co pozwala na uniknięcie dublowania już wykonanej digitalizacji danego obiektu.

FILOZOFIA GROMADZENIA ZASOBÓW

W Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej gromadzi się [stan w dn. 17.01.2013]:

- obiekty cyfrowe – rezultat digitalizacji analogowych dokumentów źródłowych (ponad 3615 wol. = 180 552 numerów czasopism, ponad 1700 wol. książek i jednostek zbiorów specjalnych, 1200 broszur muzycznych, 15 książek w trybie Open Access, 2 dokumenty audiowizualne, 110 dokumentów dźwiękowych),
- obiekty cyfrowe natywnie, typu born digital (ponad 2250 prac doktorskich, 175 obiektów otrzymanych w ramach eo),
- metadane z linkami do obiektów cyfrowych na zewnętrznych serwerach (204 źródła elektroniczne UJ, 3500 źródła elektroniczne krajowe i zagraniczne z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych i medycznych),
- prezentacje wystaw (10).

FILOZOFIA OPRACOWANIA METADANYCH

Opis bibliograficzny sporządza się w standardzie międzynarodowym, w formacie MARC 21, w bazie NUKAT. Utworzony w NUKAT rekord bibliograficzny jest automatycznie przejmowany do bazy KKZBUJ – dane w obu tych bazach kontrolowane są kartoteką haseł wzorcowych. Rekord bibliograficzny z bazy KKZBUJ konwertowany jest następnie do Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej. Przepływ danych ilustruje poniższy wykres.

Opis bibliograficzny w bazach NUKAT/KKZBUJ sporządzany jest:

– przed procesem digitalizacji wszystkich rodzajów dokumentów,

– przed umieszczeniem w JBC informacji o obiekcie cyfrowym w przypadku prac doktorskich, natywnych dokumentów cyfrowych oraz dokumentów wydanych równolegle w postaci analogowej i cyfrowej,

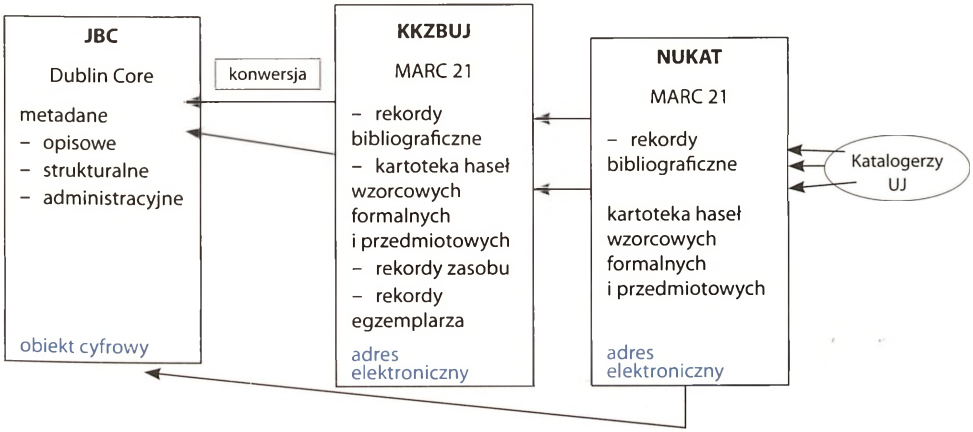

Przepływ danych pomiędzy NUKAT i KKZBUJ. Rekordy nowe wprowadzone do/i modyfikowane w NUKAT są automatycznie wgrywane do bazy KKZBUJ. Rekordy bibliograficzne w KKZBUJ są konwertowane do JBC. Obiekt cyfrowy może być wyszukany z poziomu JBC, KKZBUJ, NUKAT

- przed umieszczeniem w JBC metadanych z odnośnikiem do witryn, na których znajdują się cyfrowe zasoby informacyjne UJ.

Opisana metoda opracowania obiektu cyfrowego powoduje, że:

- opis bibliograficzny dla danego dokumentu/obiektu sporządzany jest jednokrotnie w bazie NUKAT i wykorzystywany ponownie dla potrzeb KKZBUJ i JBC,
- poprzez opis z autopsji możliwa jest jednoznaczna identyfikacja dokumentu analogowego będącego podstawą kopii cyfrowej,
- zachowywany jest bardzo ważny logiczny związek między oryginałem (dokumentem analogowym) a jego kopią cyfrową,
- zachowywany jest logiczny związek między występującymi równolegle postaciami dokumentu, analogową i cyfrową,
- w JBC, w której brak kartoteki haseł wzorcowych, wykorzystywane są hasła ujednolicone dla twórców i współtwórców z kartoteki haseł wzorcowych w NUKAT/KKZBUJ,
- w JBC możliwe jest tworzenie jednolitej i kontrolowanej bazy słów kluczowych w oparciu o terminologię jhp KABA,
- w JBC możliwe jest wykorzystanie fachowo przygotowanej klasyfikacji systematycznej zawartej w polu 595 rekordu bibliograficznego w KKZBUJ (dot. kolekcji książki),
- korelacje między danymi w ww. bazach wzbogacają wyszukiwanie obiektu cyfrowego – w efekcie jest on dostępny za pośrednictwem metadanych nie tylko w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej, ale również w NUKAT i w KKZBUJ – w tych ostatnich poprzez odnośniki, linki (adres elektroniczny w polu 856) w rekordach bibliograficznych, przy czym pomiędzy metadanymi w JBC i KKZBUJ zastosowano linkowanie zwrotne.

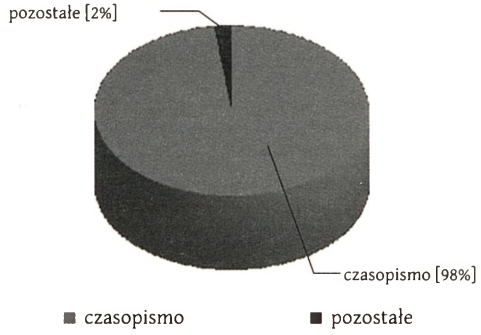

Obiekty w JBC – zestawienie wg liczby udostępnianych publikacji [stan na 31.12.2012]

UDOSTĘPNIANIE ZASOBÓW

Zasoby Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej to w 98% czasopisma, 2% stanowią książki, jednostki zbiorów specjalnych, dokumenty typu born digital. Strukturę zasobów JBC według elementu *Typ zasobu* w metadanych przedstawia poniższy wykres.

Łącznie w okresie 2008-2013 opublikowano 189 040 obiektów cyfrowych. Roczne przyrosty przedstawia poniższa tabela.

Liczba obiektów opublikowanych w latach (2008-2013*)		
	stan na 31 XII danego roku	przyrost w roku
2008	1	–
2009	343	**342**
2010	3 285	**2 942**
2011	97 249	**93 964**
2012	183 337	**86 088**
*stan na 21.01.2013	189 040	**5 703**

STRUKTURA UDOSTĘPNIANYCH ZASOBÓW

Zasoby Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej tworzą strukturę polihierarchiczną, uzyskaną przez wielokrotne przyporządkowanie danego obiektu lub grupy obiektów do różnych kolekcji. Zasoby uporządkowane są według dwóch podstawowych kryteriów bibliotecznych: podziału formalnego (kolekcja „Czytelnie") oraz klasyfikacji systematycznej („Klasyfikacja systematyczna"). Podział uzupełniają: kolekcja „Uniwersytet Jagielloński", utworzona ze względu na proweniencję prezentowanych zasobów, „Kolekcje tematyczne", przeznaczone dla większych zbiorów, eksponowane ze względów edukacyjno-popularyzatorskich oraz kolekcja „Projekty", pozwalająca określić źródło finansowania publikowanych obiektów cyfrowych. Każdy obiekt musi być przyporządkowany do odpowiedniej, jednej kolekcji formalnej, w przypadku klasyfikacji systematycznej, jeden obiekt może przynależeć do kilku dziedzin, a w kolekcji tematycznej, jeden obiekt może być ujęty w kilku kolekcjach lub w żadnej. Kolekcja „Uniwersytet Jagielloński" i kolekcja „Projekty" dotyczą mniejszej lub większej części ogółu obiektów. Taka struktura JBC umożliwia przeglą-

danie zasobów według różnych aspektów, zwiększa możliwość dotarcia do informacji, której użytkownik nie potrafi precyzyjnie zdefiniować, ułatwia orientację w zasobach, zwraca uwagę na ciekawe i ważne obiekty.

FILOZOFIA ZARZĄDZANIA

Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, łącznie z zadaniami, wbudowana została w istniejącą strukturę organizacyjną Biblioteki Jagiellońskiej, a z drugiej strony – zadania te zostały zdefiniowane na nowo i rozszerzone. Zaangażowana została większość istniejących oddziałów, część z nich wykonuje swoje zwykłe prace, tyle że teraz także dla potrzeb JBC, inne zyskały nowe zadania, nowy sprzęt, a zespoły zostały poszerzone o nowe osoby (bibliotekarze cyfrowi). Koordynacją prac zajmują się kierownicy oddziałów, dyrektorzy resortowi oraz dyrektor główny. W ten sposób wykorzystując kompetencje i potencjał pracowników, doświadczonych i nowo przyjętych, rozbudowano i przemodelowano stosunkowo prosto i efektywnie zadania istniejących oddziałów. Powołano tylko jeden nowy oddział, Oddział ds. Projektów.

ANALIZA POTRZEB I OCZEKIWAŃ UŻYTKOWNIKÓW

Na podstawie analizy logów systemowych stwierdzono, że największe zainteresowanie użytkowników skupia się na czasopismach (90% najbardziej użytkowanych zasobów), książkach (nowych XX-XXI w.), mapach i prezentacjach multimedialnych. Z kolei ankietowani, jako cel korzystania z JBC, wskazywali przede wszystkim (68%) na to, że traktowali jej zasoby jako materiał naukowy, wykorzystywany podczas pisania pracy doktorskiej, magisterskiej, licencjackiej oraz jako materiały edukacyjne (64%). Pozostałe cele deklarowane przez badanych, to chęć zapoznania się z materiałem historycznym (42%) i poszukiwanie interesujących tekstów do czytania (także 42%). Jeżeli chodzi o typ zasobu, z którego użytkownicy korzystają najczęściej i który mógłby być przedmiotem zainteresowania w przyszłości, ankietowani byli konsekwentni, najwięcej z nich wybrało publikacje naukowe, obecnie (76%) i w przyszłości (56%). Według 62% ankietowanych na drugim miejscu najczęściej wykorzystywanych zasobów są czasopisma. Warto zaznaczyć, że chociaż obecnie prace licencjackie, magisterskie, doktorskie i habilitacyjne nie są licznie reprezentowane w zasobach JBC, to 22% badanych wskazało ten zasób jako często wykorzystywany i aż 54% deklarowało zainteresowanie nim w przyszłości.

PERSPEKTYWY JAGIELLOŃSKIEJ BIBLIOTEKI CYFROWEJ

Aby zapewnić rozwój Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej planuje się:

- uczestnictwo w projektach ogólnopolskich i międzynarodowych w celu dalszej digitalizacji i upubliczniania zasobów Biblioteki Jagiellońskiej i bibliotek sieci UJ,
- stworzenie repozytorium cyfrowego dla Uniwersytetu Jagiellońskiego,
- agregację cyfrowych publikacji pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego,
- digitalizację i udostępnianie na stronach JBC kolekcji prywatnych i instytucji ważnych dla zachowania dziedzictwa narodowego.

WCIĄŻ AKTUALNE SŁOWA

Opisowi projektu „Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa" w Studium Wykonalności patronowało motto wybrane z *Ustawy wizytacji apostolskiej* Stanisława Konarskiego: *Do nauczania i uczenia się te trzy środki pomocnicze są nieodzowne: po pierwsze – książki, po drugie – książki, po trzecie – książki* [...]. Słowa XVIII-wiecznego pisarza, pedagoga, publicysty, reformatora szkolnictwa nie straciły swego znaczenia i dziś w dobie cyfryzacji, e-książek, różnych typów dokumentów w zbiorach bibliotek, także dokumentów elektronicznych, multimedialnych, natywnie cyfrowych. Tyle, że pod pojęcie książki trzeba by teraz podłożyć szeroki zakres materiałów do czytania.

Krystyna Sanetra
Biblioteka Jagiellońska

Przypis:

1. Referat wygłoszony w Bibliotece Jagiellońskiej 24 stycznia 2013 r. na konferencji *Biblioteka cyfrowa dziś a wyzwania jutra*, zorganizowanej w ramach promocji i podsumowania realizacji zadań projektu „Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa", współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013, Priorytet XI „Kultura i Dziedzictwo Kulturowe" Działanie 11.1. „Ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego o znaczeniu ponadregionalnym".
2. Dostęp w internecie: http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/dlibra
3. Dostęp w internecie: http://sjp.pwn.pl/szukaj/filozofia

Sylwia Czacharowska

Biblioteki pedagogiczne – restrukturyzacja?

Rok temu w „Bibliotekarzu" ukazał się mój artykuł „Co dalej z bibliotekami pedagogicznymi?" Minął kolejny rok z okładem i tytułowe pytanie jest nadal niepokojąco aktualne. Miniony czas przyniósł wszakże nowe ramy prawne.

Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało nowe rozporządzenia o placówkach resortu edukacji wspomagających szkołę i nauczycieli – czyli o ośrodkach doskonalenia nauczycieli, poradniach psychologiczno-pedagogicznych oraz bibliotekach pedagogicznych (to ostatnie obowiązuje od końca marca br.). Wszystkie rozporządzenia mają niemal identycznie ujęty kompleks zadań, dotyczących wspomagania szkół i nauczycieli:

„Do zadań biblioteki (poradni, ośrodka doskonalenia) należy m.in. organizowanie i prowadzenie wspomagania szkół i placówek.

Wspomaganie (...) polega na:

1. Zaplanowaniu i przeprowadzeniu w związku z potrzebami szkoły lub placówki działań, mających na celu poprawę jakości pracy szkoły lub placówki, obejmujących:

a) pomoc w diagnozowaniu potrzeb szkoły lub placówki,

b) ustalenie sposobów działania prowadzących do zaspokojenia potrzeb szkoły lub placówki,

c) zaplanowanie form wspomagania i ich realizację,

d) wspólną ocenę efektów realizacji zaplanowanych form wspomagania i opracowanie wniosków z ich realizacji.

2. Organizowaniu i prowadzeniu sieci współpracy i samokształcenia dla nauczycieli, którzy w zorganizowany sposób współpracują ze sobą w celu doskonalenia swojej pracy, w szczególności przez wymianę doświadczeń".

Tak szeroko zakreślone wspomaganie biblioteki pedagogiczne mają prowadzić wobec:

„a) szkół i placówek w realizacji zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, w tym wykorzystywaniu technologii informacyjno-komunikacyjnej,

b) bibliotek szkolnych, w tym w zakresie organizacji i zarządzania biblioteką szkolną". (§1 ust. 2 pkt. 2 rozporządzenia)[1].

Skala tych zadań dla bibliotek pedagogicznych jest znacząco większa od dotychczas realizowanych – choćby kwestia diagnozowania potrzeb szkoły nie była dotąd naszą domeną. Wyraźnie natomiast ta wspólnota zadań dla trzech rodzajów placówek resortu świadczy o intencji MEN, którą w jakimś stopniu ucieleśnia realizowany aktualnie projekt: „System doskonalenia nauczycieli oparty na ogólnodostępnym kompleksowym wspomaganiu szkół" (Priorytet III POKL). Jego wdrażanie rozpoczęto w 2012 r., wedle danych uzyskanych w marcu br. z Ośrodka Rozwoju Edukacji, w 58 powiatach w Polsce, tworząc „swoiste grupy placówek, mające procesowo wspomagać rozwój szkoły poprzez: diagnozę, planowanie zmian, wdrażanie zmian, tworzenie narzędzi zmiany, ocenę efektów i wnioski"*.

Owe „grupy placówek" (nazywane różnie, czasem umownie centrami rozwoju edukacji) powstają poprzez połączenie – niekoniecznie instytucjonalne, częściej za sprawą nowych form pracy – funkcjonujących w powiatach poradni psychologiczno-pedagogicznych i bibliotek pedagogicznych, rzadziej (bo jest ich niewiele) z udziałem lokalnych ośrodków doskonalenia nauczycieli. Wyszkolono dotychczas grupę 1300 tzw. SORE – tj. Szkolnych Organizatorów Rozwoju Edukacji z całej Polski. Projekt ma

funkcjonować do końca roku 2014 i – zapewne – zapoczątkować systemowe zmiany w zakresie wspomagania szkół.

Już po podpisaniu nowego rozporządzenia o naszych bibliotekach, w połowie marca br. Konferencja Dyrektorów Bibliotek Pedagogicznych otrzymała z Departamentu Jakości Edukacji MEN pismo, w którym czytamy: „*MEN projektując system wspomagania szkół i placówek przyjęło założenie, że jego ważne ogniwo stanowią m.in. biblioteki pedagogiczne. (...) Zaproponowany w rozporządzeniu sposób realizacji zadania polegającego na wspomaganiu szkół i placówek w sposób jednoznaczny wskazuje, że dla powodzenia realizacji tego zadania duże znaczenie ma udział w nim bibliotek pedagogicznych.(...) Należy jednak pamiętać, że zgodnie z art. 5 ust. 6 i 6c ustawy o systemie oświaty, zakładanie i prowadzenie publicznych bibliotek pedagogicznych należy do zadań samorządu województwa*"[2].

Należałoby się zatem cieszyć, że biblioteki pedagogiczne – sieć placówek specjalistycznych funkcjonujących w polskim systemie oświaty od dwudziestolecia międzywojennego – znajdują w nim miejsce dla siebie i niebagatelne, zda się, zadania do realizacji.

Tyle, że w międzyczasie organy prowadzące biblioteki pedagogiczne (samorządy województw), zmuszone trudną sytuacją finansową, zaczynają szukać oszczędności. W sytuacji wyboru między oszczędzaniem na szpitalach a oszczędzaniem na bibliotekach – oczywiście rezygnują z bibliotek. Dotychczasowe sporadyczne likwidacje filii bibliotek pedagogicznych, zdarzające się w niektórych województwach, w 2012 r. zaczynają nabierać dużego przyspieszenia. Kto będzie realizował owo wspomaganie, skoro gdzieniegdzie może zabraknąć tego ważnego ogniwa? Warto dodać, wspomagania realizowanego profesjonalnie. Nie bez znaczenia jest wszak to, że w bibliotekach pedagogicznych pracują nauczyciele, zwykle z podwójnymi kwalifikacjami – bibliotekarskimi i przedmiotowymi, nie wspominając już o pedagogicznych.

W województwie warmińsko-mazurskim, o którym mogę pisać z autopsji, już w końcu roku 2011 zaczęto mówić o „konieczności restrukturyzacji sieci filii biblioteki pedagogicznej, tak by zmieścić się w subwencji oświatowej"**. Od kilku bowiem lat subwencja oświatowa na tzw. zadania pozaszkolne (w których mieszczą się biblioteki pedagogiczne i ośrodki doskonalenia nauczycieli) pokrywa tylko część wydatków tych placówek (2008 r. – 64,11%, 2009 r. – 66,62%, 2010 r. – 68,73%), a resztę musi dołożyć budżet województwa. Należy zatem dążyć do „zrównoważenia budżetu, czyli zejść z kosztami do subwencji oświatowej"**.

Droga dojścia – to plan restrukturyzacji sieci, założony przez organ prowadzący, zgodnie z obowiązującym prawem oświatowym zalecony do realizacji dyrektorowi biblioteki, który ma obowiązek złożenia wniosku o likwidację placówki (zgodnie z rozporządzeniem MEN o bibliotekach pedagogicznych), poprzedzającego każdy rodzaj restrukturyzacji.

W naszym województwie wypracowano (po licznych konsultacjach z władzami lokalnymi) dwa modele postępowania. Pierwszy z nich to model całkowitej likwidacji filii biblioteki pedagogicznej.

Model likwidacji – filia biblioteki pedagogicznej przestaje istnieć, nauczyciele bibliotekarze otrzymują wypowiedzenia, zbiory i majątek filii przejmuje, w drodze porozumienia, powiat (lub miasto), przekazując je wybranej instytucji (np. zespołowi szkół jako zasób dla biblioteki szkolnej albo innej bibliotece, zwykle publicznej). Porozumienie zakłada: „przekazanie powiatowi (miastu), w drodze darowizny wszystkich zbiorów bibliotecznych oraz wyposażenia znajdującego się w likwidowanej filii, w celu rozszerzenia możliwości świadczenia usług bibliotecznych dla społeczności zainteresowanej, w szczególności, problematyką edukacji"**. Aktualnie ten model wdrażany jest w 4 powiatach naszego województwa: Węgorzewo, Szczytno, Kętrzyn, Morąg, Pasłęk. Tyle że koncepcja „świadczenia usług przez inne podmioty"*** – np. bibliotekę szkolną, wygląda na razie dosyć enigmatycznie. Dodać trzeba, że jest to model dopiero w początkowej fazie realizacji. Pewne jest jedno – filia przestaje istnieć, a nauczyciele bibliotekarze przestają pracować.

Podobne rozwiązanie zaproponowano w województwie opolskim, gdzie organ prowadzący podjął decyzję o zamiarze likwidacji 7 filii, z przekazaniem zbiorów bibliotecznych do bibliotek publicznych w powiatach i ewentualnością utworzenia tamże działów pedagogicznych. Pracę straci tam najprawdopodobniej 25 nauczycieli bibliotekarzy.

Drugi model to tzw. restrukturyzacja – czyli przekazanie filii biblioteki wojewódzkiej do prowadzenia jej przez powiat (lub miasto), jako powiatowej (miejskiej) biblioteki pedagogicznej, której nowy organ prowadzący będzie otrzymywał od marszałka województwa ten kawałek sub-

wencji oświatowej, który dotychczas przypadał na nią w strukturze biblioteki wojewódzkiej. Ten model aktualnie przygotowywany jest w przypadku 2 filii olsztyńskiej W-MBP (Biskupiec, Ełk) i 5 filii Elbląskiej W-MBP (Działdowo, Nowe Miasto Lubawskie, Iława, Bartoszyce i Lidzbark Warmiński). Wygląda obiecująco, ale trzeba pamiętać, że we wszystkich przypadkach punktem wyjścia do rozmów o przejęciu przez powiaty (miasto) była redukcja kadry (o 1 etat minimum mniej), tym samym powstają powiatowe (miejskie) biblioteki pedagogiczne z obsadą 2-etatową z budżetem, który był na poziomie wegetacji już w starej strukturze (w której dostępne były – bez kosztów – informatyk, doradztwo, szkolenia, pomoc konserwatora w razie awarii itp.).

Powstające powiatowe (miejskie) biblioteki pedagogiczne raczej niemal z automatu wchodzą w strukturę złożoną, krótko funkcjonują jako autonomiczne placówki. Zwykle nowy organ prowadzący włącza je np. do zespołów szkół (Biskupiec), lub do tworzonych (w ramach wyżej opisanego projektu ORE) powiatowych centrów rozwoju edukacji (Iława, Bartoszyce, Nowe Miasto Lubawskie).

Sumując oba modele – w województwie warmińsko-mazurskim, które do roku 2010 miało łącznie sieć 20 filii podlegających dwóm bibliotekom wojewódzkim, od 1 września 2013 r. pozostanie (i też nie wiadomo jak długo) 8 placówek filialnych.

Opisane wyżej szczegółowo modele rekonstrukcji sieci bibliotek pedagogicznych w Polsce mają swoje „wdrożenia regionalne". Województwo śląskie – w planach likwidacja 2 filii, 5 filii przekształconych lub włączonych do publicznych. Województwo małopolskie – planowana likwidacja wszystkich (!) filii powiatowych (zasoby przekazywane do bibliotek publicznych), a utrzymanie i znaczące zmodernizowanie 3 istniejących bibliotek o statusie wojewódzkich (Kraków, Tarnów, Nowy Sącz). Województwo zachodniopomorskie – wszystkie filie już od kilku lat funkcjonują w powiatowych zespołach placówek. Niektóre województwa (podlaskie, kujawsko-pomorskie) już wcześniej stopniowo likwidowały filie bibliotek pedagogicznych, inne podejmują te działania teraz, korzystając ze „sprawdzonych rozwiązań".

Nie można wszakże nie widzieć, że aktualnie proces ten znacząco się nasilił. I chyba przyczyną nie jest jedynie kryzys i wynikająca zeń bieda samorządów.

Symptomatyczne, że najmniej (a nawet wcale) mówi się o merytorycznych powodach likwidacji bibliotek pedagogicznych. Organy prowadzące nawet nie próbują uzasadniać merytorycznie swoich sugestii likwidacyjnych.

Tak jakby otaczał nas jakiś klimat przyzwolenia na ograniczanie liczby bibliotek, klimat zgody na – powszechne, ale przecież powierzchowne – przekonanie, że „i tak wszystko można znaleźć w internecie". W tym miejscu nawet nie wypada przytaczać wskaźników czytelnictwa w Polsce. Wszyscy bibliotekarze wiedzą, jakie są (dramatycznie niskie), wszyscy też wiemy, że to bardzo źle, bo społeczeństwo nieczytające to społeczeństwo mniej aktywne. Oczywistością jest stwierdzenie, że *„poziom czytelnictwa jest miarą rozwoju cywilizacyjnego kraju, kwestią naszej tożsamości i perspektyw. Człowiek, który nie czyta książek, nie ma hasła dostępu do większości kodów kulturowych, jakimi się posługujemy. Nie posiądzie prawdziwej wiedzy na żaden temat, bo książek na razie nie udało się zastąpić w tej dziedzinie w żaden sposób"*[3]. To się przekłada na każdą sferę życia – i pojedynczego człowieka i całej społeczności.

A skoro jedyny rosnący wskaźnik w ostatnich badaniach czytelnictwa to ten mówiący o liczbach odwiedzin w bibliotekach – dlaczego dajemy przyzwolenie na ich likwidowanie? Naprawdę mamy ich za dużo?

„Jakieś nas chyciło spanie ..." ?![4]

Sylwia Czacharowska
Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Olsztynie

Przypisy:

1. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28.02.2013 r. w/s szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych. Dz.U. 2013, 369.
2. Pismo z dn. 15.03.2013 r. w dokumentacji Konferencji Dyrektorów Bibliotek Pedagogicznych.
3. CIEŚLIK, M. Czytanie świata, *Rzeczpospolita* 23-24 marca 2013 r., s. 3.
4. Jak tak dalej pójdzie, to powyższy cytat rozpoznają już tylko pokolenia 40+ i starsze.

* Cyt. za informacjami dotyczącymi projektu na stronie www Ośrodka Rozwoju Edukacji.

** Cyt. za pismami organu prowadzącego kierowanymi do W-MBP w Olsztynie.

*** Cyt. za pismami organu prowadzącego kierowanymi do W-MBP w Olsztynie.

Magdalena Kokosińska

Student dojrzały w bibliotece akademickiej

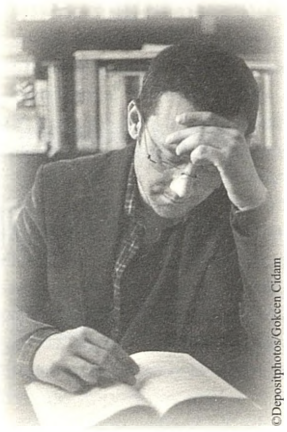

W bibliotece uczelni wyższej bibliotekarz codziennie ma styczność ze studentami, przychodzącymi, by znaleźć literaturę do referatów, wystąpień, projektów czy obrony prac dyplomowych. Wielu z nich to nieodrodne dzieci *kultury instant* – wymagają, by poszukiwana informacja była zwięzła, konkretna i podana szybko, najlepiej natychmiast. W niniejszym artykule wspomina się o pewnej grupie czytelników, którzy nie zaliczają się do „pokolenia Y". Często bowiem zapomina się, że studenci – to nie tylko młodzi ludzie.

Edukacja ustawiczna (*Lifelong Learning*) to ciągły proces, a nie pojedyncze, nieskoordynowane akty edukacyjne. Człowiek, który wciąż się uczy, rozwija w sobie ciekawość świata i innych ludzi, jest otwarty na nowości, szybciej się przystosowuje do zmian[1]. Ważną kwestią podejmowaną przy rozważaniu tego zagadnienia jest motywacja do edukacji. Z pewnością można do nich zaliczyć nowe warunki ekonomiczne, organizację rynku pracy (w tym konieczność przekwalifikowania się), możliwości i wymagania globalizacji oraz integracji krajów Unii Europejskiej, a także postęp naukowo-techniczny[2]. O idei edukacji permanentnej często mówi się w kontekście osób dorosłych, których już nie dotyczy obowiązek szkolny, nierzadko są to osoby dojrzałe lub starsze. Ciągłe uczenie się może mieć wiele wymiarów: z kształceniem formalnym mamy do czynienia w instytucjach systemu edukacji (szkołach, uczelniach, placówkach kształcenia zawodowego itp.), z pozaformalnym (również planowym, zamierzonym i systematycznym), gdy uczestniczymy w różnych kursach i szkoleniach, natomiast kształcenie nieformalne to nauka odbywająca się w sposób spontaniczny – poprzez rozmowy z innymi ludźmi, sąsiadami, domownikami, członkami naszej społeczności lokalnej; polega na zdobywaniu umiejętności, wiedzy, kształtowaniu postaw i przekonań. Należy tu też wspomnieć o takich źródłach jak radio, telewizja, internet[3]. W przypadku osób, o których piszę w niniejszym artykule, mamy do czynienia przede wszystkim z edukacją formalną, podejmowaną w późnym wieku, ale nie do przecenienia jest także możliwość kształcenia nieformalnego, wynikającego z kontaktów z innym pokoleniem – ludźmi nieraz o dwie dekady młodszymi. Warto tu zauważyć, że edukacja ta tak naprawdę przebiega w obie strony – nie tylko starsi uczą się od młodszych, także młodzi ludzie mają szansę, by zdobyć doświadczenie, obcując na co dzień ze starszymi od siebie kolegami z roku.

Na mojej uczelni studiuje wiele osób po 40. czy nawet 50. roku życia. Uzupełniają edukację o studia magisterskie, bądź są słuchaczami studiów podyplomowych. To, co w nich uderza na pierwszy rzut oka, to rzeczywista chęć do nauki. Nie tylko szukają odpowiedzi na pytania za-

dawane przez wykładowców, ale też czytają dla przyjemności książki naukowe i popularnonaukowe[4]. Wbrew panującym stereotypom, świetnie radzą sobie z katalogiem komputerowym (śmiem nawet twierdzić, że o niebo lepiej niż niektórzy młodzi ludzie...). Czasem trzeba poświęcić im więcej czasu, usiąść obok i pokazać, jak wyszukiwać konkretne pozycje, jak się logować do swojego konta bibliotecznego, sprawdzać termin zwrotu książek czy też jak odnaleźć sygnaturę. Jednak w znakomitej większości przypadków rzadko potrzebują takiej pomocy po raz kolejny. Co więcej zdarza się, że pomagają swoim kolegom i koleżankom, nieco zagubionym w bibliotece – w tym młodszym od siebie nieraz o dwie dekady. To bardzo podnoszący na duchu widok, kiedy dojrzały czytelnik bez problemu radzi sobie z nową technologią (dla wielu jest nią komputer z dostępem do internetu), mimo że na co dzień nie korzysta z takiego sprzętu. W takich chwilach naprawdę czuję się jak przewodnik, kiedy pomagam, tłumaczę, wyjaśniam. Bardzo lubię obserwować, jak moi studenci rozwijają skrzydła – daje to dużą satysfakcję i mnie, i im samym.

W przypadku osób dojrzałych decyzja o pójściu na studia często – jak mi się wydaje – jest bardziej świadoma niż u osób młodych, dla których nauka w szkole wyższej to tylko kolejny, naturalny etap w życiu. Czterdziesto- czy pięćdziesięciolatkowie, którzy z różnych powodów nie mieli możliwości, by dokończyć edukację, nierzadko są do tego obligowani przez instytucje, w których pracują. Owszem, część z nich potrzebuje po prostu „papierka", ale naprawdę wiele osób chętnie się uczy, czerpie z tego dużą przyjemność, spełniając marzenia o dalszej edukacji, rozwijając pasje – to widać właśnie w bibliotece. Studenci często przychodzą parami lub trójkami, wspomagają się notatkami, ale nie wymagają podania wszystkiego „na tacy", od razu. Są uprzejmi i nieco onieśmieleni, często wywiązują się między nami rozmowy na tematy związane z szeroko pojętą kulturą, a także z ich zmaganiami na uczelni, sukcesami i porażkami. Są przejęci każdym zadaniem i każdym egzaminem, z zainteresowaniem szukają wyjaśnień, jakie możliwości daje im katalog dzięki wyszukiwaniu złożonemu, chętnie przeglądają całe sterty książek, by wybrać te najbardziej przydatne. Z takimi osobami pracuje się bardzo przyjemnie, z dużym zaangażowaniem, bo naprawdę widać, że są zainteresowani zdobyciem konkretnej wiedzy.

To, co wydaje mi się w nich bardzo ważne i wartościowe, to że nie boją się pytać i prosić o pomoc. Chociaż często uzasadniają swoje prośby wyjaśnieniem: „Bo ja to nie z tej epoki jestem", to robią to z wdziękiem i uśmiechem. Dzięki swojej otwartości i ja jako bibliotekarz mam łatwiejsze zadanie. Zawsze mówię wszystkim czytelnikom (niezależnie od wieku), że jeśli tylko będą mieć jakieś pytania, mogą zawsze poprosić nas o pomoc, od tego jesteśmy, ale niewielu młodych z tego korzysta. Wydaje mi się, że czują się zawstydzeni, wolą zasięgnąć rady koleżanki lub zastosować metodę prób i błędów, niż zapytać bibliotekarza. Starsi od nich, dojrzali studenci, nie mają aż takich oporów. Dzięki temu mogę im wszystko po kolei wytłumaczyć, a ich wyszukiwanie jest bardziej efektywne, raczej nie zdarzają się także sytuacje, w których mówią, że „nic tu nie ma". Nie do przecenienia jest także usłyszeć od takiego czytelnika, który wchodzi do biblioteki: „O, jak dobrze, że pani jest!". To chyba najmilsza część naszej pracy.

Lubię wielu moich czytelników, i tych młodych, i tych trochę starszych, ale często łatwiej mi się porozumieć z tą drugą grupą. Być może to dlatego, że sama również należę do osób, które lubią się uczyć, dowiadywać nowych rzeczy, sprawdzać, poszukiwać, rozmawiać. Studenci dojrzali to ciekawa grupa czytelników, którym warto poświęcić swoją uwagę i czas. Efekty mojej pracy jako bibliotekarza najłatwiej tu chyba właśnie zauważam – ci czytelnicy często wracają, by opowiedzieć, jak sobie poradzili na kolokwium czy podziękować za pomoc w doborze książek do egzaminu. Utwierdzam się wtedy w przekonaniu, że dobrze wybrałam zawód.

Magdalena Kokosińska
Biblioteka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi

Przypisy:

1. Zob. IWANOWSKI, S. *Kształć się przez całe życie*, Łódź: Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Łódzkiego 2010, s. 6B–7B. ISBN 978-83-932020-1-0.
2. Por. WRÓBLEWSKA, W. *Konsekwencje założeń koncepcji edukacji ustawicznej dla autoedukacji, „e-mentor"* [online], 2006, nr 5. Dostępny w internecie: http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/17/id/356.
3. IWANOWSKI, S. *Kształć się...*, s. 7B–8B.
4. Jako biblioteka uczelniana nie posiadamy w zbiorach beletrystyki.

Agata Czarnota-Bajorek

Nowoczesne centrum życia, wiedzy i kultury tworzone z pasją

Co decyduje o tym, że biblioteka jest ważnym miejscem na kulturalnej mapie swojego regionu? Co sprawia, że ludzie chętnie ją odwiedzają? Co czyni ją interesującą? Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wieliczce od kilku lata stara się odpowiedzieć na te i inne pytania. Chcemy być znani i doceniani, a przede wszystkim ważni dla ludzi i to nie tylko tych czytających.

TROCHĘ HISTORII

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wieliczce powstała w 1945 r. Została założona przez Marię Adelę Qurini, która była jej pierwszym kierownikiem. Początkowo biblioteka mieściła się w szkole podstawowej, a następnie przeniesiona została do budynku wielickiego Magistratu.

W 1947 r. Miejska Biblioteka Publiczna została wpisana do Ogólnego Rejestru Bibliotek Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Administracji, a wydatki na jej utrzymanie zostały zaplanowane w budżecie miasta. Z roku na rok powstawały w okolicznych wsiach oraz osiedlach kolejne biblioteki, które później utworzyły sieć 8 filii z biblioteką centralną w Wieliczce. Przez kolejne lata biblioteka główna kilka razy zmieniała swoją siedzibę.

W 1988 r. biblioteka, po pożarze Pałacu Konopków – jej siedziby – przeniosła się do budynku przy ulicy Żwirki i Wigury w Wieliczce. W latach 90. do starego budynku mieszkalnego dobudowany został nowy. Od tego momentu wszystkie działy biblioteki znalazły się w jednym miejscu.

Przełomowym był rok 1995, kiedy to do biblioteki zakupiony został pierwszy komputer – wielicka biblioteka weszła w nowoczesność. Powstały wtedy dwa nowe działy: gromadzenia i opracowania zbiorów oraz regionalny. W 2000 r. biblioteka na mocy porozumienia Gminy i Powiatu zaczyna pełnić zadania biblioteki powiatowej. W sieć powiatową wchodzą 4 biblioteki z terenu powiatu wielickiego wraz z filiami. Są to: Biblioteka Publiczna Gminy Biskupice, Gminna Biblioteka Publiczna w Gdowie, Gminna Biblioteka Publiczna w Kłaju, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach.

Dzisiaj Powiatowa i Miejska Biblioteka składa się z biblioteki centralnej w Wieliczce, dwóch filii miejskich oraz sześciu wiejskich. Funkcjonuje: Dział dla Dzieci i Młodzieży; Dział dla Dorosłych, podzielony na literaturę piękną oraz popularno-naukową wraz z czytelniami; Dział Regionalny, Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów oraz Dział Instrukcyjno-Metodyczny.

SYSTEM BIBLIOTECZNY

Proces komputeryzacji rozpoczął się w wielickiej bibliotece już w 1995 r., kiedy to zaczęliśmy opracowywać zbiory w programie komputerowym, jednak dopiero w 2009 r. wdrożyliśmy zintegrowany System Biblioteczny PATRON pozwalający kompleksowo i bezproblemowo zarządzać biblioteką. W tym roku również skomputeryzowaliśmy bibliotekę centralną i jej filie. Każde stanowisko pracy zostało wyposażone w komputer i drukarkę. Zmieniliśmy też sposób zakupu i wyboru księgozbioru, aby stał się on bardziej elastyczny i wygodny zarówno dla bibliotekarzy, jak i dla czytelników. Teraz nowości pojawiają się na półkach dużo częściej.

Biblioteka posiada wyposażone w komputery i bezprzewodowy dostęp do internetu czytelnie komputerowe. Dzięki udziałowi w gminnym projekcie „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu" dysponujemy również 10 laptopami do zajęć z seniorami i nie tylko. W każdej filii jest co najmniej jedno stanowisko komputerowe z dostępem do internetu.

JAK NAS WIDZĄ, TAK...

Dla naszej biblioteki ważni są nie tylko czytelnicy, księgozbiór i oferta, ale również wygląd. W przyjaznym, jasnym, ergonomicznym wnętrzu przyjemniej spędza się czas. Wychodząc z tego założenia od kilku lat staramy się stworzyć w bibliotece centralnej i jej filiach wnętrza przyjazne użytkownikom. Od 2009 r. remontujemy kolejne pomieszczenia. Przekłada się to na liczbę użytkowników. Nasz nowy „Kącik dla dzieci" tętni życiem od rana do wieczora. Jest miejscem spędzania czasu z dziećmi i wypoczynku dla rodziców. Od kiedy korytarz działu popularnonaukowego stał się czytelnią prasy z naszej bibliotecznej kanapy i foteli nie znikają czytelnicy. Ożyły też filie i choć są bardzo małe i często mieszczą się w starych budynkach to we wnętrzu dysponują pięknym wystrojem. Jest w nich miejsce i dla dużych i dla małych: kącik dla dzieci, czytelnia, komputer z internetem. Przyjazne wnętrze zachęca do częstych odwiedzin.

CZYTELNICY I ZBIORY – TROCHĘ STATYSTYKI

Biblioteka w Wieliczce gromadzi i udostępnia zbiory ze wszystkich dziedzin wiedzy. Służą one kształceniu ogólnemu i zawodowemu, wychowaniu i kulturalnej rozrywce społeczności lokalnej. W 2012 r. zbiory biblioteki liczyły 129 696 wol. oraz 1854 audiobooków. Są to zbiory uniwersalne, dobrane pod kątem poziomu, wykształcenia i potrzeb czytelniczych mieszkańców Powiatu Wielickiego. W 2012 r. z naszej biblioteki wypożyczono 150 668 wol. książek, czasopism oraz audiobooków. Użytkownicy odwiedzili nas ponad 80 tys. razy. Co 5 mieszkaniec naszej gminy jest czytelnikiem wielickiej biblioteki. Najmłodszy ma niespełna 5 miesięcy – najstarszy 97 lat. W 2012 r. wielicka biblioteka wraz z 8 filiami zorganizowała ponad 500 spotkań (lekcji bibliotecznych, spotkań autorskich, warsztatów komputerowych, spotkań czytelniczych, imprez okolicznościowych i regionalnych), w których wzięło udział prawie 12 tys. osób.

BIBLIOTEKA MIEJSCEM DZIAŁANIA

Wielicka biblioteka od kilku lat oferuje mieszkańcom regionu cały wachlarz zajęć. Staramy się stworzyć ofertę i miejsce dla wszystkich.

DLA SENIORA

Od 4 lat prowadzimy pionierski w skali gminy, a nawet powiatu projekt dla mieszkańców w wieku 50+, pt.: „Klub Aktywnego Seniora". Klub zrzesza ponad 150 członków i oferuje m.in.: warsztaty komputerowe, internetowe, rękodzielnicze, językowe, fotograficzne i inne według zgłaszanych potrzeb. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna wraz z Gminą Wieliczka oraz Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym „Solne Miasto", realizuje również wspólny projekt – „Poniedziałkowy Klub Seniora", w ramach którego co poniedziałek odbywają się wykłady z różnych dziedzin wiedzy. W ciągu roku wielicka biblioteka organizuje około 55 wykładów i wyjazdów dla seniorów. Członkowie poniedziałkowych spotkań mogą również po promocyjnych cenach korzystać z basenu oraz zajęć jogi i tai chi.

W 2011 r. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wieliczce przystąpiła do realizacji Projektu w ramach Programu Grundtvig „Uczenie się przez całe życie", akcja: Projekty Partnerskie Grundtviga, pt. Inter Generational Relations & Networking for Development of Advanced People and Communities („Budowanie międzypokoleniowych stosunków i relacji w celu zaawansowanego rozwoju ludzi i społeczności"). Instytucją wdrażającą projekt jest Fundacja

Rozwoju Systemu Edukacji - Narodowa Agencja Programu „Uczenie się przez całe życie" - Grundtvig. W projekcie bierze udział 7 państw: Polska - koordynator projektu oraz partnerzy: Francja, Hiszpania, Rumunia, Turcja, Wielka Brytania i Włochy. Projekt realizowany przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Wieliczce, ma na celu zbudowanie twórczych zestawów szkoleń promujących ideę międzypokoleniowego uczenia się, a także propagowanie wolontariatu naukowego między seniorami a młodzieżą. Realizacja projektu zostanie zakończona w lipcu 2013 r.

DLA NAJMŁODSZYCH

Biblioteka nie zapomina również o najmłodszych użytkownikach i ich rodzicach. Oprócz tradycyjnych zajęć w czasie ferii i wakacji prowadzonych zarówno dla dzieci, jak i dla młodzieży oraz oryginalnych lekcji bibliotecznych, organizujemy dla najmłodszych wiele innych ciekawych zajęć. Są to spotkania autorskie m.in. z Ewą Stadtmüller, Łukaszem Zabdyrem, Grzegorzem Kasdepke, czy Joanną Olech; cykliczne spotkania podróżnicze przybliżające najmłodszym nieznane kraje - do tej pory odbyły się dwa cykle spotkań: „Podróże małe i duże" oraz „Podróże przez kontynenty". W naszym Dziale dla dzieci, przy którym działa dziecięcy DKK, odbywa się też „Głośne czytanie na zawołanie".

Jednym z naszych głównych projektów dla tej grupy są prowadzone od dwóch lat warsztaty dla rodziców „Jestem i będę SUPER RODZICEM - warsztaty doskonalenia sztuki rodzicielstwa". W ramach warsztatów rodzice dzieci w różnym wieku mogą co miesiąc korzystać ze spotkań ze specjalistami: psychologami, ratownikami medycznymi, nauczycielami, lekarzami... Przez ten czas gościliśmy u nas m.in. Dorotę Zawadzką czy Pawła Zawitkowskiego.

Oprócz comiesięcznych spotkań rodzice mają do dyspozycji kącik malucha, w którym mogą spędzić czas ze swoimi pociechami. Biblioteczny kącik dziecięcy w minionym roku otrzymał certyfikat „Miejsce przyjazne maluchom" potwierdzający naszą otwartość na najmłodszych. To dla nas bardzo ważne, zwłaszcza że już od kilku lat kreujemy przestrzeń dedykowaną dzieciom i dajemy im miejsce działania, tworzenia i rozwijania wyobraźni. W kąciku jest kolorowy dywan, poduszki i pufy, prawdziwym „hitem" jest namiot i tunel, w których wbrew pozorom może się

Fot. z archiwum PiMBP

zmieścić cała gromadka dzieci. Przy oknie wisi huśtawka – podobno jest to wejście do baśniowej Narnii. Są też klocki, zabawki edukacyjne, układanki, pluszowe zabawki a nad tym wszystkim półki z książkami. Aby zachęcić do odwiedzania biblioteki wdrożyliśmy projekt „Biblioteka przychodzi do człowieka", który zakłada wizyty w wielickich przedszkolach. W czasie spotkań uczymy dzieci obcować z książką i pokazujemy im, że czytanie i poznawanie to świetna zabawa. Projekt adresowany jest również do rodziców, którzy odbierając dzieci z przedszkola mogą zapoznać się z ofertą biblioteki, a czasem nawet dowiedzieć się o jej istnieniu.

DLA MŁODZIEŻY

Ostatnio wielicka biblioteka poświęca wiele uwagi młodzieży. To z myślą o tej grupie organizujemy warsztaty dziennikarskie, filmowe czy z bodypaintingu. Przeprowadziliśmy również spotkanie z młodym profesjonalistą w ramach projektu „Link do przyszłości" realizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego ze środków Microsoft, w ramach inicjatywy „YouthSpark" oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Organizujemy spotkania informacyjne np. na temat programu „Młodzież w działaniu", czy na temat wolontariatu. Prowadzimy też „Młodzieżowy Klub Filmowy" w ramach którego młodzież może nie tylko oglądać filmy, ale i o nich podyskutować i wyrazić swoje zdanie. Organizujemy też konkursy: na własną książkę, opowiadanie czy na bloga literackiego.

DLA DOROSŁYCH

Dla dorosłego odbiorcy wielicka biblioteka posiada również szeroką ofertę. Poczynając od spotkań autorskich, np. z Tanyą Valko, Małgorzatą Kalicińską, czy o. Leonem Knabitem poprzez spotkania podróżnicze „Kolory wschodu", „Podróże z głową", „Orient ekspresem do Stambułu i dalej", po DKK i warsztaty np. „Kierunek: Kariera!" dla dorosłych w wieku 18-30 lat poszukujących pracy. Mamy też spotkania filmowe w ramach „Filmowego poddasza" – projektu realizowanego w ramach grantu „Aktywna Biblioteka". Organizujemy też comiesięczne wystawy i konkursy czytelnicze. Prowadzimy edukację czytelniczą promując książki z różnych rejonów świata w wakacyjnym cyklu „W 80 dni dookoła świata".

Co roku na Światowy Dzień Książki przygotowujemy happening promujący bibliotekę i czytelnictwo. Od dwóch lat jesteśmy organizatorami „Wielickiego Dyktanda" – imprezy promującej polską mowę, realizowanej dla ponad 100 uczestników z udziałem znanych osobistości świata kultury i nauki z Krakowa i Katowic.

DODATKOWO...

W naszej bibliotece i jej filiach odbywają się warsztaty komputerowe w ramach programu UPC oraz szkolenia z języka angielskiego w ramach projektu „Fun English".

PiMBP w Wieliczce bierze również udział w rozmaitych projektach i programach. Jest także laureatem nagród przyznawanych przez organizacje pozarządowe i nie tylko. W 2012 r. otrzymaliśmy I nagrodę w konkursie na gminne koalicje organizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Krakowie. W 2011 r. otrzymaliśmy III miejsce w konkursie „Tydzień z Internetem" za najlepszą relację ze spotkania „ROZMOWA? – BEZCENNA" – Czyli jak skorzystać z komunikatora internetowego.

W 2011 r. wielicka biblioteka dołączyła do ogólnopolskiego projektu „Program Rozwoju Bibliotek" – dzięki czemu pozyskała sprzęt komputerowy oraz bezpłatne szkolenia dla zespołu biblioteki, wzięła udział w szkoleniach w ramach Programu MKiDN „Biblioteka+", korzysta z projektu „Akademia Orange dla Bibliotek" oraz z grantu „Aktywna Biblioteka" i wielu innych. W 2012 r. biblioteka wygrała ogólnopolski konkurs „Inspiracje" i znalazła się w gronie instytucji, które prowadzą „dobre praktyki". Dzięki dobrej współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego mieliśmy okazję pokazać nasze działania na Targach Bibliotek w Kijowie oraz w Lugańsku w czasie Forum Młodych Bibliotekarzy Ukrainy.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna stara się szerzyć czytelnictwo i kulturę na terenie całego powiatu wielickiego. Dzięki naszemu wsparciu finansowemu biblioteki z terenu powiatu organizują w imieniu biblioteki powiatowej: spotkania autorskie, występy teatrzyków dla dzieci, konkursy, zabawy i spotkania dla swoich czytelników. Mogą się też promować drukując ulotki, plakaty, czy wizytówki. Mamy nadzieję, że dzięki takiemu wsparciu dajemy bibliotekom z terenu powiatu szansę na rozwój i szersze działania na rzecz społeczności lokalnej.

SIŁA ZESPOŁU

Tych wszystkich rzeczy nie udałoby się zrealizować, gdyby nie świetny zespół wielickiej biblioteki. Tworzą go ludzie z pasją, zaangażowani w swoją pracę. Każdy kolejny projekt to dla nich nowe, ciekawe wyzwanie. Pracując z nimi odnosi się wrażenie, że nie są tutaj przypadkowo. Z drugiej strony to doskonale wykształceni bibliotekarze, który szerzą czytelnictwo i kochają książki.

Szeroka działalność biblioteki możliwa jest również dzięki dobrej współpracy pomiędzy biblioteką a władzami - burmistrzem Wieliczki Arturem Koziołem oraz Radą Miasta. Należymy do tych bibliotek, które nie muszą udowadniać, że potrzebna jest im nowa siedziba. W planach jest budowa nowej biblioteki w samym centrum miasta. Plany nowego budynku są już gotowe.

Wielicka biblioteka jest miejscem z długimi tradycjami i instytucją od zawsze docenianą w środowisku lokalnym. Naszą pracą i zaangażowaniem chcemy udowadniać, jak ważne są biblioteki i ich zespoły, jak dużo świeżości mogą wnieść w otaczające ich społeczności. Staramy się, aby wszystkie biblioteki były znane w swoim środowisku, a przede wszystkim doceniane.

Agata Czarnota-Bajorek
Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wieliczce

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Wydawnictwo Werset na promocję książki *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie V. Praca i życie codzienne w majątku ziemiańskim* (07.03.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Społeczność II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana J. Zamoyskiego na prezentację projektu „Bojowe Panny Powstania Styczniowego" (11.03.)
- Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego we Wrocławiu na wznowienie działalności Dyskusyjnego Klubu Książki (12.03.) oraz inaugurację działalności Akademii Wiedzy o Filmie (13.03.)
- Sądecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na występ grupy artystycznej „Teatr wśród książek" pt. „Legenda o drzewach" (14.03.)
- Międzynarodowe Targi Poznańskie, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Centrum Kultury Zamek na uroczyste otwarcie targów „Książka dla Dzieci i Młodzieży" w ramach XII Poznańskich Spotkań Targowych (15.03.) oraz na wydarzenia targowe (15-17.03.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na kolejny koncert Studia Wokalistyki Estradowej przy Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach (16.03.)
- Zarząd Krajowy Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej, Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego na Uroczyste obchody imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Centralnej Bibliotece Wojskowej im. Marszałka J. Piłsudskiego (19.03.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na kolejne spotkanie w Salonie Literackim Michała Jagiełły ze Sławą Lisiecką, tłumaczką niemieckojęzycznej literatury pięknej i filozoficznej (20.03.)
- Biblioteka Publiczna im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy, Burmistrz Dzielnicy Praga Południe, Prezes Towarzystwa Historycznego im. Szembeków na otwarcie wystawy pt.: „Skąd Nasz Ród" (21.03.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na spotkanie Klubu Dobrej Książki poświęcone książce Zośki Papużanki pt. *Szopka* (21.03.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Stowarzyszenie „Lubelszczyzna w Europie", Centrum im. I. Daszyńskiego na spotkanie autorskie prof. Grzegorza Kołodki „Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości" (27.03.)
- Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej na obchody Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci „ Dla kogo książka? Cenzura czy wolność czytania" (3-4.04.)
- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na Kino w Bibliotece. Literatura w Kinie (03.04.,10.04.,17.04.,24.04.) oraz na Familijne Kino w Bibliotece (06.04.)
- WBP im. E. Smołki w Opolu na Jubileusz 20-lecia Biblioteki Austriackiej w Opolu (4-5.04.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na spotkanie z Pawłem Beręsewiczem, pisarzem dla dzieci, poetą, tłumaczem i leksykografem (05.04.)
- Centralna Biblioteka Rolnicza, Polskie Towarzystwo Historyczne, SGGW, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego na sesję naukową „Wkład prof. Franciszka Bujaka do badań naukowych i polskiej kultury politycznej" z okazji 60. rocznicy śmierci profesora (09.04.)
- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku na X sesję metodyczną „Działania bibliotekarzy szkolnych na rzecz edukacji, wychowania i rozwoju osobowego ucznia" (10.04.)
- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na spotkanie z Mariuszem Wilkiem, pisarzem, dziennikarzem, podróżnikiem i eseistą – Gość spod Koła Podbiegunowego (16.04.) oraz ze Stanisławem Krawczykiem, poetą, prozaikiem, publicystą (22.04.)

Stanisław Krzywicki

Wydoroślało nam Stowarzyszenie

Rozmowa z dr Stanisławem Czajką – Honorowym Prezesem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Stanisław Krzywicki: Minęło 95 lat działalności Stowarzyszenia. Z tej okazji odnotowaliśmy wiele inicjatyw dokonujących bilansu. Należysz do nielicznego grona ludzi, którym Stowarzyszenie zawdzięcza tak wiele. Od 1989 r. byłeś przez 3 kadencje Prezesem Stowarzyszenia, a w 2001 r. otrzymałeś, nadaną przez Krajowy Zjazd Delegatów godność Prezesa Honorowego SBP. Przez 24 lata w III Rzeczpospolitej miałeś istotny wpływ na Stowarzyszenie, a jako dyrektor Biblioteki Narodowej na polskie bibliotekarstwo, mając równocześnie świadomość jego wielkiego wkładu w ochronę i pomnażanie dziedzictwa narodowego. Sądzę, że interesujące będzie Twoje spojrzenie na przebytą drogę i próbę periodyzacji...

Stanisław Czajka: Ponad 95 lat na polskiej scenie zawodowej to unikatowy fakt. Już to sprawia, że historia Stowarzyszenia nie może być rozpatrywana w oderwaniu od dziejów narodowej kultury, a poniekąd nawet od polskiej państwowości. Z wielką sympatią myślę o inicjatywie ojców – założycieli naszej zawodowej organizacji. Dzięki niej polskie bibliotekarstwo na samym progu odzyskanej niepodległości dołączyło do europejskiego i obecnych w nim trendów rozwojowych, w kształcie, jaki wówczas był możliwy. W odradzającym się państwie polskim, po 123 latach niewoli, bibliotekarstwo stanowiło ważną i z upływem lat coraz ważniejszą cząstkę narodowej substancji. Samo zaś Stowarzyszenie – zwane wówczas Związkiem Bibliotekarzy Polskich i pod tą nazwą zarejestrowane – było emanacją dążeń i wysiłków zmierzających do zintegrowania działalności bibliotecznej i różnych bibliotecznych podmiotów formułowanych jako „zjednoczenie prac bibliotekoznawczych, bibliologicznych i bibliograficznych". Jego celem było równocześnie unowocześnienie powstających bibliotek oraz oparcia życia bibliotecznego na profesjonalnych zasadach obserwowanych w krajach europejskich. ZBP miał wśród swych głównych zadań zapisane „roztoczenie opieki nad warunkami pracy zawodowej". Te godne szacunku pomysły i towarzyszące im wysiłki zaowocowały w późniejszych okresach polskich dziejów i historii Stowarzyszenia znacznymi efektami. Stały się bazą szybkiego rozwoju organizacji, utrzymania ciągłości jej działalności poprzez kolejne dziesięciolecia, aż po dzień dzisiejszy. We wdzięcznej pamięci winniśmy zachować nazwiska członków – założycieli pierwszego 5-osobowego Zarządu wybranych wówczas (21 października 1917 r. w gmachu Biblioteki Publicznej na Koszykowej) przez Walne Zgromadzenie na trzy lata, ale także tych, którzy w latach wojny i okupacji oraz długim okresie powojennym – w innych warunkach społecznych, ustrojowych i cywilizacyjnych – kontynuowali ich dzieło. Z uznaniem i sympatią myślę o obecnych ludziach Stowarzyszenia, którzy z równym oddaniem realizują we współczesnych warunkach społeczną i zawodową misję naszej organizacji, wzbogacając wielki dorobek poprzedników o nowe dokonania i inicjatywy. W piśmiennictwie traktującym o historii, organizacji i działalności SBP – w artykułach, publikacjach zwartych, dokumentach oficjalnych i materiałach archiwalnych, w tekstach informacyjnych i okolicznościowych traktujących o Stowarzyszeniu – utrwala się coraz bardziej periodyzacja oparta na kryterium polityczno-ustrojowym. Pisze się więc

i mówi o działalności i rozwoju Stowarzyszenia w okresie II Rzeczypospolitej, w okresie okupacji hitlerowskiej, PRL i III RP. Taka – zauważmy – ogólna periodyzacja działalności SBP pokrywa się dość ściśle z periodyzacją stosowaną w historii najnowszej Polski, z nazewnictwem stosowanym w politologii, publicystyce, w języku naukowym i potocznym. Pozwala też na tle ustrojowym pokazać dokonania i specyfikę działalności Stowarzyszenia oraz jego związki z ówczesną rzeczywistością społeczną, polityką kulturalną i biblioteczną państwa itp. W pisanych o Stowarzyszeniu tekstach wspomina się też często o jego związkowej i stowarzyszeniowej działalności, dzieląc jego historię na dwa okresy: 1) związkowy, od momentu powstania do 1953 r. (po wojnie funkcjonuje jako Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich), 2) stowarzyszeniowy, od grudnia 1953 r. do chwili obecnej. Z punktu widzenia prawnoformalnego to podział poprawny i przydatny przy opisie i badaniu dziejów SBP. Ale z pewnością niewystarczający. To, co rzuca się w oczy w przypadku periodyzacji dziejów Stowarzyszenia, to niejednokrotnie brak precyzji i ścisłości, znaczna terminologiczna dowolność. Ma to miejsce nie tylko w języku mówionym, ale także w publikacjach o wyraźnych aspiracjach naukowych. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że do tej pory SBP, któremu poświęcono sporo publikacji, setki mniej lub bardziej poważnych artykułów, nie doczekało się doprowadzonej do dnia dzisiejszego monografii. Jej powstanie oznaczałoby z pewnością krytyczną analizę istniejącego stanu i pojawienie się bardziej dopracowanej metodologicznie periodyzacji. Stowarzyszenie ma swoją obejmującą 95 lat działalności kronikę (głównie autorstwa A. Kempy), bibliografię oraz materiały do bibliografii za okres ponad 80 lat (pod redakcją Wł. Henzla i I. Kowalskiej); bogate, przechowywane w Zakładzie Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej (dawne) oraz w Biurze ZG SBP (najnowsze) archiwa – przed i powojenne. Bieżąca działalność Stowarzyszenia od kilku co najmniej ostatnich dekad jest bardzo starannie dokumentowana. Taki charakter moim zdaniem mają roczne sprawozdania z działalności kół, oddziałów, okręgów i Zarządu Głównego. Są tam rejestrowane, opisywane i oceniane nie tylko chwalebne dokonania i sukcesy, ale również niepowodzenia, błędy czy zaniechania. Znaczna część tych sprawozdań jest publikowana. To znakomita baza źródłowa do badań nad dziejami SBP. O przeszłości i działalności Stowarzyszenia pisano sporo. Kilku autorów zapracowało swym dorobkiem nawet na miano „historyków" SBP. Większość tego typu publikacji odnosi się do opisu dokonań i inicjatyw regionalnych struktur, a nie do organizacji jako całości. Stosunkowo sporo wartościowych publikacji o syntetycznym charakterze dotyczy okresu przedwojennego. To dobrze, bo zasoby archiwalne z międzywojnia zachowały się tylko częściowo. Po macoszemu – jak to zwykle w naukach humanistycznych bywa – traktowana jest współczesność. Mówiąc to, mam na myśli przede wszystkim brak publikacji pisanych z pewnymi aspiracjami, charakteryzujących się solidną syntezą, popartych badaniem zachowanych źródeł – bieżących, współczesnych i archiwalnych dokumentów. Bardzo oczekiwana jest publikacja traktująca wnikliwie oraz obiektywnie o dokonaniach i słabościach SBP, ukazująca jego rzeczywistą rolę w rozwoju zawodu i wpływu na kształt polskiego bibliotekarstwa. Pragnę wyrazić nadzieję, iż zbliżająca się szybko setna rocznica powstania SBP zainspiruje autorów i piszących ludzi Stowarzyszenia do podjęcia się takiego zadania i stworzenia godnego stuletniej służby dzieła.

> Każde pokolenie chce i musi mieć własne drogowskazy i wzory do naśladowania.

Nie mogę całkowicie pominąć tak ogromnej doniosłości sprawy, o jakiej mówisz w drugiej części pytania, czyli ochrony dziedzictwa. Archiwizacja piśmiennictwa i powiązana z nią ochrona dziedzictwa i jego pomnażanie, to kluczowy problem polskiej kultury. Nasze dziedzictwo narodowe, tak często, a nawet metodycznie zubażane w okresie dziejowych katastrof: potopu szwedzkiego, rozbiorów, dwóch wojen światowych wymagało niezwykłych kustoszy. Tego wielkiego dzieła podjęły się liczne pokolenia polskich bibliotekarzy. Byli wśród nich również ludzie Stowarzyszenia, zwłaszcza w okresie okupacji, w heroicznym dla kultury polskiej okresie walki z barbarzyńcami XX wieku. Zrobiono niemało, by ocalić przed całkowitym zniszczeniem nasze piśmiennictwo, w tym jego unikalne i bezcenne dokumenty narodowej tożsamości, aby pieczo-

łowicie zinwentaryzować straty i odzyskać to, co było jeszcze możliwe. Proces dalszego wzbogacania narodowego zasobu jest pomyślnie kontynuowany. Ochrona dziedzictwa to temat rozległy i wyjątkowo ważny. Wymaga on osobnego omówienia, odrębnej refleksji.

St. K.: Dzisiaj niemal powszechnie poszukuje się autorytetów w życiu publicznym, zawodowym, ludzi, którym zawdzięczamy wiele. Wiem, że to bardzo trudne pytanie, ale jak Ty widzisz problem autorytetów, ich znaczenie dla zawodu?

St. Cz.: Autorytety są różne, różnie je rozumiemy i pod to słowo podkładamy nie zawsze te same treści. Funkcjonują w naszym życiu trochę na zasadzie mody. Pojawiają się, dominują i odchodzą w cień. Często znikają wraz z pokoleniem, z którego biorą swój rodowód, gasną wraz z kryzysem zawodu w obszarze, z którego powstały i odgrywały wielką wzorotwórczą rolę. Dość często wyrażany jest pogląd, że we współczesnym świecie zdominowanym przez media oraz podzielonym politycznie, religijnie, kulturowo żaden autorytet nie przetrwa długo. W tych uwarunkowaniach – licznych sprzeczności – znikome są także szanse na ukształtowanie się tzw. autorytetów globalnych. Największe chyba do tej pory możliwości zachowania autorytetu, zwłaszcza moralnego, ponad podziałami narodowymi, społecznymi, kulturowymi mają przywódcy religijni i duchowni wielkich religii, ale i oni w pluralistycznym świecie odnotowują więcej przeciwników, krytyków, wątpiących niż zwolenników czy wyznawców. Znaczną rolę w ustalaniu tych proporcji, w „odbrązowianiu" owych autorytetów odgrywają wszechobecne media. One także często odkrywają, wzmacniają pozycję autorytetów w świadomości społecznej. Siła krytyki i negacji sprawia także, iż wiele autorytetów znika szybko i bezpowrotnie, ma sezonowy charakter. Obserwując życie społeczne i polityczne, funkcjonowanie mediów, widzimy, że dziennikarski grill czy dziennikarskie śledztwo odgrywają tutaj niebagatelną rolę. Tak najogólniej funkcjonują niektóre mechanizmy kształtujące autorytety we współczesnym świecie. Na gruncie krajowym, narodowym, rodzimym sprawy w zasadzie mają się podobnie. Autorytety ponad podziałami praktycznie nie istnieją. Za przykład może tu służyć chociażby życie polityczne. Lider partyjny może być co najwyżej autorytetem w szeregach swej partii (ruchu, stronnictwa) i związanego z nią elektoratu. I tylko do czasu, bo przy następnych wyborach różnie bywa. Ale nie przesadzajmy, nie ulegajmy malkontenctwu. Zapotrzebowanie społeczne i psychologiczne, potrzeby jednostki na istnienie autorytetów były zawsze i występują nadal. Obserwujemy je w różnych sferach życia osobistego, zawodowego, społecznego, narodowego, religijnego itp. W tym sensie zgadzam się z „duchem" Twojego pytania. Zadałeś je wierząc, iż autorytety istnieją, także w naszym zawodowym środowisku. Patrząc z perspektywy osobistej, a mam za sobą w zasadzie wszystkie fazy ludzkiego życia (od niemowlęctwa do starości) – uważam, że człowiek w różnych okresach wieku ze zmienną siłą odczuwa potrzebę i poszukuje autorytetów. Chyba najsilniej poszukujemy go w okresie młodości, czyli wtedy, kiedy ustala się nasz pogląd na świat, ugruntowuje system wartości i orientacja zawodowa, priorytety i wybory życiowe w różnych kwestiach społecznych, kiedy formułuje się nasz stosunek do przeszłości i tradycji. Z takich też – psychologicznych powodów – nie ma, nie może być wiecznych autorytetów. Każde pokolenie chce i musi mieć własne drogowskazy i wzory do naśladowania. Walka ze starym to zresztą forma i źródło pokoleniowych zmian. Z wiekiem znaczenie oddziaływania autorytetów maleje, plany życiowe karleją i skraca się ich horyzont czasowy, słabnie zapotrzebowanie osobiste, podatność na naśladownictwo innych. Ale w tym okresie życia – dojrzałego – bardziej świadomie traktujemy znaczenie istnienia autorytetów dla innych, doceniamy ich wagę dla życia społecznego, ładu moralnego, kultury życia i pracy, a zwłaszcza fundamentalne znaczenie autorytetów – wzorów osobowych – w systemie edukacji i wychowania, w działalności różnych organizacji i instytucji. I tu dochodzimy do znaczenia autorytetów w działalności, którą rozwijamy w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

St. K.: Jak ten problem wygląda z punktu właśnie Stowarzyszenia?

St. Cz.: Działamy od dziesięcioleci w ramach starej profesji, która ma swoją specyfikę, bogatą tradycję, zwyczaje i zawodową misję. Posiada własne organizacje, stowarzyszenia, związki zawodowe oraz bogaty i na ogół dziś już nowoczesny warsztat pracy. Bibliotekarstwo jest środowiskiem stosunkowo licznym i nieźle zorganizowanym. Ma własne bibliotekarskie wydawnictwa, media – tradycyjne (czasopisma) i elektroniczne (portale internetowe). Ma także swoich liderów, a zwłaszcza zawodowe opiniotwórcze elity. To głównie spośród nich i przy ich udziale kreowane są za-

wodowe, bibliotekarskie autorytety, wzory profesjonalnych karier. O tym, czy je akceptujemy, naśladujemy - decydujemy my, członkowie tej społeczności. Bez naszej aktywności, bez naszego - środowiska - popytu na autorytety nie istnieje zjawisko naśladownictwa, „konsumpcji" autorytetów, ich wpływu na oblicze naszego małego i tego dużego (globalnego) świata. Taka bowiem jest główna zasada powstawania, ale i działania społecznych i zawodowych autorytetów. Istotne jest w tym miejscu pytanie, co należy rozumieć pod pojęciem autorytetu zawodowego. Nie wdając się w długie i zawiłe definicje, spróbujmy to określić możliwie jasno i zwięźle. Autorytet zawodowy to dla nas ktoś, kogo kompetencje cenimy, uznajemy, nawet podziwiamy. To ten, kto jest lub może być arbitrem w sprawach wieloznacznych, trudnych i niejasnych. Kogo naśladujemy, na kim się wzorujemy, od kogo chcemy uczyć się dobrych wzorów postępowania. Kogo szanujemy za walory intelektu i wiedzę fachową, a które uznajemy za istotne nie tylko dla naszego myślenia, ale praktycznego działania. Zgadzam się z poglądem, że dziś często w publicystyce, w medialnych przekazach, publicznych wypowiedziach, środowiskowych i zawodowych debatach poddaje się w wątpliwość istnienie takich ludzi, istnienie tak rozumianych wzorów, autorytetów. Czy środowisko bibliotekarskie tak postrzega nasz zawodowy świat - jako świat bez autorytetów? W okresie kilku dziesięcioleci (ponad 40 lat) moich zawodowych związków z bibliotekarstwem polskim mogłem się wielokrotnie przekonać - w różnych okresach zawodowego życia - że tacy ludzie byli i nadal występują. Zanim przejdę do konkretnych egzemplifikacji i podam jako dowód własne osobiste świadectwo, muszę zaznaczyć, iż spór o to, czy zawodowe autorytety istnieją, czy ich nie ma, może być trudny do rozstrzygnięcia z następujących powodów. W środowisku bibliotekarskim nie prowadzi się wiarygodnych, metodologicznie poprawnych badań socjologicznych na ten ani zbliżone tematy. Szukając odpowiedzi na te lub inne podobne pytania, poruszamy się przeważnie w sferze domysłów, a nawet spekulacji. Mało wiemy na temat popularności i prestiżu ludzi w nim funkcjonujących, także tych uchodzących za osobistości znane i cenione. Niedostateczna jest też nasza aktualna wiedza na temat popularności liderów organizacji zawodowych i związkowych oraz stowarzyszeń bibliotekarskich. Wyniki wyborcze, nawet wielostopniowe tajne wybory dostarczają zbyt mało danych na ten temat. Ta uwaga dotyczy też kadr bibliotekarskich, wyłanianych ciągle w różnym trybie - tylko część wyłania się na drodze konkursu. O bibliotecznych elitach da się co nieco powiedzieć na podstawie ich aktualnego dorobku (zwłaszcza publikowanego), aktywności społecznej i zawodowej - obecności w zespołach eksperckich, radach programowych i redakcyjnych, aktywności na konferencjach i w różnych forach, debatach, warsztatach itp. Ale ustalenie na tej podstawie wiarygodnej, aktualnej listy osób uznanych za zawodowe autorytety nie wydaje się wystarczająco miarodajne. Może być bowiem obciążone różnymi mankamentami i brakami, przede wszystkim brakiem opinii środowiska, czyli podstawowego arbitra, w określaniu zawodowych rankingów. Prowadzony przez Stowarzyszenie od 2011 r. bardzo wartościowy konkurs na „Bibliotekarza Roku", czy wcześniejsze inicjatywy sondażowe redaktora Jana Wołosza na łamach „Bibliotekarza", dotyczące najpopularniejszych postaci w bibliotekarstwie współczesnym ze względu na liczbę uczestników (wielkość próby), też dostarczają zbyt mało wiedzy na temat funkcjonujących w środowisku bibliotecznym preferencji i jako materiał badawczy, jako rozpoznanie, muszą być traktowane co najmniej bardzo ostrożnie. Aby formułować wiarygodne wnioski i poprawne socjologicznie konstatacje, czy układać godne zaufania rankingi, rozpoznanie nie może być fragmentaryczne i powierzchowne. Należy je wykonać na dobrze dobranej próbie. Nie powinno też budzić innych metodologicznych wątpliwości. Tutaj publicystyczna powierzchowność może służyć wyłącznie zabawie.

St. K.: Jaka jest Twoja „dziesiątka"?

St. Cz.: Poszukując odpowiedzi na Twoje pytanie, proponuję, aby oprzeć ją na - jako najbardziej miarodajnych - własnych preferencjach, czyli na jednostkowym doświadczeniu i odczuciu, na mocno obciążonej subiektywizmem ocenie i projekcji. Nie spełnia ona socjologicznego wymogu badawczego, ale jako jednostkowe doświadczenie odpowiada kryterium wiarygodności. W swoim życiu zawodowym miałem możliwość współpracować, spotykać się z setkami specjalistów, ekspertów, doradców i wybitnych ludzi zatrudnionych w bibliotekach lub partnerów świadczących różne usługi dla bibliotecznego gospodarstwa. Byli wśród nich nie tylko ludzie o głębokiej wiedzy, ale także bardzo interesujące zawodowe osobowo-

ści, o znaczących dokonaniach i unikalnych kwalifikacjach. Część tych kontaktów miała charakter doraźny, okazjonalny. Znaczącą grupę stanowili jednak ludzie, z którymi było mi dane współpracować dłużej – przez wiele lat a nawet dziesięcioleci. Stwarzało mi to możliwość ich bliższego poznania, korzystania z ich wiedzy, rady, opinii w różnych sprawach dotyczących bibliotek, Stowarzyszenia, bibliotecznej technologii i techniki, ochrony i konserwacji zbiorów, bibliotecznego budownictwa itp. Część z nich byli to „moi" eksperci wyrokujący w wielu zawodowych sprawach, ludzie bliscy, a nawet przyjaciele, mówiąc wprost – moje zawodowe autorytety, bez których opinii nie podejmowałem z zasady trudnych decyzji. Szczególną potrzebę takich kontaktów odczuwałem w latach mojej bibliotecznej młodości, w początkach pracy w Bibliotece Narodowej. Był to czas dla mnie i mojego najbliższego otoczenia wyjątkowy. Ja zaczynałem na dobre moją liczącą trzy dziesięciolecia przygodę zawodową z bibliotekarstwem. Wtedy też dokonywały się w Polsce wielkie przemiany polityczne i ustrojowe. Rozkręcała się budowa nowej siedziby Biblioteki Narodowej. W życie bibliotek polskich zaczęły wkraczać początkowo nieśmiało, a potem coraz szerzej nowe technologie. Towarzyszyła temu atmosfera podniecenia, nadziei i nieufności, zawodowa gorączka. Byłem jeszcze wystarczająco młody, aby się uczyć wszystkiego, co wydało mi się ważne w moim ówczesnym życiu, a zwłaszcza w wykonywanej profesji. Byłem otwarty na naśladownictwo. Z tego okresu pochodzą moje największe fascynacje, moje pierwsze biblioteczne autorytety zawodowe. W większości miałem je w zasięgu ręki. To byli moi zawodowi zwierzchnicy, rzadko koledzy, albo ludzie pracujący w Bibliotece Narodowej, intrygujący i przyciągający moją uwagę ze względu na swe kompetencje i dorobek, postawę wobec obowiązków zawodowych. Imponowali mi swoją rozwagą, wiedzą i przywiązaniem do instytucji, którą budowali własną pracą, której z oddaniem służyli i poświęcali swój talent. Tych ludzi i ówczesne uwarunkowania towarzyszące naszej pracy wspominam z perspektywy minionych lat. Wiele więc spraw ważnych dla tych lat, różnych faktów i emocji uległo w mej pamięci zatarciu i zniekształceniu. Ale tego, o co mnie pytasz, jestem pewien. Moje ówczesne autorytety to co najmniej dwadzieścia znakomitych nazwisk. Jednak wymienię ich tylko kilka, niejako przykładowo. Przyznam się, iż byłem przepytywany i ankietowany wielokrotnie w swoim życiu. Zadawano mi różne pytania, ale z prośbą o ułożenie własnej listy autorytetów zawodowych, spotykam się po raz pierwszy. Oto pierwsza część tej niepełnej listy:

Prof. W. Stankiewicz – mój zwierzchnik i najdłużej w historii BN kierujący Biblioteką dyrektor naczelny, człowiek o wysokiej osobistej kulturze i nieocenionych zasługach dla Narodowej, prezes SBP w latach 1972-1981. To on przede wszystkim, wykorzystując osobiste kontakty, przyczynił się do wprowadzenia przez ówczesne władze budowy Biblioteki do planu centralnego, która to decyzja przesądziła o znakomitej lokalizacji siedziby, ogłoszeniu i rozstrzygnięciu konkursu oraz rozpoczęciu budowy. Wiele też prof. Stankiewiczowi zawdzięczam osobiście, zwłaszcza w zakresie przekazanej mi wiedzy o Narodowej, jej specyfice i miejscu w systemie bibliotecznym. Czynił to zarówno w oficjalnych rozmowach i dyskusjach, jak również w licznych codziennych kontaktach służbowych, a miał już za sobą na początku naszej współpracy ponad 16 lat dyrektorowania i 20 lat przewagi życiowego doświadczenia. Wysoko cenił archiwizującą funkcję bibliotek narodowych i badania źródłoznawcze, którą to orientację z perspektywy mojego obecnego doświadczenia w pełni podzielam.

Mgr Wanda Piusińska – st. kustosz dyplomowany, wybitny kierownik Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Nowszych BN, późniejszy zastępca dyrektora BN, niekwestionowana specjalistka w zakresie opracowania, gromadzenia oraz historii zbiorów nowszych, ofiarna i skuteczna organizatorka przeprowadzki zbiorów do nowej siedziby. Była osobą pracowitą, zdyscyplinowaną, lojalną, wymagającą wobec siebie i innych. Prowadziła systematyczne notatki – rodzaj dziennika – nieocenione źródło wiedzy o faktach, które uchodziły naszej pamięci. Przez dwa dziesięciolecia była główną autorką wewnętrznych aktów prawnych w BN i współautorką zasad gromadzenia zbiorów BN. Osoba doskonale znana mojemu pokoleniu. Już na początku naszej znajomości mój ówczesny kolega z dyrekcji doc. Radosław Cybulski mówił do mnie: „Ona (W. Piusińska) jest jak ta antyczna kariatyda. To na niej opiera się Narodowa".

Prof. J. Kołodziejska – długoletni kierownik IKiCz. Osoba o bogatym, udokumentowanym dorobku naukowym i publicystycznym, wychowawca kadr naukowych, wykładowca uniwersytecki, niezwykle aktywna publicystka, utalentowana

popularyzatorka wiedzy o bibliotekach, świetny mówca. W początkach mej pracy w BN, już jako doktor nauk humanistycznych znana powszechnie w bibliotekarstwie i określana mianem „Złotoustej Jadzi", a później „Pierwszą Damą Bibliotekarstwa Polskiego". Znana, aktywna i ceniona przedstawicielka Polski w międzynarodowych organizacjach bibliotekarskich, w bibliotekach naukowych i narodowych świata. Przez lata aktywna działaczka bibliotekarskiego ruchu stowarzyszeniowego. Redaktor i członek wielu redakcji, autorka programów rozwoju bibliotekarstwa polskiego. Do dziś niekwestionowany autorytet dla ludzi mojego, ale zapewne i młodszego pokolenia w sprawach czytelnictwa i społecznego obiegu książki.

> Stowarzyszenie miało w przeszłości i ma obecnie wielu wspaniałych ludzi, działaczy.

Prof. Alodia Kawecka-Gryczowa – najstarsza na tej liście. Wybitna specjalistka i autorka. Żona Józefa Grycza. Ceniona w latach mojej młodości i później specjalistka z zakresu zbiorów specjalnych. Erudytka. Dla nas pracowników Biblioteki niezwykły łącznik przedwojennych dziejów BN z powojennym jej dorobkiem. Niekwestionowany autorytet dla kilku pokoleń ludzi zbiorów specjalnych. Z grupą moich najstarszych autorytetów zawodowych łączyły mnie przeważnie oficjalne relacje. Była to w większości „znajomość na dystans". Przesądzał o tym wiek i różnica życiowego doświadczenia. Moi mistrzowie należeli do innego niż ja pokolenia. Choć ciągle rozwijali swój talent i zawodowy dorobek, były to w okresie mojej z nimi współpracy osobowości uformowane, dojrzałe. Z tej krótkiej listy dwie osoby nie żyją: A. Kawecka-Gryczowa i W. Piusińska. Prof. W. Stankiewicz od ponad 30 lat funkcjonuje w życiu naukowym jako historyk poza bibliotekarstwem. Aktywna i popularna do dziś w kręgach kolejnych pokoleń bibliotekarzy pozostaje jedynie prof. J. Kołodziejska. Podobnie potoczyły się losy – co naturalne – innych moich autorytetów bibliotecznej młodości – przeszli na emeryturę albo odeszli już na zawsze. O ówczesnych i późniejszych autorytetach mogę powiedzieć, iż ceniłem je z wielu różnych powodów. Za cechy osobowości, intelektu, postawę życiową i zawodową. Patrzyłem na te postacie mojego zawodowego świata selektywnie. Nigdy też – wydaje mi się – nie było to widzenie bezkrytyczne.

St.: K.: A jak wygląda sprawa Twoich późniejszych autorytetów?

St. Cz.: Należę do tych, którzy do późnego wieku odczuwali potrzebę rozwoju swych umiejętności i poszerzania wiedzy, uczenia się i podglądania tych, których uważałem z jakichś względów za mistrzów naszej profesji, których ceniłem, których dorobek zawodowy budził moje uznanie czy podziw. Nigdy nie uważałem siebie za alfę i omegę. Myślę, iż nie należałem także do tych, którzy uważają, że ich jest lub powinno być zawsze na wierzchu. Nie wstydziłem się przyznać do niewiedzy. Z tych chyba powodów miałem i mam swoje autorytety zawodowe w kręgu swojego pokolenia, równolatków, a nawet ludzi młodszych – o znacznie mniejszym niż moje doświadczeniu życiowym i zawodowym. Tak więc miałem swoją wirtualną (do tej pory) drugą listę zawodowych autorytetów. Gdybym ją przemyślał i ujawnił w całości, umieściłbym na niej te moje autorytety zawodowe, które formułowały się niejako na moich oczach, czyli ludzi trochę tylko starszych, trochę tylko młodszych ode mnie lub z mojego rocznika. Gdybym tę listę spróbował przedstawić w całości, musiałbym umieścić na niej co najmniej kilkadziesiąt nazwisk. Nie zrobię tego z wielu powodów, ale zilustruję to jednym znaczącym nazwiskiem: Janina Jagielska – wieloletni pracownik i dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego. Jest ona na szczycie mojej listy wieloletnich przyjaciół i partnerów zawodowych, bliskich współpracowników z okresu mojej aktywnej działalności w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich i przez blisko 30-letniej pracy w dyrekcji Biblioteki Narodowej. Była dla mnie autorytetem w wielu zawodowych sprawach: źródłem wiedzy o bibliotekach Warszawy i Mazowsza, nieocenionym partnerem przy organizacji wielu wspólnych zamierzeń, projektów, konferencji i imprez bibliotecznych, wzorowym Sekretarzem Generalnym ZG SBP, ciągle serdecznie i z sympatią wspominanym przez ludzi Stowarzyszenia i pracowników Biura ZG SBP. Liczne walory jej osobowości i intelektu oraz postawa wobec zawodu i życia sprawiły, że cieszyła się i nadal cieszy się szacunkiem i uznaniem w wielu środowiskach bibliotekarskich Polski. Jest w mym przekonaniu autorytetem nie tylko dla naszego pokolenia, ale także dla naszych młodych koleżanek i kolegów. Janina Jagielska jest tylko jedna i niepowtarzalna, ale tego pokroju ludzi miałem okazję znać i z nimi współpracować.

To głównie specjaliści i kierownicy bibliotek publicznych, ale także wielu bibliotek naukowych i pedagogicznych. Są tu również dydaktycy i nauczyciele szkół wyższych. Dużą grupę stanowią kobiety. To ludzie mym zdaniem o wielkim często dorobku zawodowym. Autorzy licznych publikacji, budowniczowie i organizatorzy bibliotek (na przestrzeni ostatnich 40 lat). Zaliczam ich w znacznej części do swoich zawodowych przyjaciół i doradców. Znajdują się w tej grupie także tacy ludzie zawodu, których znam raczej jako postaci publiczne, z konferencji, z publikacji, z różnych zawodowych dokonań i poglądów na temat bibliotek, bibliotekarstwa, zawodu. Są wśród nich bibliotekarze różnych regionów Polski: Krakowa, Poznania, Warszawy, Zielonej Góry, Lublina, Łodzi, a także bliskiego Tobie zawsze Pomorza i Podlasia. Nie mam wątpliwości, że powinni się znaleźć na mojej i nie tylko mojej liście zawodowych autorytetów.

St. K.: To ciągle zbyt mało nazwisk. Może więc w takim razie o autorytetach w kręgu SBP?

St. Cz.: Stowarzyszenie miało w przeszłości i ma obecnie wielu wspaniałych ludzi, działaczy. Można by ich długo wyliczać. Jedną z takich opcji może być budowana przez wiele kadencji lista członków honorowych SBP. Jest to temat powszechnie w naszym środowisku znany i nie będę go nadmiernie rozwijał. Dodam tylko, że członkowie honorowi wg regulaminu i praktyki to przede wszystkim ludzie zasłużeni, z dużym dorobkiem, z reguły emeryci. W domyśle można powiedzieć: nasze zawodowe autorytety. Ale tylko w domyśle. Godność członka honorowego się głosuje, czyni to Krajowy Zjazd Delegatów SBP. Autorytety zaś wybiera każdy z nas. Z tego powodu odwołam się do innego przykładu, do bardziej osobistych preferencji, do czegoś w rodzaju mini rankingów. Zacznę od tych najbardziej eksponowanych ludzi Stowarzyszenia – wybieranych w tajnych wyborach – przewodniczących SBP, czyli powiedzmy formalnych autorytetów. Począwszy od St. Badonia oraz W. Stankiewicza, czyli pierwszej połowy lat siedemdziesiątych, znałem ich wszystkich z bezpośrednich kontaktów. Każdy z nich miał swoje zasługi w rozwoju naszej organizacji, choć różnili się znacznie i dorobkiem i temperamentem i doświadczeniem. Działali też w różnych warunkach bibliotecznej koniunktury i przejmowali Stowarzyszenie w różnej kondycji organizacyjnej, ideowej i moralnej. Jednych namawiano, aby zechcieli pokierować Stowarzyszeniem, inni szli na ochotnika, bo taka była potrzeba a jeszcze inni chcieli to czynić od zawsze. Jedni podobali się bardziej w tej roli, inni mniej. Jeśli o mnie chodzi, mój stosunek do tej znanej nam listy osobistości, to jednych ceniłem i lubiłem, innych szanowałem. Ale zapytany o to w tym okazjonalnym i już prawie jubileuszowym klimacie, kogo uznałbym za osobę na tym stanowisku – na przestrzeni ponad 35 lat – wyjątkową, szczególną (jak wygląda mój ranking prezesów za ten okres) odpowiem, że z wielu względów jest nią pierwsza w historii sprawująca tę funkcję kobieta – Elżbieta Stefańczyk. Jej prezesura to nie tylko obyczajowa zmiana a nawet ze względu na długość męskiego panowania czy wręcz dziedziczenia stanowiska prezesa w Stowarzyszeniu – przełom. Od dwu prawie pełnych kadencji obserwuję z dość bliska jak spokojnie, można powiedzieć bezszelestnie, z właściwą sobie kulturą i taktem mobilizuje naszą organizację do aktywności, jak cierpliwie wsłuchuje się w różne opinie, dobre rady i zgłaszane pod adresem SBP pomysły i postulaty oraz jak skutecznie i pomysłowo zabiega o granty, finansowe wsparcie na organizowane przez SBP imprezy, projekty i wydawane czasopisma, jak umiejętnie modernizuje i wkomponowuje organizację w trudną rzeczywistość rynkową i zmienne, nowe realia gospodarcze i finansowe. Dziś jestem pewien, że przed ośmioma laty organizacja nasza postąpiła słusznie, stawiając w pełni na ofiarność kobiet i ich kierownicze talenty. Nie jestem zaskoczony świetnymi wynikami Elżbiety Stefańczyk, jako przewodniczącej SBP. To jedna z tych utalentowanych kobiet młodszego niż nasze pokolenia, które miałem okazję poznać lepiej podczas pracy w Bibliotece Narodowej. E. Stefańczyk kierowała wówczas największym, najliczniejszym działem Biblioteki – Działem Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów Nowszych. Już wtedy uchodziła za jednego z najlepszych i lubianych kierowników wśród licznej kadry BN. Ale kierowanie tak dużą organizacją, jak SBP, to o wiele trudniejsze zadanie, wymagające nie tylko rzetelnej, systematycznej pracy i dobrego fachowego przygotowania. Potrzebna jest tu duża umiejętność współpracy z wieloma środowiskami o różnych niejednokrotnie interesach i oczekiwaniach, duża kreatywność, wrażliwość na zachodzące wokół nas zmiany oraz aby wytrwać, nie ulec zniechęceniu – głęboka wiara w misję, jaką realizuje nasza organizacja. Potrzebne jest bezinteresowne poświęcenie się społecznej służbie i pracy dla dobra wspólnego.

Praca na stanowisku prezesa SBP ma charakter społeczny, a z własnego doświadczenia wiem, że wiąże się z tym bardzo wiele obowiązków, silnie absorbujących zajęć i niemała odpowiedzialność za los dużego gospodarstwa. Cieszę się, że SBP jest dziś kierowana przez takich ludzi. Mogą lub są oni dobrym wzorem dla najmłodszej bibliotekarskiej generacji naszych działaczy. Tu jeszcze jedna uwaga ogólnej natury. Poszukując autorytetów wśród ludzi SBP, pamiętajmy, że kondycja naszej organizacji, jej pozycja społeczna, prestiż zawodowy i wyniki pracy są odzwierciedleniem działalności wielu jej członków, są pochodną wielu czynników zewnętrznych, takich jak: kondycja bibliotekarstwa jako całości, pozycja ekonomiczna zawodu, poziom nowoczesności bibliotecznego warsztatu, prestiż społeczny profesji. To na tym gruncie rodzi się potrzeba dalszego rozwoju zawodu, potrzeba zrzeszania. Rosną aspiracje zawodowe jednostki oraz członków Stowarzyszenia. Rodzą się autorytety.

St. K.: Jaką rolę odgrywają w tym zakresie biblioteczne elity, czy SBP ma możliwość wpływania na ich rozwój?

St. Cz.: Myślę, że dużą. Dla mnie elity to podstawowa baza, z której wyrastają, na której formują się autorytety. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich świadomie i aktywnie uczestniczy w procesie wyłaniania i kreowania bibliotekarskich elit. Czyni się to w wielorakich formach, prowadząc bogatą działalność wydawniczą i szkoleniową, organizując konkursy i jubileusze, fundując nagrody, rozwijając działalność wśród młodych bibliotekarzy i otwierając łamy stowarzyszeniowych czasopism dla piszących bibliotekarzy i zapraszając do aktywnego udziału w konferencjach, warsztatach, radach redakcyjnych i komisjach problemowych. Nie przeceniam znaczenia tych form, ani samego wpływu organizacji społecznych na tego rodzaju procesy. Nie wszystko bowiem, mówiąc wprost, od Stowarzyszenia zależy. Aktywność zawodowa i intelektualna środowiska – przypomnę jeszcze raz – jest w dużej mierze pochodną jego kondycji materialnej, możliwości rozwoju bibliotecznego warsztatu, stabilności zawodowej. Ale staramy się jako fachowa organizacja być pomocni i użyteczni, służyć tym, którzy chcą się rozwijać i działać dla swojego i środowiska dobra. Zakładając, że elitę naszego zawodu stanowią ludzie z udokumentowanym dorobkiem naukowym, dydaktycznym, zawodowym i organizacyjnym, a także pełniący ważne funkcje zawodowe w bibliotekach i stowarzyszeniu, szacuję ją na minimum kilkaset osób w skali kraju, a maksimum na kilka tysięcy. Ta duża różnica wynika z ostrości zastosowanych kryteriów selekcji (wyboru). W tej stosunkowo licznej – w obu metodach szacowania – grupie bibliotecznych indywidualności, specjalistów, menedżerów, autorów, dydaktyków i nauczycieli akademickich znajdują się z pewnością ci, których wielu z nas uzna za autorytety, których cenimy i szanujemy szczególnie, którym jesteśmy wdzięczni za to, co zrobili lub czynią dla bibliotekarstwa. Dla siebie i innych. Od nas, a zwłaszcza młodych adeptów zawodu tylko zależy, czy zechcemy je w tym wielobarwnym świecie odszukać, zaakceptować i naśladować. Skorzystać z ich wiedzy i umiejętności, uczynić dla siebie wzorem myślenia, a nawet działania i postępowania. Być może niektórzy odnajdą te autorytety poza tą zbiorowością, którą tutaj wyodrębniłem wg formalnych kryteriów, gdzieś w bezpośrednim sąsiedztwie swojego stanowiska pracy, w jakimś rzadko odwiedzanym zakątku biblioteki albo w zawodowych publikacjach czy ulubionych lekturach. A może, mimo iż żyją wśród ciekawych i interesujących ludzi, nie odczuwają takiej potrzeby, jak fascynacja innymi, podziw i uznanie dla cudzych dokonań, naśladownictwo i rozwój własnej osobowości.

St. K.: Całe swoje życie zawodowe związaliśmy ze środowiskiem bibliotekarzy. Stowarzyszenie, jako powszechna organizacja środowiska była ściśle powiązana z dużymi bibliotekami (Narodową, regionalnymi). Jak sądzę jesteśmy zgodni, że było to zjawisko pozytywne. Do historycznych dokonań polskiego bibliotekarstwa pragnę zaliczyć stworzenie niemal od podstaw sieci bibliotek publicznych na dobrym europejskim poziomie, które dzisiaj stanowią główną bazę systemu kształcenia ustawicznego Polaków.

St. Cz.: Podzielam Twój pogląd. Prowokuje on do obszernej refleksji, ale z oczywistych powodów moja wypowiedź taka być nie może. Z pewnością do historycznych dokonań polskiej kultury – oprócz ochrony dziedzictwa narodowego – należy zbudowanie bogatych w wielorakim znaczeniu sieci bibliotecznych, zasobów piśmiennictwa narodowego i infrastruktury bibliotecznej. Szczególnie pomyślne dla bibliotecznego budownictwa okazały się ostatnie trzy dekady. To w tych latach powstały nowoczesne siedziby największych polskich bibliotek, zakończona została niemal w całości budowa, modernizacja i adaptacja siedzib bibliotek regionalnych – wojewódzkich biblio-

tek publicznych. W pejzaż architektoniczny Polski wpisują się coraz ciekawsze realizacje siedzib bibliotek uniwersyteckich i szkół wyższych. Nieodłącznym elementem nowych regionalnych centrów naukowych i akademickich stają się nowoczesne gmachy biblioteczne. Do klasyki bibliotecznej architektury zaczynają przechodzić wielkie realizacje biblioteczne ostatniego czasu: siedziba Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Śląskiej, a także rozbudowane siedziby: Jagiellonki, Książnicy Pomorskiej, Biblioteki Gdańskiej PAN, Raczyńskich w Poznaniu. Inwestycyjne przyspieszenie i rosnące aspiracje budowniczych bibliotek niosą ze sobą wiele korzyści: dla czytelników, dla zbiorów, dla szeroko pojętego postępu, wreszcie – dla wizerunku Polski i polskiego bibliotekarstwa w kraju i za granicą. Jest więc dla mnie zrozumiałe w tym kontekście Twoje stwierdzenie, zawarte w powyższym pytaniu, że silne związki SBP z dużymi bibliotekami to fakt pozytywny.

> Długa jest lista krajowych bibliotek, z którymi SBP współpracuje od dziesięcioleci.

Powiem więcej. To programowy kanon, a także gwarancja sukcesu i rozwoju potencjału naszej zawodowej organizacji. Stowarzyszenie od początku stara się służyć całemu bibliotekarstwu, zwłaszcza tym ludziom bibliotek, którzy żyją i pracują w zawodowym rozproszeniu, w małych kilku i jednoosobowych bibliotekach. Oni szczególnie potrzebują oparcia w zawodowej organizacji. Na co dzień zaś SBP działa i współpracuje, rozwija się w dużych bibliotecznych centrach, korzysta ze wsparcia wielkich bibliotek: Biblioteki Narodowej, wojewódzkich bibliotek publicznych oraz dużych bibliotek naukowych i akademickich. Długa jest lista krajowych bibliotek, z którymi SBP współpracuje od dziesięcioleci. Tego rodzaju związki i współpraca miała miejsce przez cały okres istnienia i działania SBP. Więzi z dużymi bibliotekami były potrzebne, często owocne i dawały gwarancję na sukces. Były ważnym źródłem długowieczności naszej organizacji. Pierwsze struktury – koła – ZBP w II Rzeczpospolitej powstały w dwu największych ośrodkach naukowych i bibliotecznych Polski: w Warszawie i Krakowie, przy największych bibliotekach tych miast. Tu skupiała się skromna liczebnie ówczesna elita biblioteczna naszego kraju. Ten sprawdzony model funkcjonowania był później – w zależności od historycznych warunków – rozwijany i modyfikowany. Myślę, że korzyści z takiej współpracy odnieśli wszyscy jej partnerzy – stowarzyszenie, jego ludzie i biblioteki. Wśród ważniejszych wskazówek – dla naszych następców – umieściłbym tę, aby nigdy w przyszłości nie zaniedbywali tej praktyki, ażeby mądrze pielęgnowali związki naszej organizacji z wielkimi bibliotekami w całym kraju, z elitami tych bibliotek, oczywiście nie tylko i wyłącznie w formie elektronicznej korespondencji, bo ta nigdy nie zastąpi żywych osobowych kontaktów. Nasza organizacja po to m.in. powstała, by sprzyjać budowaniu i utrzymywaniu żywej wspólnoty ludzi książki – bibliotekarzy. Podstawową bazę i najliczniejszą reprezentację biblioteczną w Stowarzyszeniu stanowią od kilku już dziesięcioleci bibliotekarze bibliotek publicznych. Dlatego ta sieć biblioteczna i zatrudnione w niej biblioteczne kadry były zawsze w centrum uwagi SBP. Od ich rozwoju zależał kiedyś i zależeć będzie w przyszłości wizerunek polskiego bibliotekarstwa, jego pozycja społeczna, technologiczny poziom bibliotek, ale także przyszłość i rozwój naszej organizacji. To silna zależność, o której nie możemy zapominać. Bogata dziś i nowoczesna sieć bibliotek publicznych zbudowana została w Polsce po II wojnie światowej. Przez ponad pół wieku trwał ciągły proces jej rozbudowy i unowocześniania, dostosowywania do coraz to innych, wyższych wymagań współczesności oraz wyzwań cywilizacyjnych zachodzących w świecie. Do oczekiwań, jakie niesie ze sobą cyfrowa rewolucja XXI w. Zatrudnieni w bibliotekach publicznych bibliotekarze tworzą bardzo dynamiczny i otwarty na zmieniające się potrzeby czytelnicze naszego społeczeństwa segment polskiego bibliotekarstwa. Dają oni gwarancję, że sprosta ono nowym i trudnym w realizacji oczekiwaniom. Aby tak było, ta sieć biblioteczna musi się nadal rozwijać, a jej oferta czytelnicza być atrakcyjna i bogata. Nie mogą o tym zapominać ci, którym społeczeństwo powierzyło ten obowiązek – organy założycielskie bibliotek. Obraz bibliotekarstwa publicznego nie jest wyłącznie kolorowy i barwny. Z jego rozwojem wiążą się duże potrzeby. W sferze ich zaspokojenia jest ciągle wiele do zrobienia, bo też nie wszyscy o tym pamiętają i to doceniają. Nowoczesność nie jest dana raz na zawsze. Wiele wytworów ludzkiej aktywności, które uważano 10 lat temu za nowoczesne, dziś nadaje się często do muzeum. Na nowoczesność trzeba stale i mądrze pracować. Ona też niemało kosztuje.

St. K.: Wreszcie dokonania Stowarzyszenia, jako największego w kraju wydawcy literatury fachowej dla bibliotekarzy.

St. Cz.: Wśród różnych zamierzeń SBP dokonania wydawnicze wydają się najbardziej widoczne i znaczące. Można powiedzieć dziś – z tej bardzo odległej w czasie perspektywy historycznej – że Stowarzyszenie prowadziło działalność wydawniczą od zawsze. Już w początkach tej pracy jako malutka organizacja – z pomocą dużych bibliotek – rozpoczęło wydawanie czasopism a nawet nielicznych druków zwartych. To w tych przedwojennych pionierskich latach zaczęły się ukazywać znane nam dobrze dwa tytuły: „Bibliotekarz" i „Przegląd Biblioteczny". Przez długi okres powojenny, kiedy SBP wyrosło na dużą masową organizację liczącą ponad 13 tys. członków, te aspiracje były stale obecne w działalności zarówno ZG, jak i jego regionalnych struktur. Publikacje fachowe wydawane na potrzeby zawodu w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy nikogo specjalnie nie dziwiły, podobnie jak coraz ambitniejszy kształt edytorski stowarzyszeniowych czasopism i różnych regionalnych okolicznościowych publikacji. W coraz szerszym stopniu w działalności Stowarzyszenia uczestniczyły – na własny rachunek – struktury regionalne, okręgi, a nawet koła. W powojennych realiach ustrojowych – w warunkach Polski Ludowej – wszelka działalność tego typu miała swoje oparcie w państwowych dotacjach i różnej natury limitach (finansowały ją: Ministerstwo Kultury i wydziały kultury rad narodowych różnych szczebli). Moje pokolenie dobrze poznało te uwarunkowania polityczno-gospodarcze. Miały one dla działalności wydawniczej dobre i złe strony, choć chyba często przeważały te drugie. Dla Stowarzyszenia przedwojenna i powojenna działalność wydawnicza były realizacją jego programowej wizji, formą wpływania na sprawy bibliotekarskiego zawodu i jego rozwój. W jakiejś mierze chodziło tutaj też o budowanie wizerunku organizacji o twórczych aspiracjach. Wraz ze zmianą ustroju i radykalną zmianą gospodarczych realiów i zasad funkcjonowania społecznych organizacji zmieniły się też warunki funkcjonowania Stowarzyszenia, a zwłaszcza prowadzonej przez niego działalności wydawniczej. Do przeszłości odeszły dotacje państwa oraz wielkie nakłady wydawnicze literatury fachowej, zwłaszcza publikacji zwartych. Zniknęła cenzura i jej urzędy, zniknęły limity papieru, mocy poligraficznych itp. atrybuty gospodarki planowej, zwanej często gospodarką niedoboru. Był to przełomowy moment nie tylko w działalności wydawniczej Stowarzyszenia, ale w systemie jego finansowania. Aby utrzymać działalność wydawniczą, funkcjonowanie redakcji, aby płacić honoraria, należało zarobić, rozwinąć działalność gospodarczą, a konkretnie wydawniczą. Aby prowadzić samodzielne, niezależne życie, aby wydorośleć, odnaleźć się w nowych realiach, trzeba było przejść na własne utrzymanie. SBP, mając za sobą bogate doświadczenie wydawnicze i niemały w tej mierze dorobek, stosunkowo szybko opanowało reguły gospodarki rynkowej, z zachowaniem zasad społecznej działalności. Na bazie skromnych finansowych i materialnych możliwości, ofiarnej pracy stowarzyszeniowych redaktorów i wydawców, stworzyło profesjonalne wydawnictwo w strukturze Biura ZG SBP. Wydawnictwo natomiast rozpoczęło żmudną walkę o odbiorców swej produkcji. Profil wydawniczy mający źródło w historii i programie Stowarzyszenia pozostał ten sam – literatura fachowa adresowana do bibliotekarzy i ludzi książki. Było od początku wiadomo, że jest to niszowa część rynku wydawniczego i nie będzie łatwo ze zbytem i z dochodami. Od początku lat 90. – rok po roku – Wydawnictwo zapełniało teki wydawnicze, powiększało plan tytułowy i uatrakcyjniało ofertę. Powołano do życia nowe serie wydawnicze, wiele wysiłku poświęcono estetyce publikacji i szacie graficznej, edytorskiej. Bibliotekarski rynek książki nie stwarzał szansy na utrzymanie wcześniejszej polityki wielkich nakładów. W to niejako miejsce Wydawnictwo oferowało więcej tytułów, częstsze wznowienia i znacznie krótszy cykl wydawniczy. Uzyskiwane w wyniku tego dochody przekształcane były na otworzenie nowej produkcji wydawniczej, poszerzanie jakościowej i ilościowej oferty oraz częściowo utrzymanie Biura ZG SBP. Wydawnictwo stało się w ten sposób nie tylko instrumentem kreowania dostosowanej do specyfiki środowiska bibliotekarskiego oferty, ale źródłem finansowania statutowej działalności organizacji. I tak sprawy się mają po dziś dzień. Obecnie Stowarzyszenie jest największym wydawcą literatury fachowej i pierwszym wydawcą bibliotekarskich czasopism. Na takiej zresztą pozycji lokuje się od ponad dwóch dziesięcioleci. Jaką funkcję programową ono spełnia, jakim celom służy, mówiłem wcześniej. Równolegle do inicjatyw Wydawnictwa SBP realizowane są różne przedsięwzięcia wydawnicze w regionach – przeważnie przy udziale okręgów i oddziałów. Razem wzięte stanowią dziś niepodważalny

dowód witalności Stowarzyszenia i liczącej się jego twórczej obecności w życiu zawodowym polskich bibliotekarzy. Zachodzące w sferze kultury i książki, w jej tradycyjnej postaci szybkie zmiany, nie dają pewności, że uda się utrzymać ten niezwykle ważny, twórczy trend w działalności SBP. Mam jednak nadzieję, że obecne pokolenie działaczy znajdzie na to zagrożenie sposób i odpowie stosowną skuteczną do zachodzących na rynku zmian inicjatywą. Moja wiedza o gospodarstwie SBP, jego Wydawnictwie nakazuje mi wyrazić pogląd, że zaniechanie działalności wydawniczej a nawet jej znaczniejsze ograniczenie, nie może być w ogóle brane pod uwagę. Jedyną właściwą dla niego drogą w przyszłość jest jego ciągły, dalszy rozwój oraz unowocześnianie oferty programowej i formy edytorskiej. Literatura fachowa będzie zawsze potrzebna.

St. K. Przyszłość Stowarzyszenia i całego środowiska, szczególnie odnalezienie się w świecie medialnym, pozostawiam nowym pokoleniom, które, jak sadzę nie będą sugerować, że mają zaczynać od zera.

St. Cz.: Nasze pokolenie już kilkanaście lat temu zaczęło wycofywać się z aktywnego życia zawodowego. Tylko nieliczni jeszcze w nim – w ograniczonym zakresie – uczestniczą. W większości pełnione przez nas obowiązki i role zawodowe przejęli nasi bezpośredni następcy. To nieuchronna i naturalna zmiana pokoleń. Przechodząc w stan spoczynku, zabraliśmy ze sobą bogate doświadczenie zawodowe, które w pewnych okolicznościach może jeszcze być częściowo spożytkowane. Ale to nie zależy tylko od nas, ale w niemałym stopniu od innych. W indywidualnych biografiach, jak wiemy, wygląda to bardzo różnie. Nie powinniśmy rezygnować z pomocy młodszym, gdy nas o to poproszą, ale myślę, że nie możemy też przesadzać z naszą gotowością służenia radą, a zwłaszcza mentorstwem. Pokolenie dziś czynne zawodowo jest dobrze przygotowane do pełnionych ról i mimo mniejszego od nas doświadczenia rozumie lepiej aktualne uwarunkowania i nowe wyzwania. Bliższe są mu nowe technologie, dysponuje większym potencjałem życiowej energii, ma bogatsze plany. Posiada także swoje własne doświadczenie, które zwykle jest bardziej przydatne w życiu niż cudze. Do własnej wiedzy i doświadczenia, do własnych przeświadczeń mamy z reguły większe zaufanie, bardziej też do nas przemawia. Zawsze było i będzie żyjącym żal doświadczenia i wiedzy odchodzących z areny dziejów pokoleń. Ale nie mam wątpliwości, że ocena naszego dorobku będzie surowa. Nie mamy zwłaszcza co liczyć na wyrozumiałość wobec naszych błędów i zaniechań. Jak pokazują dzieje kultury i cywilizacji tak się sprawy mają zawsze. Jako pokolenie pozostawiamy następcom sporo materialnych i duchowych dowodów naszej aktywności zawodowej i trwałych dokonań. To nasza cegiełka w wielkim gmachu krajowego bibliotekarstwa. Nasz dorobek budowaliśmy na dziedzictwie poprzedników. Im – o czym wiemy dobrze – było znacznie trudniej niż nam. Myślę, że naszemu pokoleniu udało się w znacznej mierze wykorzystać dany mu czas i historyczną szansę. Mamy więc uprawniony powód do satysfakcji i prawo do bibliotecznej emerytury.

St. K.: Nasze Stowarzyszenie znalazło dawno klucz dla swoich zasłużonych seniorów, nadając im m.in. tytuł: honorowy członek stowarzyszenia, honorowy prezes. Z satysfakcją należy odnotować nowy zwyczaj w Szczecinie (Książnicy Pomorskiej i Archiwum Państwowym) używania oficjalnie tytułu – dyrektor senior. Żyjących dyrektorów emerytów zaprasza się w ten m.in. sposób do uczestnictwa w życiu „swoich" instytucji.

St. Cz.: Mógłbym tę inicjatywę skomentować znanym powszechnie przysłowiem o sceptycznej wymowie: „Jedna jaskółka wiosny nie czyni". Jeśli ta praktyka, o której mówisz, utrwali się, rozszerzy, nabierze cech obyczaju obowiązującego w całym środowisku zawodowym, w innych związanych z nim instytucjach, zakładach pracy, a może także w wielu różnych zawodach, będzie to oznaczało nie tylko cenną dla wielu emerytów odmianę ich losu, ale wartościowe spożytkowanie przydatnej także dla współczesności wiedzy i ludzkiego doświadczenia. Jednego jestem pewien, tego się nie załatwi dekretami, nie da się też doraźnie zaimportować. To sprawa kultury, tradycji mającej zwykle bardzo głęboko swe korzenie. Wiemy, że są narody, które to praktykują, w różnych formach szanują ludzi starych i chyba dobrze na tym wychodzą.

St. K.: Dziękuję za tak szczerą i obszerną wypowiedź zasłużonego seniora polskiego bibliotekarstwa.

Rozmawiał: Stanisław Krzywicki, Honorowy Prezes Okręgu Zachodniopomorskiego SBP, senior dyrektor Książnicy Pomorskiej im. St. Staszica w Szczecinie

©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Porozumienie w sprawie promocji książki i czytelnictwa

Instytut Książki w Krakowie będzie wspierał miasto **LUBLIN** w propagowaniu czytelnictwa, a także promowaniu polskiej książki za wschodnią granicą Unii Europejskiej, szczególnie na Białorusi i Ukrainie. Instytut wspomoże finansowo rozwój kontaktów z naukowcami ze Wschodu, którzy goszcząc w Lublinie, będą mogli m.in. korzystać z archiwów i bibliotek. Porozumienie w tej sprawie zostało podpisane 15 stycznia 2013 r. w Lublinie, a jego sygnatariuszami są: prezydent Lublina, dyrektor Instytutu Książki oraz dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. W liście intencyjnym stwierdzono, że porozumienie ma na celu zwrócenie uwagi na rolę książki i czasopism w upowszechnianiu tekstów literackich, wiedzy językoznawczej oraz podkreśleniu ich znaczenia w przygotowaniu do odbioru, rozumienia i aktywnego uczestnictwa w kulturze. Jednym ze wspólnych projektów będzie promocja czytelnictwa w mieście i rozszerzenie zakresu działalności bibliotek. Skorzystają czytelnicy i biblioteki.

Kulturalne porozumienie Ratusza / Marek Rybołowicz // *Nowy Tydzień w Lublinie*. – 2013, nr 3 (21-27 I), s. 15

FunEnglish w bibliotece

Bezpłatne kursy nauki języka angielskiego dla dzieci i dorosłych oferuje bibliotekom publicznym firma Funmedia. Projekt „FunEnglish w bibliotece" jest skierowany do dzieci w wieku 6-12 lat, a „angielski123.pl" to kurs dla dorosłych. „Echo Końskowoli" donosi, że tę formę aktywizacji lokalnej społeczności stosuje Gminna Biblioteka Publiczna w **KOŃSKOWOLI** (woj. lubelskie, pow. puławski). Ruszyła tam kolejna już edycja kursu FunEnglish.pl. Nauka odbywa się w formie zabawy. Kurs składa się z kilkuset gier, piosenek, karaoke, filmów, fotorelacji. Dla dzieci nauka za pomocą multimediów jest szczególnie atrakcyjna. Z bezpłatnych lekcji języka angielskiego w Końskowoli skorzystało kilkadziesiąt dzieci, w całej Polsce prawie dziesięć tysięcy.

Bezpłatny angielski w bibliotece // *Echo Końskowoli*. – 2013, nr 1, s. 19 [styczeń]

O domowych finansach w bibliotece

Jak mądrze gospodarować domowym budżetem? Tego dowiedzą się mieszkańcy gminy **ALEKSANDRÓW** (woj. lubelskie, pow. biłgorajski), uczestnicząc w warsztatach pod hasłem „Prosto i przystępnie o domowych finansach – spotkania w bibliotece". Projekt realizuje Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie we współpracy z Fundacją Wspomagania Wsi. Od stycznia do maja 2013 r. w bibliotece odbędą się cztery spotkania, na których fachowcy z branży finansowej zapoznają uczestników z podstawowymi pojęciami ekonomicznymi i najważniejszymi mechanizmami rządzącymi finansami. W bibliotece utworzono specjalny „kącik" z książkami o tematyce finansowej. Zaplanowano turniej gier ekonomicznych, a także konkurs literacki na limeryk o oszczędzaniu.

O finansach w bibliotece / ZN // *Kronika Tygodnia*. – 2013, nr 3 (15 I), s. 17

Biblioteki eksponują swoje zbiory

Wystawy organizowane w bibliotekach są sprawdzoną formą promocji instytucji w środowisku i znakomitą okazją do pokazania własnych zbiorów, również tych szczególnie cennych i ciekawych. Lubelska prasa zaprosiła na dwie wystawy eksponowane w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w **LUBLINIE**. Pierwszą – „Święta z Madonnami" – można było oglądać od

17 grudnia 2012 r. do 20 stycznia 2013 r. Wystawiono linoryty przechowywane w zbiorach specjalnych Biblioteki. Ich autorem jest lubelski artysta i uczony Zbigniew Jóźwik. Dopełnieniem ekspozycji były drzeworyty z „Tygodnika Ilustrowanego" przedstawiające przedświąteczne przygotowania i klimat świąt Bożego Narodzenia. Druga wystawa, zatytułowana „Powstanie Styczniowe na Lubelszczyźnie", była prezentowana od 22 stycznia do 23 marca 2013 r. Zgromadzono na niej różnorodne zbiory Biblioteki: książki, czasopisma, dokumenty życia społecznego, rękopisy, fotografie, pocztówki i obiekty graficzne. Poprzez dokumenty biblioteczne pokazano obraz okresu przedpowstaniowego, walk powstańczych i represji popowstaniowych, przywołano sylwetki dowódców oddziałów powstańczych, biografie i pamiętniki uczestników.

Wystawy, zarówno merytorycznie, jak i plastycznie, opracowali pracownicy WBP.

Święta z Madonnami / Sylwia Jurczyńska // *Niedziela*. – 2013, nr 3 (20 I), dod. Niedziela Lubelska, s. IV; Powstanie Styczniowe na Lubelszczyźnie / (DW) // *Dziennik Wschodni*. – 2013, nr 15 (22 I), s. 6

Co dalej z bibliotekami pedagogicznymi?

Akcja zmian organizacyjnych w bibliotekach pedagogicznych dotarła na Lubelszczyznę. Jak podaje „Słowo Podlasia", Zarząd Województwa Lubelskiego zwrócił się do starostów powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego z propozycją przejęcia filii Biblioteki Pedagogicznej w Białej Podlaskiej. Filie tej biblioteki znajdują się właśnie w **RADZYNIU PODLASKOM** (woj. lubelskie), **PARCZEWIE** (woj. lubelskie) i **ŁUKOWIE** (woj. lubelskie). Dysponują księgozbiorem naukowym liczącym po kilkadziesiąt tysięcy woluminów. Są dla mieszkańców ważnymi centrami kultury. Służą edukacji, a ich księgozbiór o charakterze naukowym pomaga uczącym się, studiującym i dokształcającym się. Władze samorządowe, doceniają znaczenie filii, ale decyzje o przejęciu uzależniają od analizy kosztów ich utrzymania i ewentualnych subwencji. Dla kadry bibliotekarskiej zatrudnionej w tych placówkach jest to czas niepewności i niepokoju o jutro.

Kto przejmie cenny księgozbiór / Beata Malczuk // *Słowo Podlasia*. – 2013, nr 1 (8-14 I), s. 9; Niepewny los filii bibliotecznych / Beata Malczuk // *Słowo Podlasia*. – 2013, nr 2 (15-21 I), s. 10

Wybór:
Bożena Lech-Jabłońska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. H. Łopacińskiego w Lublinie

* * *

Obopólna korzyść, czyli pomoc prawna w bibliotece

Od 7 lat przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. E. Smołki w **OPOLU** działa Punkt Informacji Prawnej. Wolontariusze – studenci prawa Uniwersytetu Opolskiego – co tydzień, bezpłatnie udzielają pomocy prawnej mieszkańcom miasta i województwa. Rocznie załatwianych jest ok. 150 spraw. Dla biblioteki działalność punktu to przede wszystkim wykorzystanie zbiorów z różnych dziedzin prawa oraz udostępnianie serwisów informacji prawnej Lex i Legalis. W styczniu odbyło się w bibliotece sympozjum podsumowujące tę działalność z udziałem studentów, naukowców i bibliotekarzy.

Przyjdź po poradę // *Nowa Trybuna Opolska*. – 2013, nr 26 s. 13

E-booki na e-regale

Wyjeżdżając na wakacje, nie musimy już dźwigać ze sobą kilkunastu tytułów książek. Możemy je zabrać ze sobą przegrywając do niewielkiego urządzenia. Pojawienie się e-booków w ofertach kliku bibliotek w kraju wzbudziło gorącą dyskusją w czasie konferencji zorganizowanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. E. Smołki w **OPOLU** pt. „Nowe technologie w bibliotekach E-booki na e-regałach". Swoimi doświadczeniami dzielili się bibliotekarze, ale też twórcy e-booków prawnicy, firmy dystrybuujące czytniki, a redaktor, wydawca, krytyk literacki, dziennikarz i pisarz w jednej osobie – Łukasz Gołębiewski przedstawił zjawiska dokonujące się w sektorze e-książki w Polsce. Wszystkie materiały z konferencji opublikowane zostaną w internetowym piśmie „Bibliotekarz Opolski" w numerze 2/2013.

E-booki na e-regale / Małgorzata Kroczyńska // *Nowa Trybuna Opolska*. – 2013, nr 74 (28.03.2013), s. 13

Zawsze na wiosnę i zawsze w Kędzierzynie-Koźlu

W 1993 r. pojawił się zamysł organizacji konkursu literackiego, który miał kojarzyć się czytelnikom, autorom i publiczności z Miejską Biblioteką w **KĘDZIERZYNIE-KOŹLU**. Chodziło o pokazanie istotnej roli biblioteki jako miejsca aktywności kulturalnej, literackiej, tworzenia szans dla lokalnych twórców. W tym roku odbyła się jubileuszowa edycja ogólnopolskiego konkur-

su „Krajobrazy słowa". Jury w składzie znanych w kraju pisarzy i poetów: Marty Fox, Jacka Podsiadły i Karola Maliszewskiego oceniło ponad tysiąc prac. Tym razem dwie główne nagrody otrzymały mieszkanki Kędzierzyna-Koźla. Gratulujemy. Wieloletni juror konkursu – Karol Maliszewski – powiedział: „z wielkiej masy piszących w tym kraju wyłaniamy interesująco zapowiadające się talenty, z wielkiego strumienia zapisanych myśli wyłaniamy co ciekawsze fragmenty. Dajemy szansę autorom. I dajemy literaturze nadzieję na dalsze trwanie".

Nagrody dla naszych / Grzegorz Łabaj // *Nowa Gazeta Lokalna*. – 2013, nr 8, s. 12

Szeroka oferta bibliotek

Biblioteki to nie tylko zbiory, czytelnie i wypożyczalnie. Swoimi działaniami i bogatą ofertą kulturalną daleko wykraczają poza podstawowe działania. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w **OPOLU** to także wydawnictwo, salon wystawienniczy z kilkoma galeriami, centrum kursów językowych, Biblioteczny Klub Filmowy, miejsce spotkań i rozmów „na żywo" ze swoimi ulubionymi autorami, porad prawnych, nietypowych lekcji, cyfrowe utrwalanie cennych rodzinnych pamiątek z Kresów Wschodnich. Ta ważna kulturalna rola opolskiej książnicy została opisana w miesięcznej wkładce „Między książkami" regionalnego dziennika Nowa Trybuna Opolska.

Nie tylko wypożyczalnia.../ Małgorzata Kroczyńska // *Nowa Trybuna Opolska*. – 2013, nr 74 (28.03.2013), s. 12

Wybór:
Hanna Jamry
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. E. Smołki w Opolu

Konferencja „Biblioteki w świecie komunikacji sieciowej", 6-7 czerwca 2013 r. w Warszawie

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje w dniach 6-7 czerwca 2013 roku w Warszawie konferencję pt„Biblioteki w świecie komunikacji sieciowej". Podczas dwudniowego spotkania, które odbędzie się w hotelu Golden Tulip omawiane będzie m.in. miejsce biblioteki w cyfrowym świecie, doświadczenia bibliotek działających w konsorcjach, problemy prawne funkcjonowania bibliotek w rzeczywistości sieciowej.

Planowane są następujące sesje tematyczne:

I. **Biblioteki w społeczeństwie wiedzy, niech żyją sprawności informacyjne.**
II. **Światowy obieg metadanych.**
III. **Małe biblioteki kontra giganci sieciowi i znikąd ratunku? Jak przetrwać poza konsorcjum.**
IV. **Problemy prawne czy nowe prawo dla obiegu informacji i idei?**
V. **Integracja zasobów informacyjnych.**

Autorami prezentacji będą zarówno wykładowcy akademiccy, jak i doświadczeni bibliotekarze praktycy m.in. prof. Jadwiga Woźniak-Kasperek, prof. dr hab. Wiesław Babik, dr Zdzisław Dobrowolski, dr Marek Nahotko, dr Henryk Hollender, Barbara Szczepańska.

Firmy zainteresowane prezentacją swoich produktów i usług podczas konferencji prosimy o kontakt: Dyrektor Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – Anna Grzecznowska, tel. 22 825 83 74, a.grzecznowska@sbp.pl

Osoby do kontaktu:

- w sprawach technicznych (rejestracja) Małgorzata Szmigielska – tel. 22 608 28 25,
- w sprawach organizacyjnych (noclegi itp.) Małgorzata Woźniak – tel. 22 608 28 27, mail: biuro@sbp.pl

Listy do redakcji

Z korespondencji – 30 marca 2013 r.

Niepotrzebna dymisja

Ze stanowiska dyrektora Biblioteki Śląskiej ustąpił profesor Jan Malicki, zasłużony organizator tej instytucji i budowniczy jej nowego gmachu, przez wiele lat nią z wielkim powodzeniem kierujący. Powodem było nieuzasadnione oskarżenie go o udział w fundacjach, choć nie odniósł z tego jakichkolwiek finansowych korzyści. Sprawa budzi poważne wątpliwości: dlaczego dopiero teraz wytoczono zarzuty – czyżby na dyrektorskie stanowisko już ktoś czekał? W całej Polsce rozwija się proceder kierowania do bibliotek osób protegowanych, często bez fachowych kompetencji i umysłowych kwalifikacji. Sprzyja temu niefortunna ustawa o „deregulacji" zawodów. W przypadku prof. Malickiego powinien zabrać głos minister kultury; nie można pozwolić na destrukcję jednej z największych polskich bibliotek naukowych.

Zbigniew Żmigrodzki

Z korespondencji – 5 kwietnia 2013 r.

Zaproponuj bibliotece – kilka słów w odpowiedzi prof. Jackowi Wojciechowskiemu

Zapewne nie jestem jedynym wielbicielem Pana Profesora Jacka Wojciechowskiego i jedyną osobą, która zawsze z zainteresowaniem czyta artykuły naukowe, popularne, publicystyczne uwagi i spostrzeżenia Pana Profesora, pod większością z nich podpisując się oburącz. Ale nie zawsze... W numerze 1 „Bibliotekarza" z tego roku (s. 50) Pan Profesor pisząc o marketingu bibliotecznym pisze tak: „Marketing czysty natomiast zachodzi wtedy, kiedy rodzi się użytkownicze zadowolenie i korzystny piar, z samego kontaktu, z wizyty, z bezpośredniego lub pośredniego spotkania. Usługa nie ma nic do rzeczy: ostatecznie może jej nawet nie być. To wściekle trudna sztuka, czasem jednak realizowana, budząca podziw i pożądanie. Bo także kształtuje korzystny wizerunek". Aby nie być gołosłownym, Pan Profesor dalej obrazuje ten stan rzeczy takim opisem: „Otóż więc na całym świecie oraz u nas też, co większe biblioteki umieszczają na swoich stronach automatyczną rubrykę kontaktową

doradź, co mamy kupić do zbiorów. To robi świetne wrażenie: biblioteka pyta, dba, zabiega, jest ze swoją publicznością w przyjaźni. Nikt nie musi wiedzieć, że to lipa. Biblioteka, która dostaje egzemplarz obowiązkowy, niczego nie musi kupować, bo ma, a jeśli nie ma, to też nie kupi, bo nie ma na ten cel pieniędzy. Biblioteka bez takiego egzemplarza również niczego nie kupi, bo nie wystarczy jej środków nawet na to, co statutowo kupić musi. (...) Ale sama sugestia propozycji brzmi miło, jest jak przyjemny sen i robi dobre wrażenie w tym naszym zbiurokratyzowanym świecie. (...) Jest szansa, że co czterdziestosiódmy sugestiodawca, bardziej upierdliwy, zechce sprawdzić efekt swej e-korespondencji. Wspaniale! O to (także) chodziło. Wtedy, pośród zachwytów dla otrzymanej sugestii, należy wskazać winowajców – burmistrza/wójta/rektora/dziekana/innego decydenta – którzy poskąpili stosowanych środków. (...) Oczywiście: zapewne jeden na siedem milionów, zorientuje się, że przez tę rubrykę, był od początku robiony w konia. Nie należy się przejmować. Żadna biblioteka nie ma siedmiu milionów użytkowników" – kończy swój wywód Pan Profesor.

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu należy bez wątpienia do grona tych dużych, o których wspomina Pan Profesor. Usługa „Zaproponuj kupno książki" funkcjonuje od września 2010 r. Rozwijamy ją i nie mamy poczucia, że to co robimy to lipa i oszukiwanie użytkowników.

Co więcej, odnotowujemy coraz większe zainteresowanie usługą wśród użytkowników. Tym samym zwiększa się liczba książek zakupionych do księgozbioru za pośrednictwem sugestii osób wypełniających stosowny formularz. W 2011 r. zostały zakupione 232 wol.; w 2012 r. zakupiono 508 wol.

Rozwijamy tę usługę, mimo że posiadamy prawo do egzemplarza obowiązkowego, z którego to źródła w 2012 r. do zbiorów wprowadziliśmy blisko 14 tys. wol. Co więcej – kupujemy książki! Tak! W 2012 r. za blisko 850 tys. złotych kupiliśmy kolejnych 7,5 tys. egz. Wśród nich te wspomniane 508 jako wskazane przez czytelników. Dużo to czy mało? Trudno ocenić. Jesteśmy z tej usługi i jej rozwoju zadowoleni! A użytkownicy?

Badania ankietowe przeprowadzone w końcu 2012 r. wśród nich wykazały, iż w równym w zasadzie stopniu korzystały z usługi trzy podstawowe grupy: pracownicy nauki (33%), studenci (335) i doktoranci (30%), co wskazuje, iż jest ona potrzebna każdej z nich. O ile aż 70% badanych wskazało, że o usłudze dowiedziało się ze strony internetowej, to jednak 24% od znajomych, którzy z tej usługi korzystali i uznali za godną polecenia! O ich zadowoleniu świadczy również fakt, iż przeszło 12% z badanych proponowało zakup więcej niż 10 razy!, a 84% stwierdza, iż ich propozycje zostały zrealizowane!

Jakiego typu książki proponowali do zakupu? Polskie i zagraniczne (te stanowiły 21% propozycji), potrzebne do pracy naukowej, badawczej, ale także do studiowania. W tym ostatnim przypadku chodziło o tytuły bardzo specjalistyczne, które być może nie dotarły do nas drogą egzemplarza obowiązkowego, ale także takie które dotarły w jednym egzemplarzu, a studenci widzieli potrzebę zakupienia drugiego! To oznacza Panie Profesorze, że są studenci którzy CZYTAJĄ!, i którym biblioteki są potrzebne. Proszono o książki tradycyjne, jak i e-booki. Wszyscy ankietowani powiedzieli, że będą nadal z usługi korzystać, 97% będzie usługę polecało innym, a największe ich niezadowolenie (blisko 40% „malkontentów") wywołał czas realizacji zamówienia, który jeśli to możliwe chcemy zamknąć w miesiącu! Ale jak widać musimy i to poprawić!

Oczywiście można snuć domysły, że tak jak lipna jest ta usługa tak lipne są wyniki badań i zapewne Dyrektor BU w Poznaniu sam w zaciszu domowym ankiety te wypełniał! Ale nie sfabrykowałem tych wyników, bo podobnie jak Pan Profesor: „W fantazjowaniu jestem noga. Zero wyobraźni". I nie wymyśliłbym takich komentarzy respondentów na temat usługi jak te przytoczone: „jest to dokładnie to, czego potrzeba", „jest bardzo przydatna i umożliwia

dostęp do niepowszednich lektur", „kontakt z bibliotekarzem jest rewelacyjny, a formularz zamówienia książki jest bardzo przejrzysty", „w przypadku zainteresowania określoną publikacją z pewnością skorzystam z usługi – dzięki niej można mieć dostęp do naprawdę wartościowych publikacji, często w ogóle w Polsce niedostępnych", „jest to świetny sposób sugerowania potrzeb", „gdyż nowe publikacje są bardzo trudno dostępne", „Na uczelniach zagranicznych, których studenci płacą za studia – biblioteki po prostu zamawiają niemal wszystkie nowości książkowe, pod tym względem jesteśmy bardzo do tyłu", „bo dała mi możliwości, których nie dał mi nikt inny".

Można zakładać, że wszystko co robimy to lipa i oszustwo.... Tylko, że tak nie jest Szanowny Panie Profesorze i nie można tak kategorycznie, nawet w uwagach publicystycznych stwierdzać! Jest wiele bibliotek starających się działać nowocześnie, a więc w oparciu o rozpoznane potrzeby użytkowników, w trosce o jakość doboru zasobów, wbrew stereotypom, pokonując różne trudności! Tak jak wielokrotnie Pan Profesor apelował do środowiska w swoich publikacjach! W jednej z nich zatytułowanej *Stereotyp określa świadomość*[1] apelował Pan Profesor o to, abyśmy sami zmieniali siebie i swoje myśli, przyzwyczajenia, swoją świadomość aby nie postępować stereotypowo – w rozumieniu źle i nie dobrze, i tym samym stereotypów nie utwierdzać! Nie piszmy więc sami tekstów, w których takie stereotypy, nieprawdziwe obrazy bibliotek powielamy czy budujemy. Jest Pan Profesor dla wielu z nas autorytetem. Uczą się na Pańskich tekstach młodzi adepci zawodu, którzy przychodząc do bibliotek powinni być naładowani pozytywną wizją zawodu i przekonani o sensie tego co robimy, a nie mieć świadomości podpartej autorytetem Pana Profesora, że to wszystko lipa i nabijanie w butelkę użytkowników. A jeśli nie daj Boże, któryś z tych użytkowników taki tekst przeczyta? Jakie będzie miał o nas i naszej pracy wyobrażenie? Chyba, że kończąc w stylu Pana Profesora (przepraszam za taką śmiałość!) zapytam retorycznie: chyba, że sam autor takich stwierdzeń nie wierzy, że ktokolwiek je czyta, a więc – jak wcześniej pisał Pan Profesor – nie należy się tym przejmować...

Dr hab. Artur Jazdon
Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

Przypis:

[1] WOJCIECHOWSKI, J. Stereotyp określa świadomość. *Przegląd Biblioteczny*, 2006, z. 4, s. 429-444.

Mój komentarz

Jeżeli piszę o konkretnej bibliotece, to nazywam ją z imienia. Gdzie tam było napisane, że mam na myśli Bibliotekę UAM? Spokojnie: nadwrażliwy Pan jest. Bibliotek w Polsce i na świecie (nie zauważył Pan tego słowa?) jest dużo i tamte zaczynały te automatyczne zapytania formułować o wiele wcześniej; od kilku takich mam informacje. Nie jest dobrze spoglądać na rzeczywistość przez pryzmat jednego faktu, zwłaszcza *de facto* osobistego.

Generalnie zaś: w moim tekście chodziło o coś zupełnie innego. Widocznie nieudolnie to sformułowałem.

Jacek Wojciechowski

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polsko-Amerykańskich (PALA)

– trzy lata aktywnej działalności

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polsko-Amerykańskich – Polish American Librarians Association, (PALA) powstało w lutym 2010 r. i od tego czasu jego doroczne walne zebrania odbywają się w miesiącu oficjalnego ukonstytuowania się organizacji. Podczas pierwszego walnego zebrania, w lutym 2011 r., na którym gościło około stu osób, Leonard Kniffel, członek PALA oraz redaktor naczelny i edytor czasopisma „American Libraries" wygłosił referat *Dlaczego potrzebujemy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.* Jego główne tezy wyznaczają cele i działalność PALA: „Pracę naszą mamy ściśle wyznaczoną; posiadamy profesjonalną rolę do odegrania, a najlepiej możemy ją wykonać robiąc wszystko, co w naszej mocy, aby upewnić się, że historie naszego narodu zostaną opowiedziane, zachowane, przeczytane i zrozumiane".

Zarząd i członkowie organizacji pozostają wierni misji, która została nakreślona na początku działalności organizacji – wywieranie pozytywnego wpływu na jakość usług bibliotecznych świadczonych czytelnikom polskiego pochodzenia i osobom zainteresowanym kulturą Polski. PALA konsekwentnie wdraża następujące cele:

1. Wzbogacanie wiedzy zawodowej poprzez tworzenie forum do dyskusji i ułatwianie porozumiewania się personelu bibliotecznego pracującego z polskimi zbiorami i czytelnikami polskiego pochodzenia.

2. Promowanie zrozumienia i wzajemnego szacunku pośród wszystkich kultur poprzez rozszerzenie dostępu do wiarygodnych i aktualnych informacji o kulturze polskiej i polsko-amerykańskiej.

3. Promowanie polsko-amerykańskiego bibliotekarstwa.

4. Zapewnienie możliwości współpracy z innymi stowarzyszeniami bibliotekarzy.

W ciągu trzech lat od powstania PALA zdołała zapewnić stypendia dla studentów bibliotekoznawstwa. Ich fundator Michael Zubrzycki, postanowił przeznaczyć na ten cel 7500 dolarów, upamiętniając matkę, Very May Barnes Zubrzycki, z zawodu bibliotekarkę.

W lutym 2013 r. Stowarzyszenie zrzeszało już ponad 85 aktywnych członków z 13 stanów (Illinois, Wisconsin, Indiana, Michigan, Texas, Nowy Jork, New Jersey, Pensylwania, Ohio, Południowa Karolina, Tennessee, Kansas, Kalifornia). Aby ułatwić porozumienie i współpracę członków PALA, opracowano i udostępniono katalog członkostwa, który zawiera dane kontaktowe oraz zakres działalności i specjalizacji każdego aktywnego członka organizacji. W celu sprawniejszej organizacji PALA, w 2012 r. przeprowadzono ankietę, której respondentami byli głównie przedstawiciele bibliotek publicznych i akademickich. Wśród najważniejszych powodów wstępowania do Stowarzyszenia uznali oni: wspieranie misji PALA, możliwość kontaktów z innymi bibliotekarzami polskiego pochodzenia lub pracującymi z polskimi czytelnikami lub zbiorami oraz chęć zaangażowania się w działalność organizacji. Wskazali też korzyści wynikające z członkostwa w PALA, m.in. dostęp do:

1) biuletynu elektronicznego;

2) źródeł pomocnych w gromadzeniu i udostępnianiu polskojęzycznych zbiorów bibliotecznych;

3) informacji na temat organizowania programów bibliotecznych związanych z kulturą Polski.

Na dalszym miejscu znalazła się możliwość uzyskania stypendium, a także informacji o zatrudnieniu oraz programie mentorskim. Bezpośredni e-mail, newsletter, portal internetowy i strona Facebook zostały wybrane jako pożądane formy komunikacji. Większość respondentów deklarowała chęć odnowienia swojego członkostwa w PALA.

Wśród najważniejszych osiągnięć PALA w minionym roku wymieniano najczęściej:

– opracowanie przez Aldonę Salską, współzałożycielkę i pierwszą prezes PALA publikacji *Gromadzenie polskiej kolekcji w bibliotece publicznej;*

– wzbogacenie strony internetowej PALA, opracowanej przez Marcina Terlika, m.in. o źródła pomocne w gromadzeniu polskiej kolekcji, zaktualizowany statut, sekcję wydarzeń oraz katalog członkowski;

– wyłonienie przez Komisję Stypendialną zwycięzcy drugiego już stypendium im. Very May Barnes Zubrzycki;

– wsparcie kampanii na rzecz nowo utworzonej Fundacji Edukacyjnej Jana Karskiego;

– nawiązanie współpracy z Barbarą Bilsztą, koordynatorem akcji *Cała Polonia Czyta Dzieciom* w USA.

Dnia 24 lutego 2013 r. w Muzeum Polskim w Ameryce (MPA) w Chicago odbyło się III Walne Zebranie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polsko-Amerykańskich. Zgromadziło ono ponad 85 bibliotekarzy i sympatyków bibliotek. Niektórzy z nich przybyli nawet z sąsiedniego stanu Wisconsin oraz z bardziej odległych stanów: Teksasu, Kansas i Florydy. Wykład wprowadzający wygłosił Stuart Dybek amerykański pisarz i poeta o polskich korzeniach, który mówił o szacunku dla bibliotek, nazywając je „świętymi miejscami": „Moja karta biblioteczna była jak paszport, który mógł zostać opieczętowany po raz kolejny i kolejny w mojej podróży do stawania się Amerykaninem polskiego pochodzenia".

Katie Clausen, studentka bibliotekoznawstwa z Dominican University w miejscowości River Forest, w stanie Illinois, otrzymała doroczne stypendium im. Very May Barnes Zubrzycki. W swoim krótkim wystąpieniu bardzo emocjonalnie mówiła o wartości różnorodności kulturowej w bibliotekach. Susan Roman, dziekan Wydziału Bibliotekoznawstwa Dominican University oraz Michael Zubrzycki, fundator stypendium, wspólnie wręczyli jej nagrodę 2300 dolarów przeznaczoną dla zwycięzcy konkursu stypendialnego.

Koordynatorka akcji *Cała Polonia Czyta Dzieciom* na terenie Stanów Zjednoczonych, Barbara Bilszta, przedstawiła historię tej popularnej w Polsce od ponad dziesięciu lat kampanii głośnego czytania oraz wezwała bibliotekarzy polsko-amerykańskich do większego zaangażowania w nią. Następnie wystąpili młodzi artyści Akademii Muzycznej Orkiestry Symfonicznej im. Ignacego J. Paderewskiego oraz Warsztatów Teatralnych „Little Stars".

Ważną częścią zebrania PALA było spotkanie towarzysko-zawodowe oraz oficjalne walne zebranie organizacji, które zainaugurowała prezes Elżbieta Marszalik. Gości powitali również prezes Muzeum Polskiego w Ameryce Maria Cieśla oraz wicekonsul Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, Konrad Zieliński. Joanna Kłos, sekretarz Zarządu przedstawiła podsumowanie rocznych dokonań, natomiast skarbnik PALA, Małgorzata Bylińska rozliczenie finansowe organizacji. Członek zarządu PALA Leonard Kniffel omówił powstanie i działalność Fundacji Edukacyjnej Jana Karskiego. Zebranie prowadziła Małgorzata Kot, kierownik Biblioteki Muzeum Polskiego w Ameryce oraz członek zarządu PALA, która była także przewodnikiem po Bibliotece MPA i Muzeum.

Najbliższe cele PALA są ściśle wyznaczone. Pod koniec czerwca 2013 r . Stowarzyszenie planuje zorganizowanie wieczoru promującego polską kulturę podczas konferencji krajowej organizacji bibliotekarzy American Library Association. PALA kładzie nacisk na stałe pozyskiwanie nowych członków organizacji, gdyż liczba 100 członków pozwoli na oficjalną afiliację American Library Association. W swych planach Stowarzyszenie zamierza także zwiększyć współpracę z innymi organizacjami bibliotekarzy na szczeblu lokalnym, ogólnokrajowym oraz etnicznym, a także na szczeblu międzynarodowym, m.in. z SBP oraz IFLA.

Pod koniec 2013 r. czekają PALA kolejne wybory członków zarządu Stowarzyszenia na lata 2014-2015.

Mamy nadzieję, że najbliższy rok będzie dla PALA czasem bardzo intensywnej pracy i wielu osiągnięć oraz bliższej współpracy z innymi organizacjami, w tym przede wszystkim ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich i American Library Association.

Elżbieta Marszalik
Małgorzata Kot
Stowarzyszenie Bibliotekarzy
Polsko-Amerykańskich

Konsultacje na temat programów studiów

Jednym z działań podjętych w ramach instytutowego systemu zapewniania jakości kształcenia w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie było zorganizowane w dniu 14 marca 2013 r. spotkanie z interesariuszami zewnętrznymi. Głównym celem zebrania były konsultacje nt. programów studiów kształcących przyszłych bibliotekarzy oraz dostosowanie ich do oczekiwań potencjalnych pracodawców.

W spotkaniu trwającym ponad trzy godziny wzięło udział 21 zaproszonych gości oraz pracownicy Instytutu. Interesariusze zewnętrzni byli przedstawicielami różnego typu bibliotek krakowskich, dwóch skawińskich oraz towarzystwa związanego z bibliotekami. Szkoły wyższe reprezentowali: Ewa Dobrzyńska-Lankosz – dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH), Elżbieta Golec-Nycz – dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego (UEk), dr Aneta Januszko-Szakiel – dyrektor Biblioteki Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (BKA), dr Marek M. Górski – dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Krakowskiej (PK), Magdalena Nagięć – dyrektor Biblioteka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (UPJPII), dr Bożena Pietrzyk – dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Rolniczego (UR), Ewelina Poraj-Chlebowska – dyrektor Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej (PWST), dr Stanisław Skórka – dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej (UP), Jadwiga Wielgut-Walczak – dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Sztuk Pięknych (ASP). Z grona placówek pedagogicznych swą obecnością uświetnili wydarzenie Wanda Dudek – dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie (PBW), Krystyna Droździewicz – dyrektor Biblioteki Pedagogicznej w Skawinie (BP) oraz Agnieszka Miśkiewicz i Liliana Majda-Niezgoda z Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich (TNBSP). Na spotkaniu nie zabrakło także przedstawicieli książnic publicznych, które reprezentowali: Jerzy Woźniakiewicz – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (WBP), Jadwiga Wiatr – dyrektor Śródmiejskiej Biblioteki Publicznej (ŚBP), Michał Grzeszczuk – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Skawinie (MBP), Izabela Ronkiewicz-Brągiel – instruktor z Nowohuckiej Biblioteki Publicznej (NhBP), Elżbieta Rachwał – pracownik Krowoderskiej Biblioteki Publicznej (KBP). W obradach wzięli także udział: Małgorzata Kremer – wicedyrektor Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk (PAU), dr hab. Krzysztof Broński – dyrektor Biblioteki Międzynarodowego Centrum Kultury (MCK), dr Paweł Wierzbicki – dyrektor Biblioteki Muzeum XX. Czartoryskich (MCz).

Po części towarzyskiej, rozpoczynającej spotkanie, gości oficjalnie przywitał dr Michał Rogoż p.o. dyrektora Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa. Wszystkich zebranych powitał także dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Pedagogicznego – dr hab. prof UP. Bogusław Skowronek, który z satysfakcją przyjął informację o zorganizowaniu spotkania, zwłaszcza w sytuacji, gdy statystyka czytelnictwa w Polsce odnotowuje kolejne wartości spadkowe[1].

Następnie dr Agnieszka Fluda-Krokos przedstawiła zarys obowiązujących przepisów regulujących szkolnictwo wyższe, skutki wprowadze-

nia Krajowych Ram Kwalifikacji do kształcenia na poziomie wyższym (studia I, II i III stopnia) oraz obowiązujący program nauczania na kierunku Informacja Naukowa i Bibliotekoznawstwo w Uniwersytecie Pedagogicznym. Kończąc prezentację, wymieniła kilka zagadnień do dyskusji – bibliotekarz w zmieniającym się środowisku bibliotecznym; biblioteka – trzecie miejsce; zbiory, czytelnik --> użytkownik --> klient; efekty kształcenia (wiedza, umiejętności, kompetencje społeczne). Dyskusję moderował dr M. Rogoż.

Jako pierwsza głos zabrała E. Dobrzyńska-Lankosz (AGH), dziękując w imieniu członków Krakowskiego Zespołu Bibliotecznego[2] za zorganizowanie spotkania. Mówiąc z perspektywy bibliotek naukowych, stwierdziła, że w tych typach placówek potrzebni są absolwenci wszechstronnie wykształceni, po ukończeniu całego cyklu studiów (3 + 2). Studia licencjackie nie dają satysfakcjonujących kwalifikacji. Temat kontynuował M. Górski (PK), zaznaczając, iż wymarzony absolwent to taki, który jest nie tylko doskonałym rzemieślnikiem, lecz także osobą otwartą na różne obszary badawcze związane z bibliotekarstwem. Na umiejętności praktyczne, zwłaszcza z zakresu opracowania zbiorów i znajomości języka angielskiego, zwróciła również uwagę A. Januszko-Szakiel (KAFM). Bibliotekarz nowej generacji powinien także być osobą kreatywną i zorganizowaną, posiadać umysł otwarty na nowe działania i wyzwania.

Kolejnym zasygnalizowanym problemem było przygotowanie absolwenta wszechstronnego, gotowego do pracy w każdym typie bibliotek. Pracodawcy zauważyli, że w trakcie nauki zmienia się nastawienie studentów do pracy w bibliotekach. Studenci z I stopnia studiów odbywający praktyczne przygotowanie do zawodu w placówkach bibliotecznych, najczęściej nie są zainteresowani zatrudnieniem w bibliotece, większość z nich nie wyraża chęci podjęcia takiej pracy. Sytuacja zmienia się wraz ze zdobywaniem coraz większych umiejętności i wiedzy oraz poznawaniem bibliotekarstwa od strony praktycznej. Zdecydowanie większa liczba studentów II stopnia deklaruje chęć podjęcia pracy w zawodzie i składa swoje aplikacje po ukończeniu studiów.

Uczestnicy dyskusji zgodnie stwierdzili, że poza odpowiednim wykształceniem, bardzo istotne wśród cech, jakie powinien posiadać absolwent, są kreatywność i dobry kontakt z czytelnikiem. Dyrektor J. Wiatr (ŚBP) zaznaczyła przy okazji, że ok. 90% zatrudnianych w filiach Śródmiejskiej Biblioteki Publicznej stanowią absolwenci Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego.

Nawiązując do zagadnienia kreatywności, M. Rogoż (UP) postawił pytanie, na ile kreatywność można wykształcić, a na ile jest ona cechą osobowościową. W odpowiedzi M. Grzeszczuk (MBP) stwierdził, że kreatywność nie jest umiejętnością związaną z kształceniem uniwersyteckim – student albo jest osobą kreatywną, albo nie. W trakcie studiów ważne jest, by móc stwierdzić, czy dana jednostka nadaje się do pracy w bibliotece, czy też nie. Praktyka kształcenia zaś powinna być dostosowana do potrzeb rynku.

Temat umiejętności praktycznych poruszyła następnie E. Golec-Nycz (UEk). Studenci odbywający praktyki w Bibliotece Głównej UEk często przychodzą, nie mając odpowiedniego przygotowania teoretycznego i praktycznego (praktyki na II roku studiów I stopnia). Należałoby tak skonstruować program studiów, by na praktyki kierować studentów dopiero po zaliczeniu pewnej dozy wiadomości niezbędnych do podejmowania podstawowych zadań bibliotecznych.

Następnie głos zabrał J. Woźniakiewicz (WBP), odnosząc się do trzech zasadniczych obszarów efektów kształcenia, jakie powinien posiadać absolwent studiów bibliotekoznawczych. Przede wszystkim solidna wiedza teoretyczna powinna być poparta umiejętnościami praktycznymi. Współczesny bibliotekarz musi swobodnie poruszać się w świecie nowych technologii, znać język angielski oraz kreatywnie podchodzić do powierzonych mu obowiązków. W zakresie kompetencji społecznych konieczna jest natomiast empatia, otwartość, przyjazność, komunikatywność oraz gotowość do ciągłego dokształcania. Zabierając głos, poruszył także istotny temat praktyk, które w obecnej formie mają wymiar 60 h i realizowane są przez jeden dzień w tygodniu w cyklu dziesięciotygodniowym. Jeszcze kilka lat temu praktyki miały charakter ciągły, trwały np. dwa tygodnie i przynosiły dużo lepsze rezultaty. Obecnie student w każdym tygodniu dostaje do zrealizowania niewielki wycinek obowiązków bibliotecznych, który musi zakończyć w ciągu sześciu godzin. Do formuły praktyk odniósł się następnie M. Grzeszczuk (MBP), popierając postulat przedmówcy o powrocie do realizacji praktyki w formie ciągłej. Do tematu praktyk nawiązała także dr W. Matras-Mastalerz (UP), dziękując bibliotekom za przyjmowanie

studentów i pomoc w ich kształceniu. Jak zauważyła dr A. Fluda-Krokos (UP), poprzez praktyki realizowane są efekty kształcenia, dlatego też studenci odbywający praktyki nie mają jeszcze pełnej wiedzy bibliotekoznawczej, którą pogłębiają i doskonalą właśnie poprzez praktyczną naukę przedmiotu.

M. Górski (PK) zwrócił uwagę na brak umiejętności autopromocyjnych – absolwenci nie potrafią się reklamować i odpowiednio zaprezentować potencjalnemu pracodawcy. Gorzej, kandydaci do pracy wpisują czasem w CV rzeczy, o których nie mają pojęcia (np. o operze jako hobby), a zapytani o nie, nie potrafią odpowiedzieć.

Kolejno głos zabrał K. Broński (MCK), poruszając kwestię kandydatów na studia i takie sformułowanie opisu sylwetki absolwentów, by przyciągnąć jak najlepszych absolwentów szkół średnich. Być może należałoby zwiększyć liczbę specjalizacji i godzin z wybranych przedmiotów, a także zmniejszyć liczbę zakładanych efektów kształcenia, co pozwoliłoby na doprecyzowanie sylwetki absolwenta. Ważnym i wymaganym elementem przy tworzeniu programów studiów powinno być umiędzynarodowienie procesu kształcenia poprzez wykłady w języku obcym oraz wymianę studentów w ramach programu Erasmus. Należałoby także zastanowić się nad tym, jakich kandydatów przyjmować na II stopień studiów[3]. Do problemu kandydatów odniósł się do tego także G. Nieć (UP) stwierdzając, iż wiele w procesie kształcenia zależy od samych absolwentów szkół średnich, którzy zgłaszają się na studia bibliotekoznawcze.

Odnosząc się do dotychczas poruszanych zagadnień S. Skórka, występujący w roli i dyrektora biblioteki (UP), i pracownika naukowo-dydaktycznego informacji naukowej i bibliotekoznawstwa (UP), zauważył, że uzyskanie sylwetki idealnego absolwenta, spełniającego wszystkie wymagania rynku pracy, wymagałoby zwiększenia o kilkaset liczby godzin zajęć realizowanych na studiach. Z przyczyn obiektywnych nie jest to jednak możliwe.

Następnie głos zabrały A. Miśkiewicz i L. Majda-Niezgoda (TNBSP) reprezentujące środowisko bibliotekarzy szkolnych, stwierdzając, że dyrektorzy szkół zatrudniając pracownika w bibliotece oczekują przede wszystkim nauczyciela, w drugiej zaś kolejności bibliotekarza. Podtrzymując ten temat, głos zabrała W. Dudek (PBW), mówiąc, iż kiedyś w placówkach pedagogicznych zatrudniano nauczycieli, którzy uzupełniali kwalifikacje i wtórnie stawali się bibliotekarzami. Obecnie absolwentom bibliotekoznawstwa brakuje umiejętności wystąpień, prowadzenia lekcji bibliotecznych. Dodatkowo w bibliotekach pedagogicznych od kandydatów wymagane jest przygotowanie pedagogiczne.

I. Ronkiewicz-Brągiel (NhBP) zwróciła uwagę, iż zatrudniając absolwenta, oczekuje się od niego podstawowych umiejętności bibliotekarskich, które są doskonalone w trakcie pracy. W poznawaniu absolwenta sprawdza się, jak zauważył J. Woźniakiewicz (WBP), forma wolontariatu, która pozwala na obiektywną ocenę jego umiejętności i predyspozycji. Z kolei B. Pietrzyk (UR) zauważyła, że dobrą formą kształcenia przyszłych bibliotekarzy są wyjścia do różnego rodzaju bibliotek.

Poruszając problem ofert pracy dla bibliotekarzy i zatrudniania osób z odpowiednimi kwalifikacjami, W. M. Kolasa (UP) zauważył, że dobrą praktyką byłoby stworzenie systemu współpracy pomiędzy pracodawcami a Instytutem, do którego mogliby się zwracać z prośbą o opinię nt. kandydatów do pracy.

Zamykając dyskusję, dr E. Wójcik (UP) przytoczyła dane liczbowe z analizy ankiet absolwentów w roku 2011, z których wynika, że 57% absolwentów kierunku Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo Uniwersytetu Pedagogicznego pracuje w zawodzie, a aż 78% zmieniłoby miejsce zamieszkania, gdyby wymagało tego uzyskanie odpowiadającego ich oczekiwaniom miejsca zatrudnienia. Zebranie zakończył dr M. Rogoż (UP), dziękując gościom za przybycie i aktywny udział w dyskusji oraz zachęcając do dalszej wymiany poglądów.

Uczestnicy zebrania aktywnie zabierali głos na temat kolejnych pojawiających się zagadnień. Wziąwszy pod uwagę trzy zaproponowane obszary dyskusji o kształceniu przyszłych bibliotekarzy – wiedzę, umiejętności i kompetencje społeczne – i uwagi związane z oczekiwaniami wobec pracowników, zarysowano obraz absolwenta oczekiwanego. Przede wszystkim musi to być osoba wszechstronna i kreatywna, wykazująca się nie tylko doskonałym przygotowaniem teoretycznym, lecz także praktycznym oraz posiadająca umysł otwarty na wszelkie nowości, jakie pojawiają się w sferze bibliotekarstwa. Jednym z oczekiwań jest także znajomość języka angielskiego oraz środowiska nowoczesnych multimediów, coraz liczniej obecnych w bibliotekach. Wysoko cenione są także umiejętności związane z pozyskiwaniem funduszy, przygoto-

waniem projektów oraz działaniami promocyjnymi biblioteki. Nie mniej ważne wydają się być cechy osobowościowe niezbędne do obsługi czytelników i użytkowników informacji, czyli empatia i znajomość odpowiednich zasad komunikacji interpersonalnej.

Spotkanie, jak podkreślali goście, miało jeszcze jeden ważny wymiar – integrację krakowskiego środowiska bibliotekarskiego. Pozostaje wyrazić nadzieję na kolejne tego typu fora wymiany poglądów praktyków i teoretyków współczesnego bibliotekarstwa – dwóch grup mających największy wpływ na rolę i postrzeganie bibliotek w zmieniającym się środowisku informacyjnym.

Dr Agnieszka Fluda-Krok
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Przypisy:

1 W raporcie Biblioteki Narodowej *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2012 r.* opartym na próbie 3000 przebadanych stwierdzono, że jedynie 11% respondentów zaliczyć można do grona czytelników rzeczywistych (przeczytali siedem lub więcej książek). Prawie 61% zadeklarowało, że w 2012 r. nie przeczytało ani jednej książki, 27% przeczytało 1-5 książek (zob.: *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2012 r.*, [on-line] http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf. [Dostępny: 22 marca 2012 r.]).

2 Krakowski Zespół Biblioteczny założono w 1994 r. Do głównych jego zadań należy współpraca w zakresie gromadzenia zbiorów, ze szczególnym uwzględnieniem czasopism naukowych, komputeryzacji procesów bibliotecznych, koordynacji współpracy bibliotek KZB z narodowym katalogiem NUKAT i realizacji Projektu Automatyzacji Bibliotek Krakowskiego Środowiska Naukowego, doskonalenia umiejętności zawodowych. KZB współtworzy obecnie 16 bibliotek (Uniwersytetu Ekonomicznego, Akademii Górniczo-Hutniczej, Akademii Muzycznej, Uniwersytetu Pedagogicznego, Uniwersytetu Rolniczego, Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Wychowania Fizycznego, Międzynarodowego Centrum Kultury, Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Politechniki Krakowskiej, Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Medyczna UJ, Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN). [Źródło: http://www.kzb.krakow.pl/index.php].

3 Zgodnie z założeniami Procesu Bolońskiego model studiów 3 + 2 oraz rozliczanie osiąganych efektów przy pomocy punktów ECTS ma umożliwić studentom zdobywanie wykształcenia z różnych dziedzin. Jednak w praktyce jest to sprawa dyskusyjna – absolwent II stopnia studiów danego kierunku otrzyma taki sam dyplom i tytuł jak student, który ukończył I i II stopień tego kierunku.

JUŻ W SPRZEDAŻY

bardzo interesująca książka będąca efektem ubiegłorocznej konferencji naukowej

pt. **Nauka o informacji w okresie zmian**

Jest to praca zbiorowa pod red. B. Sosińskiej-Kalaty, E. Chuchro przy współpracy M. Luterka. Zawiera teksty 32 autorów ze wszystkich ośrodków akademickich.

Nauka o informacji w XXI wieku stanęła wobec konieczności określenia na nowo swojej tożsamości, paradygmatu, kierunków dalszego rozwoju. Jej coraz ściślejsze związki z innymi dyscyplinami, w tym przede wszystkim z informatyką, stawiają przed nią nowe wyzwania, zmuszają do stałego samookreślania się, szukania wspólnoty celów z innymi naukami i dróg porozumienia. Książka stanowi próbę opisu tych zagadnień ze wskazaniem nowych możliwości badawczych i użytecznych zastosowań.

Walorem książki jest zachowanie równowagi między tekstami teoretycznymi, poznawczymi a przedstawiającymi rozwiązania praktyczne. Artykuły zostały oparte na rzetelnej wiedzy, bogatej literaturze przedmiotu i własnych przemyśleniach autorów. Ukazują one z jednej strony zmieniającą się rzeczywistość informacyjną, nowe podejścia i pola badawcze nauki o informacji, z drugiej zaś wyniki wdrożenia wypracowanych rozwiązań teoretycznych w praktyce.

Książka w oprawie twardej, stron 600, cena 67 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (http://www.sbp.pl/sklep); sprzedaz@sbp.pl

PRAWO BIBLIOTECZNE

Nowe rozporządzenie w sprawie kwalifikacji bibliotekarzy

27 grudnia 2012 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną (Dz. U. z 2012 r. poz. 1394), zwane dalej „nowym rozporządzeniem". Zastąpiło ono poprzednie rozporządzenie w tym zakresie, czyli rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji (Dz. U. Nr 41, poz. 419), zwane dalej „poprzednim rozporządzeniem".

Nowe rozporządzenie zostanie omówione z uwzględnieniem podstawowych różnic w zestawieniu z wcześniej obowiązującym stanem prawnym.

MNIEJ STANOWISK Z KWALIFIKACJAMI

Nowe rozporządzenie określa w porównaniu z poprzednim rozporządzeniem mniejszą liczbę stanowisk, w stosunku do których przewidziane zostały wymogi kwalifikacyjne. Różnica w tym kontekście dotyczy specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. W załączniku do nowego rozporządzenia ujęte zostały tylko cztery stanowiska tego rodzaju (asystent dokumentacji i informacji naukowej, adiunkt dokumentacji i informacji naukowej, dokumentalista dyplomowany oraz starszy dokumentalista dyplomowany).

Natomiast w załączniku nr 1 do poprzedniego rozporządzenia poza czterema powyższymi stanowiskami specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną wymogi kwalifikacyjne określone były także dla pięciu innych, następujących stanowisk: główny specjalista: dokumentalista, konserwator zbiorów bibliotecznych i inni, starszy specjalista: dokumentalista, konserwator zborów bibliotecznych i inni, specjalista: dokumentalista, konserwator zbiorów bibliotecznych i inni, starszy magazynier biblioteczny oraz magazynier biblioteczny. Obecnie kwalifikacje tych pięciu stanowisk nie są już określone.

Jeżeli chodzi o stanowiska pracowników bibliotek, których kwalifikacji nie reguluje już nowe rozporządzenie, wymogi kwalifikacyjne dotyczące tych stanowisk mogą zostać ewentualnie określone w regulaminie wynagradzania biblioteki. Możliwość taka wynika z art. 102

Kodeksu pracy, zgodnie z którym kwalifikacje zawodowe pracowników wymagane do wykonywania pracy określonego rodzaju lub na określonym stanowisku mogą być ustalane w przepisach prawa pracy przewidzianych w art. 77^1-77^3, w zakresie nieuregulowanym w przepisach szczególnych.

Wykaz stanowisk w bibliotekach publicznych, działających w formule instytucji kultury, określony został w par. 2 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 3 października 2012 r. w sprawie wynagradzania pracowników instytucji kultury (Dz. U. poz. 1105). Wśród tych stanowisk wyliczone zostały także te, których nowe rozporządzenie kwalifikacyjne nie reguluje. Są to m.in. stanowiska dokumentalisty, magazyniera zbiorów, głównego specjalisty i specjalisty.

WYMÓG WYKSZTAŁCENIA

Podstawowym wymogiem kwalifikacyjnym, który nowe rozporządzenie przewiduje w stosunku do wszystkich określonych w nim stanowisk, jest odpowiednie wykształcenie. Najbardziej widoczna różnica w zestawieniu z poprzednim rozporządzeniem polega w tym zakresie na tym, że nowe rozporządzenie nie zawiera wykazu szkół wyższych, szkół oraz innych form kształcenia, których ukończenie uznaje się za odpowiednie wykształcenie biblioteczne i przygotowanie pedagogiczne. W poprzednim rozporządzeniu wykaz taki zawierał załącznik nr 2 do tego rozporządzenia. Nowe rozporządzenie poza tym nie przewiduje też wymogu przygotowania pedagogicznego.

Wymogi dotyczące wykształcenia w nowym rozporządzeniu opisane zostały z powołaniem się na ogólne poziomy wykształcenia, przewidziane w przepisach o szkolnictwie wyższym oraz o systemie oświaty. Są to, poza studium bibliotekarskim, odniesionym do stanowiska młodszego bibliotekarza, wykształcenie średnie, wyższe na poziomie studiów pierwszego stopnia, czyli licencjatu albo wyższe na poziomie studiów drugiego stopnia lub jednolitych studiów magisterskich, przy czym jest to odpowiednio albo wykształcenie bez określenia jego rodzaju, albo też wykształcenie ukierunkowane na działalność biblioteczną (średnie bibliotekarskie, wyższe na kierunku odpowiadającym profilowi biblioteki albo wyższe, którego efekty kształcenia odnoszą się do bibliologii i informatologii).

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572 z późn. zm.) w art. 2 ust. 1 pkt 5 stanowi, że studia wyższe to studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie, prowadzone przez uczelnię uprawnioną do ich prowadzenia. Natomiast zgodnie z art. 11a ust. 4 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty wykształcenie średnie posiada osoba, która: 1) ukończyła szkołę ponadpodstawową, z wyjątkiem szkół wymienionych w ust. 3 pkt 1 tego artykułu, lub 2) ukończyła szkołę ponadgimnazjalną, z wyjątkiem szkoły wymienionej w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a) i e) powyższej ustawy. Pierwszym z powyższych wyjątków objęte są zasadnicze szkoły zawodowe, szkoły zasadnicze lub inne szkoły równorzędne.

Wymogi wykształcenia ukierunkowane na działalność biblioteczną odniesione zostały do stanowisk bibliotekarskich pracowników służby bibliotecznej, w szczególności odnośnie do stanowisk kustosza i starszego kustosza, w przypadku których nie jest alternatywnie wystarczające odpowiednie wykształcenie bez takiego bibliotecznego ukierunkowania. Kierunkowe wykształcenie biblioteczne nie jest bezwzględnie wymagane w przypadku pozostałych stanowisk pracowników służby bibliotecznej. Starszy bibliotekarz może mieć wykształcenie na poziomie studiów pierwszego stopnia, a bibliotekarz i młodszy bibliotekarz – wykształcenie średnie, z tym że młodszy bibliotekarz ze średnim wykształceniem, jeśli nie jest to wykształcenie średnie bibliotekarskie, powinien odbyć także praktyki albo szkolenia, w zakresie związanym z zadaniami biblioteki.

Jeżeli chodzi o stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych oraz stanowiska dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną, to nowe rozporządzenie przewiduje ujednolicone wymogi w zakresie wykształcenia odnośnie do wszystkich tych stanowisk. Do zatrudnienia na tych stanowiskach wystarczające jest wykształcenie wyższe na poziomie studiów drugiego stopnia lub jednolitych studiów magisterskich i nie musi być to wykształcenie ukierunkowane bibliotecznie.

WYMOGI STAŻU PRACY I DOROBKU ZAWODOWEGO

Nowe rozporządzenie wprowadziło istotne zmiany dotyczące wymogu stażu pracy. W poprzednim rozporządzeniu wymóg ten odniesiony był do większości stanowisk, określonych w tym rozporządzeniu, z wyjątkiem trzech stanowisk, w tym młodszego bibliotekarza. Z kolei nowe rozporządzenie wymóg odpowiedniego stażu pracy odnosi wyłącznie do dwóch stanowisk pracowników służby bibliotecznej. Są to stanowiska bibliotekarza i starszego bibliotekarza, z tym że w przypadku pierw-

szego z tych stanowisk wymóg w zakresie stażu pracy nie występuje w sytuacji, gdy pracownik ma wykształcenie wyższe na poziomie studiów pierwszego stopnia na kierunku, którego efekty kształcenia odnoszą się do bibliologii i informatologii.

Nie uległ natomiast zasadniczo zmianie wykaz instytucji, zatrudnienie w których zalicza się do stażu pracy uprawniającego do zajmowania w bibliotekach powyższych dwóch stanowisk. Zmiany w tym zakresie wynikają z obowiązujących od kilku lat regulacji działalności naukowej, w tym ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych (Dz. U. Nr 96, poz. 618 z późn. zm.), w związku z czym zamiast jednostek badawczo-rozwojowych w nowym rozporządzeniu wyliczone zostały instytuty badawcze oraz instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk.

Inaczej niż w poprzednim rozporządzeniu scharakteryzowane zostały też stanowiska w tych różnych instytucjach, istotne dla stażu pracy, wymaganego dla bibliotekarzy i starszych bibliotekarzy. Podczas gdy poprzednie rozporządzenie określało je jako stanowiska wymagające przygotowania bibliotekarskiego albo – w przypadku innych instytucji niż rodzajowo wyliczone – stanowiska, na których pracownik nabył kwalifikacje przydatne do pracy na danym stanowisku w bibliotece (par. 4 poprzedniego rozporządzenia), w nowym rozporządzeniu w ujednolicony sposób mowa jest w tym przypadku o stanowiskach, na których zdobywa się wiedzę, nabywa umiejętności i uzyskuje kompetencje w zakresie zadań bibliotek (por. par. 4 nowego rozporządzenia). Zadania bibliotek w ogólnym, ustawowym ujęciu określa art. 4 ustawy o bibliotekach.

Niemniej istotne zmiany wprowadzone zostały odnośnie do wymogu dorobku zawodowego. Zmiany te dotyczą dwóch podstawowych kwestii: 1) liczby stanowisk, w stosunku do których wymóg ten został przewidziany oraz 2) sposobu określenia wymaganego dorobku.

Nowe rozporządzenie wymóg dorobku zawodowego odnosi wyłącznie do dwóch stanowisk pracowników służby bibliotecznej: kustosza i starszego kustosza. W poprzednim rozporządzeniu wymóg ten, określony jako dorobek naukowy, dydaktyczny lub zawodowy w zakresie bibliotekoznawstwa lub informacji naukowej, nie występował w przypadku stanowisk pracowników służby bibliotecznej, ale przewidziany był odnośnie do bibliotekarzy dyplomowanych oraz części stanowisk specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. W poprzednim rozporządzeniu zasygnalizowane były też szczególne wymogi kwalifikacyjne, poprzez zaznaczenie, że uznanie dorobku następuje zgodnie z postępowaniem kwalifikacyjnym określonym w odrębnych przepisach (por. uwagi dalej).

W ogólności, podobnie jak w poprzednim stanie prawnym, spełnienie wymogów kwalifikacyjnych, także w zakresie wymaganego dorobku zawodowego, stwierdza pracodawca, np. dyrektor biblioteki publicznej, mającej status instytucji kultury, na podstawie odpowiednich dokumentów (par. 3 nowego rozporządzenia). W przeciwieństwie do poprzedniego rozporządzenia w nowej regulacji wprowadzony został przepis, określający, co zalicza się do dorobku zawodowego uprawniającego do zajmowania w bibliotekach określonych stanowisk (par. 5 nowego rozporządzenia), czyli aktualnie stanowisk kustosza i starszego kustosza. Powyższy przepis wylicza dziesięć zakresów dorobku zawodowego, w tym m. in. osiągnięcia w upowszechnianiu kultury oraz działalność na rzecz środowiska zawodowego bibliotekarzy i pracowników dokumentacji i informacji naukowej.

PRZEPIS PRZEJŚCIOWY

Nowe rozporządzenie w par. 6 wprowadziło okres przejściowy dla pracowników zatrudnionych w bibliotekach na trzech stanowiskach: starszego bibliotekarza, kustosza i starszego kustosza. Zgodnie z tym przepisem pracownicy zatrudnieni na tych stanowiskach, którzy w dniu wejścia w życie nowego rozporządzenia nie spełniają wymagań kwalifikacyjnych do ich zajmowania, mogą je zajmować, jednak nie dłużej niż przez dziewięć lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia, chyba że uzyskają kwalifikacje do ich zajmowania.

Jeżeli chodzi o stanowisko starszego bibliotekarza, to według nowych zasad dla zatrudnienia na tym stanowisku wymagane jest wykazanie się przez pracownika co najmniej wykształceniem na poziomie studiów pierwszego stopnia, czyli licencjackich oraz trzyletnim stażem pracy. Nowe rozporządzenie w porównaniu z rozporządzeniem poprzednim nie wymaga więc już bezwzględnie dla stanowiska starszego bibliotekarza wykształcenia wyższego bibliotekarskiego lub wyższego odpowiadającego profilowi biblioteki.

Natomiast jeżeli chodzi o stanowiska kustosza i starszego kustosza, to najbardziej widoczną zmianą jest wprowadzenie wymogu dorobku zawodowego (por. uwagi wyżej). W przypadku dwóch tych stanowisk zmiana wprowadzona została rów-

nież odnośnie do wymogu wykształcenia. Nowe rozporządzenie dla stanowisk kustosza i starszego kustosza wymaga wykształcenia wyższego ukierunkowanego bibliotecznie, czyli wykształcenia wyższego na poziomie studiów drugiego stopnia lub jednolitych studiów magisterskich, na kierunku odpowiadającym profilowi biblioteki lub którego efekty kształcenia odnoszą się do bibliologii i informatologii.

Z kolei poprzednie rozporządzenie przewidywało w stosunku do dwóch powyższych stanowisk bardziej zróżnicowane wymogi kwalifikacyjne, dotyczące wykształcenia, gdyż dla zatrudnienia na stanowiskach kustosza oraz starszego kustosza wystarczające było wykształcenie wyższe oraz podyplomowe studium bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Zmiana w tym zakresie jest nieistotna w sytuacji, gdy wykształcenie wyższe, którym legitymuje się kustosz lub starszy kustosz, jest wykształceniem wyższym na kierunku odpowiadającym profilowi biblioteki, ponieważ zgodnie z nowym rozporządzeniem wykształcenie takie jest odpowiednim dla zatrudnienia na każdym z dwóch powyższych stanowisk.

SZCZEGÓLNE WYMOGI KWALIFIKACYJNE

Nowe rozporządzenie ma charakter ogólny i powinno być stosowane z uwzględnieniem szczególnych przepisów, przewidzianych dla poszczególnych rodzajów bibliotek, m.in. dla bibliotek szkół wyższych. Na przykład zgodnie z art. 108, pkt 4 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym dyplomowani bibliotekarze oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej są nauczycielami akademickimi. Wymogi kwalifikacyjne dla tych stanowisk przewiduje rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 21 sierpnia 2006 r. w sprawie kandydatów na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej (Dz. U. Nr 155, poz. 1112), które określa m.in. warunki, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej.

Jeżeli chodzi natomiast o pozostałe stanowiska bibliotekarskie w bibliotekach publicznych szkół wyższych, np. stanowiska bibliotekarza czy kustosza bibliotecznego, to należy do nich stosować wymogi kwalifikacyjne, określone w załączniku nr 4 do rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 5 października 2011 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (Dz. U. Nr 243, poz. 1447).

Szczególne wymogi kwalifikacyjne dotyczą też pracowników bibliotek przynależnych do systemu oświaty, w tym bibliotek szkolnych, zatrudniających nauczycieli-bibliotekarzy, dla których wymogi kwalifikacyjne określa par. 6 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 marca 2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. Nr 50, poz. 400 z późn. zm.).

RAFAŁ GOLAT

Tydzień Bibliotek 2013
„Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych"

Po raz dziesiąty Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje, w dniach 8-15 maja 2013 r., Tydzień Bibliotek – program promocji czytelnictwa i bibliotek.

Hasło Tygodnia Bibliotek 2013 pozwala w różnych formach pokazać pozytywne zmiany, które zachodzą w naszych placówkach. Biblioteka, jako przestrzeń dla kreatywnych, staje się miejscem inspiracji i realizacji wielu niezwykłych pomysłów na promowanie literatury i zachęcanie do sięgania po książki każdego odbiorcę, bez względu na wykształcenie, wiek czy światopogląd.

Więcej informacji na temat Tygodnia Bibliotek na stronie http://www.sbp.pl/tydzienbibliotek.

Zarząd Główny SBP

Wyjaśnienia MKiDN
w sprawie organizacji pokazów filmowych w bibliotekach

W związku z licznymi sygnałami z bibliotek o wątpliwościach na temat organizacji pokazów filmowych, a zwłaszcza wnoszenia przez biblioteki związanych z tym opłat, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zwróciło się do Departamentu Legislacyjnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o ustalenie rzeczywistego stanu prawnego dotyczącego problematyki publicznego wyświetlania utworów audiowizualnych przez biblioteki. Poniżej zamieszczamy pismo SBP oraz odpowiedź otrzymaną z Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów. Mamy nadzieję, że przyczyni się ona do wyjaśnienia wątpliwości i stosowania rozwiązań zgodnych z obowiązującymi przepisami.

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca SBP

Warszawa, 13 lutego 2013 r.

Pani Dorota Żebrowska
Dyrektor
Departamentu Legislacyjnego MKiDN

Szanowna Pani Dyrektor,

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o ustalenie rzeczywistego stanu prawnego dotyczącego problematyki publicznego wyświetlania utworów audiowizualnych przez biblioteki.

Wiele bibliotek publicznych organizuje pokazy filmowe, w ramach działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej (art. 14 ust. 2 ustawy o bibliotekach). Jednakże biblioteki różnie interpretują zapisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w odniesieniu do wymogu wnoszenia opłat z tytułu publicznego, bezpłatnego wyświetlania filmów, w tym fabularnych.

Część bibliotek nie wnosi żadnych opłat na rzecz podmiotów, którym przysługują autorskie prawa majątkowe i prawa pokrewne. Biblioteki te mają w swoich statutach stosowne postanowienia i posługują się argumentem (podnoszonym przez niektórych prawników specjalizujących się w prawie bibliotecznym) korzystania z licencji ustawowej, o której stanowi art. 28 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Duża grupa bibliotek wyświetla filmy wnosząc opłaty licencyjne na rzecz Stowarzyszenia Autorów ZAIKS, jako organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Zgodnie z otrzymanym wyjaśnieniem od kancelarii prawnej reprezentującej Stowarzyszenie Autorów ZAIKS umowy zawierane przez biblioteki z ZAIKS-em w zakresie publicznych pokazów filmowych służą realizacji ustawowego uprawnienia twórców, niezależnego od majątkowych praw autorskich, przysługujących producentom utworów audiowizualnych.

Interesy producentów filmów chroni z kolei, działająca od kilku lat na polskim rynku, firma MPLC (Motion Picture Licensing Company Polska, spółka z o.o.), z którymi niektóre biblioteki także zawierają umowy, niezależnie od umowy ze Stowarzyszeniem Autorów ZAIKS. Firma MPLC udziela licencji na publiczne wyświetlanie filmów ponad 400 zagranicznych producentów filmowych, wśród których znajdują się największe hollywoodzkie wytwórnie (m.in. Walt Disnej Pictures, 20th Century Fox, MGM, Universal Pictures, Paramount Pictures. Miramax, United Artists, Dreamworks Pictures i wiele innych), wiodące wytwórnie filmów dokumentalnych i edukacyjnych (BBC Worldwide. National Geographic, Discovery, Animal Planet) oraz producenci niezależni. Zachęcając biblioteki do zawarcia umów firma powołuje się na art. 70.1. art. c) 4.5 oraz art. 116 ustaw o prawie autorskim i prawach pokrewnych, które określają konieczność posiadania zgody właściciela praw do filmu, czyli licencji.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako instytucja reprezentująca interesy bibliotekarzy, popierająca wyłącznie legalne wyświetlanie filmów pragnie wyjaśnić, które rozwiązanie stosowane przez biblioteki jest prawomocne. Dlatego bardzo prosimy o wyjaśnienie zapisów prawa autorskiego w odniesieniu do wyświetlania filmów w bibliotekach. Jesteśmy przekonani, że interpretacja wykładni prawa przez MKiDN pozwoli bibliotekom na uniknięcie szeregu nieporozumień i przyczyni się do unormowania sytuacji w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, dnia 6 marca 2013 r.

Pani
Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
Al. Niepodległości 213
02-086 Warszawa

Szanowna Pani Przewodnicząca,

odpowiadając na pismo SBP z dnia 13 lutego br., sygn. 19/02/2013, w sprawie zasad publicznego odtwarzania filmów przez biblioteki uprzejmie przedstawiam poniższe wyjaśnienia.

Na gruncie ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631, z późn. zm., dalej „PAPP") każda eksploatacja utworu wciąż chronionego majątkowymi prawami autorskimi (co do zasady prawa te wygasają z upływem 70 lat od śmierci twórcy) wymaga zgody twórcy lub jego następcy prawnego. Zgoda taka nie jest wymagana tylko wtedy, gdy eksploatacja jest dokonywana w granicach dozwolonego użytku, określonego w art. 23-35 PAPP.

W ramach przepisów o dozwolonym użytku ustanowiona została szczególna instytucja m.in. na rzecz bibliotek. Zgodnie z art. 28 pkt 1 PAPP biblioteki mogą m.in. *„udostępniać nieodpłatnie, w zakresie swoich zadań statutowych, egzemplarze utworów rozpowszechnionych"*. Należy wskazać, że jest to przykład dozwolonego użytku nieodpłatnego – dla określonej w tym przepisie eksploatacji utworów nie tylko nie jest konieczna zgoda twórcy, ale temu twórcy nie przysługuje z tytułu takiej eksploatacji żadne wynagrodzenie, w przeciwieństwie np. do przypadków dozwolonego użytku określonych w art. 25 ust. 1 pkt 1 lit. b i c czy też art. 29 ust. 2 i 2^1 PAPP.

Przepisy o dozwolonym użytku stanowią wyjątek od ww. zasady, że prawo do każdej eksploatacji utworu przysługuje wyłącznie twórcy (art. 17 PAPP), dlatego powinny być interpretowane ściśle. Jest to zgodne z powszechnie przyjętą zasadą wykładni przepisów prawa, zgodnie z którą wyjątki nie podlegają wykładni rozszerzającej *(exceptiones non sunt extendendae)*.

Stosownie do powyższego należy zauważyć, że art. 28 pkt 1 PAPP pozwala bibliotekom „udostępniać egzemplarze utworów rozpowszechnionych". Egzemplarz jest materialnym nośnikiem utworu i już dlatego z zakresu zastosowania tego przepisu należy wyłączyć wszelką eksploatację utworu inną niż rozporządzenie jego materialnym nośnikiem. Biorąc pod uwagę, że w ramach komentowanego przepisu takie rozporządzenie możliwe jest wyłącznie nieodpłatnie pozostaje uznać, że „udostępnienie egzemplarza" przez bibliotekę może przybrać jedynie formę użyczenia, definiowaną w art. 6 ust. 1 pkt 8 PAPP jako „przekazanie do ograniczonego czasowo korzystania, niemające na celu bezpo-

średniego lub pośredniego uzyskania korzyści majątkowej". Co prawda komentowany przepis nie posługuje się terminem „użyczenie", w praktyce jednak będzie to jedyna prawna forma udostępniania egzemplarzy utworów nieodpłatnie.

Publiczne odtwarzanie utworów jest odrębnym od użyczenia polem eksploatacji (art. 50 PAPP) i nie jest przewidziane w art. 28. O ile zatem w danym przypadku nie znajdzie zastosowania inny przypadek dozwolonego użytku (np. korzystanie z utworu „dla dobra osób niepełnosprawnych" w rozumieniu art. 33^1 PAPP) publiczne odtwarzanie filmów przez biblioteki wymaga uzyskania zgody podmiotów praw autorskich.

W przypadku publicznego odtwarzania utworu audiowizualnego należy mieć na uwadze, że obok potrzeby uzyskania zgody na takie odtwarzanie od podmiotu uprawnionego (licencji), konieczne będzie także uiszczenie dodatkowego (pozalicencyjnego) wynagrodzenia należnego współtwórcom tego utworu z mocy art. 70 ust. 2^1 pkt 2 PAPP, wypłacanego za wyłącznym pośrednictwem właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Obowiązek uzyskania licencji na publiczne odtwarzanie utworu audiowizualnego oraz obowiązek zapłaty dodatkowego wynagrodzenia jego współtwórcom to dwa odrębne obowiązki, które muszą zostać spełnione łącznie. O ile licencji może zapewne udzielić firma MPLC jako podmiot do tego upoważniony przez twórców lub ich prawnych następców, to wynagrodzenie z art. 70 ust. 2^1 PAPP może być wypłacone wyłącznie za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.

Należy także uwzględnić, że w przypadku utworu audiowizualnego podmiotami uprawnionymi mogą być nie tylko twórcy (prawa autorskie), ale także artyści wykonawcy (aktorzy) oraz producenci fonogramów i wideogramów, czyli uprawnieni z tytułu tzw. praw pokrewnych. Prawa pokrewne podlegają tym samym co prawa autorskie ograniczeniom przewidzianym przepisami o dozwolonym użytku, w tym m.in. art. 28 PAPP. Z mocy art. 70 ust. 2^1 pkt 2 PAPP artyści wykonawcy są także uprawnieni do dodatkowego wynagrodzenia za publiczne odtwarzanie utworu audiowizualnego, wypłacanego za wyłącznym pośrednictwem właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami artystów wykonawców. Producentom takie wynagrodzenie nie przysługuje. O ile natomiast publiczne odtwarzanie utworu audiowizualnego wymaga uzyskania licencji od twórców, to w przypadku podmiotów praw pokrewnych – gdy odtwarzanie odbywa się za pomocą wprowadzonego do obrotu egzemplarza – taka licencja nie jest konieczna, gdyż tym uprawnionym przysługuje jedynie wynagrodzenie za publiczne odtworzenie (odpowiednio art. 86 ust. 3 i art. 94 ust. 5 PAPP). Ponownie – jak w przypadku praw autorskich – jest to inne wynagrodzenie niż „wynagrodzenie dodatkowe" należne na podstawie art. 70 ust. 2^1 PAPP.

Reasumując, publiczne odtwarzanie filmów przez biblioteki tylko w wyjątkowych przypadkach będzie się mieścić w granicach dozwolonego użytku, ale art. 28 PAPP nie będzie miał tu zastosowania. Co do zasady biblioteka powinna zatem uzyskać licencję na publiczne odtwarzanie w zakresie praw autorskich oraz uiścić wynagrodzenie podmiotom praw pokrewnych – artystom wykonawcom i producentom wideogramów. W praktyce prawa te są najczęściej wykonywane przez producenta filmu – w związku z domniemaniem zawartym w art. 70 ust. 1 PAPP oraz przepisem art. 87 PAPP. Jak wynika z przekazanej korespondencji oraz otrzymanego przez MKiDN w dniu 1 marca br. pisma MPLC Polska sp. z o.o. – w Polsce prawa autorskie i pokrewne do znacznej części zagranicznego repertuaru filmowego wykonuje ta właśnie spółka, zatem to z nią powinna zostać zawarta stosowna umowa. Natomiast w zakresie realizacji obowiązku wypłaty wynagrodzenia dodatkowego z art. 70 ust. 2^1 pkt 2 PAPP stosowne umowy powinny być zawarte z organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi – w zakresie praw autorskich ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich i Stowarzyszeniem Autorów ZAiKS, w zakresie praw do artystycznych wykonań – ze Związkiem Artystów Scen Polskich i Stowarzyszeniem Aktorów Filmowych i Telewizyjnych, reprezentującymi aktorów (wspólna reprezentacja przez ZASP) oraz Stowarzyszeniem Artystów Wykonawców Utworów Muzycznych i Słowno-Muzycznych SAWP lub Związkiem Artystów Wykonawców STOART, reprezentującymi m.in. artystów wykonawców muzyki filmowej.

Z poważaniem

Karol Kościński
Dyrektor Departamentu
Własności Intelektualnej i Mediów
Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Jerzy Swianiewicz

01.04.1932 - 13.11.2012

Jerzy Swianiewicz urodził się w Wilnie 1 kwietnia 1932 r. w rodzinie inteligenckiej. Jego matka była nauczycielką geografii, a ojciec profesorem na Uniwersytecie Wileńskim. Miał brata i dwie siostry. Wzrastał w atmosferze patriotycznej. Jego ojciec Stanisław zrządzeniem Opatrzności uniknął losu osób zamordowanych w Katyniu. Wiedział o zbrodni katyńskiej i opisał losy wojenne w książce *W cieniu Katynia*, którą wydał Instytut Literacki w Paryżu. Z wiadomych racji ojciec został za granicą w Londynie, a przez pewien czas był też w Kanadzie. Matka Jerzego dołączyła do męża w 1957 r. w Indonezji, gdzie był zatrudniony przez UNESCO.

W czasie wojny w 1941 r. Jerzy przeniósł się wraz z matką i rodzeństwem z Wilna do majątku dziadków w Wiazyniu, gdzie chodził do szkoły białoruskiej i pracował na roli. Szczególnie bliskie miał relacje ze swoim dziadkiem, który zainteresował go historią kresów i śladami powstania styczniowego. Zamiłowania krajoznawcze zaszczepiła mu matka, która uczyła geografii i była opiekunem kół krajoznawczych.

Na początku 1946 r. wyjechał z matką i rodzeństwem do Warszawy. Wkrótce matka została nauczycielką w Tczewie, dokąd przeniósł się także Jerzy. Od 1947 r. zamieszkał w Olsztynie u siostry matki i tam uczęszczał do szkoły średniej. W klasie maturalnej został laureatem olimpiady matematycznej. W latach 1951-1955 studiował matematykę na Uniwersytecie Warszawskim. Ożenił się z koleżanką ze studiów w 1957 r.

W latach 1955-1957 pracował w Instytucie Kolejnictwa w Warszawie zajmując się matematycznymi zagadnieniami ruchu kolejowego. Od 1957 r. pracował w Zakładzie Aparatów Matematycznych, który później przekształcił się w Instytut Maszyn Matematycznych PAN. Przez blisko 30 lat pracy w IMM zajmował się systemami operacyjnymi dla maszyn oraz oprogramowaniem podstawowym maszyn, a potem sprawą systemów konwersacyjnych dla maszyn IBM. Przez 5 lat pracował w Kuwejcie. Wtedy zajmował się problemami związanymi z drukarkami, co wykorzystał później w pracy w Bibliotece Narodowej. W 1989 r. rozpoczął pracę w Bibliotece Narodowej w Zakładzie Technologii Informatycznych. Do pracy w BN zachęcił go jego kolega ze studiów Jan Wierzbowski. Od początku lat 90. współtworzyli razem system biblioteczny MAK.

J. Swianiewicz z niespotykaną pasją i zaangażowaniem przez lata wspierał budowę systemu MAK i służył nieocenioną pomocą w jego wdrażaniu, zarówno kolegom w Bibliotece Narodowej, jak również użytkownikom MAK-a w różnych bibliotekach na terenie całego kraju. Był bardzo odpowiedzialny za swoją pracę. Często po zgłoszeniu trudnych problemów już w następnym dniu przynosił gotowe rozwiązanie. Współpracownicy wspominają go, jako życzliwego i zawsze chętnego do pomocy, a przy tym niezwykle skromnego i uczciwego.

Jego pasje poza informatyką, to genealogia, rzetelna historia (szczególnie kresów), krajoznawstwo i turystyka piesza. Od 1981 r. brał udział w upamiętnianiu zbrodni katyńskiej i współdziałał z Instytutem Katyńskim. Był człowiekiem głębokiej wiary i modlitwy, mocny duchowo, zaangażowany w sprawy Kościoła.

Niemal do końca życia pracował w Bibliotece Narodowej. Przez ostatnie miesiące zmagał się z chorobą nowotworową. Zmarł 13 listopada 2012 r. Pozostawił rodzinę: żonę, 3 synów i 8 wnuków i prawnuka. Na Mszy św. pogrzebowej 22 listopada w kościele św. Zbawiciela w Warszawie zgromadziło się, oprócz rodziny i przyjaciół, liczne grono pracowników Biblioteki Narodowej i osób z innych bibliotek. Jerzy Swianiewicz został pochowany na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Jerzy Swianiewicz za swoją pracę został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w 2008 r.). Był laureatem nagród m.in. Nagrody Ministra Przemysłu Maszynowego I-go stopnia, państwowej nagrody za udział w pracach nad komputeryzacją. Otrzymał również Honorową Odznakę SBP. Został też Honorowym Członkiem Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES.

Dla szerokiego grona bibliotekarzy Biblioteki Narodowej oraz bibliotek publicznych i kościelnych pozostanie Jerzy Swianiewicz w pamięci jako współtwórca systemu bibliotecznego MAK. Program ten był stale udoskonalany na liczne sugestie użytkowników, a Jerzy Swianiewicz razem z Janem Wierzbowskim służyli radą i pomocą w jego wdrażaniu, nie tylko kolegom w Bibliotece Narodowej, ale również użytkownikom MAK-a w bibliotekach publicznych i kościelnych na terenie całej Polski. Warto wspomnieć, że 82 biblioteki zrzeszone w Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES wprowadziły program MAK i stopniowo opracowywały elektronicznie swoje zbiory. Dzięki temu w sieci internetowej znalazły się cenne księgozbiory bibliotek wydziałów teologicznych, wyższych seminariów duchownych oraz bibliotek diecezjalnych i zakonnych.

EWA POLESZAK

POSTAKTUALIA

Konkurs na stanowisko dyrektora podupadłej biblioteki wygrał **Czack Norris**. Z energią przystąpił zaraz do działań naprawczych i przedsięwzięć innowacyjnych. Oto rejestr.

1. Utworzono brynorrigady windykacyjne dla odzyskania niezwróconej własności. W rezultacie odtąd nikt:
   - nie zalega ze zwrotem materiałów,
   - nie pożycza niczego nowego.
2. Dla usprawnienia usług zainstalowano liczne czackpointy oraz kamery dla norritoringu.
3. Makroczytelnię rozdrobniono na dwuosobowe czacktelnie, rozsiane po bibliotece.
4. Katalogi kartkowe zostały zastąpione przez e-karatelogi elektroniczne.
5. Rozpoczęto prace nad korporatywnym katalogiem sieciowym Nuczackat.
6. Zaczęto kompletować zagadnieniowe karatetoteki.
7. Wychodzi już elektroniczny *Przewodnik Bibljudograficzny.*
8. Dla uczonych i ich reproduktów stworzono Leepozytorium w platformie Bruce.
9. Biblioteka przyłączyła się do obiegu Knockout Access.
10. Studentom zaoferowano intensywne przysposobienie Łubudution Kyudoracy.
11. Na rzecz innych bibliotek realizuje się comiesięczne seminaria z cyklu *Bibliokopanistyka.*
12. W programie ponadusługowym są teraz:
    - coniedzielne imprezy dla dzieci *Czackoladkowe poranki,*
    - comiesięczne spotkania dyskusyjne dla dorosłych w cyklu *Kendo zmierzasz książko.*
13. Została powołana Kungfundacja na rzecz Bibliotek.
14. Bibliotekarze zarejestrowali w sądzie stowarzyszenie zawodowe PROMORDOBIS; w planach sfederowanie z SBP.

Wszystkie sukcesy zostały zauważone i odpowiednio docenione:

1. Biblioteka otrzymała certyfikat norrISO 67542,5.
2. Innowatorowi resort Subkultury i Dziwactwa Międzynarodowego przyznał medal Honorris Gratia.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Z ŻYCIA SBP

RZECZNICTWO: MY DLA SBP, SBP DLA NAS

W dniu 4.03 br. odbyły się warsztaty dla przedstawicieli struktur terenowych SBP „Rzecznictwo: My dla SBP, SBP dla Nas", zorganizowane przez ZG SBP, przy wsparciu Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej i Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Na spotkanie przybyli przewodniczący Oddziałów SBP, którzy funkcję tę objęli pierwszy raz. W warsztatach uczestniczyły 34 osoby. Spotkanie było poświęcone m.in. realizacji „Strategii SBP na lata 2010-2021", funkcjonowaniu portalu www.sbp.pl i aktywności struktur terenowych. Pośredniczy, nie tylko w przekazywaniu informacji, ale również udziela patronatów medialnych i promuje różnego rodzaju przedsięwzięcia. Wskazano również na istotną rolę bazy członków SBP, jako narzędzia do komunikacji wewnątrz Stowarzyszenia oraz jej ogromny potencjał do wspierania zarządzania organizacją. Uczestnicy zapoznali się także z projektem Ustawy o bibliotekach opracowanym przez SBP. Potrzeba nowelizacji obowiązującej ustawy wywołana jest m.in. postępującymi zmianami w sferach administracyjnej, prawnej, finansowej i funkcjonalnej bibliotek. Główne założenia projektu ustawy to Krajowa Polityka Biblioteczna, Narodowy Zasób Biblioteczny, Krajowe Centrum Bibliotek oraz wsparcie nowoczesnych mechanizmów współdziałania bibliotek. Zapoznali się również z wynikami prac nad realizacją projektu efektywności bibliotek publicznych i pedagogicznych. Badania pilotażowe były prowadzone w bibliotekach publicznych w 2012 r., i rozszerzone w 2013 r. o 171 bibliotek publicznych województwa dolnośląskiego i 12 bibliotek pedagogicznych. Na zakończenie, zaprezentowano program ofert i ulg dla członków SBP.

XIII KONKURS NA NAJLEPSZĄ BIBLIOTEKĘ W POWIECIE BIELSKIM

Starosta Bielski, przy współpracy Zarządu Oddziału SBP działającego przy Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej, w marcu br. ogłosił tegoroczną edycję Konkursu na najlepszą bibliotekę w powiecie bielskim, pod hasłem Tygodnia Bibliotek: „Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych". Celem konkursu jest promowanie bibliotek nowoczesnych, wzorowo zorganizowanych, prowadzących aktywną działalność w środowisku lokalnym. Konkurs popularyzując działalność bibliotek ma zainspirować bibliotekarzy powiatu bielskiego do poszukiwania i wprowadzania ciekawych inicjatyw oraz form integrujących mieszkańców regionu. Nagrody finansowe dla bibliotek publicznych samorządowych są przeznaczone na zakup zbiorów bibliotecznych lub na sprzęt poprawiający stan wyposażenia bibliotek i jakość ich usług. Rozstrzygnięcie i podsumowanie konkursu odbędzie się w czasie trwania Tygodnia Bibliotek 2013. Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP, objęła konkurs patronatem honorowym.

SPOTKANIA W SPRAWIE BIBLIOTEK SZKOLNYCH I PUBLICZNYCH W MAIC

W Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji w dniach 18.03 br. oraz 27.03. br. odbyły się spotkania konsultacyjne. Obecni byli m.in.: przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wraz z przewodniczącą, Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, akcji „STOP likwidacji bibliotek szkolnych", Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Związku Gmin Wiejskich RP, Związku Powiatów Polskich, BN, a także dyrektorzy wojewódzkich bibliotek publicznych. Pierwsze, dotyczyło prac nad projektem ustawy o poprawie warunków świadczenia usług przez jednostki samorządu terytorialnego. Znalazł się tam m.in. zapis dopuszczający łączenie bibliotek szkolnych i publicznych. Przeciwko możliwości wykonywania zadań biblioteki szkolnej przez bibliotekę publiczną opowiedziały się m.in. SBP, TNBSP, ZNP, a także autorytety ze świata kultury i nauki. Zgromadzeni przedstawiciele środowiska bibliotekarskiego wskazywali na istotne różnice pomiędzy bibliotekami szkolnymi i publicznymi, powołując się na ich odmienne funkcje, role i zadania. Wskazywano na różne niedogodności, wynikające z projektu łączenia tych instytucji. Zwrócono uwagę na konieczność prze-

prowadzenia badań, dotyczących funkcjonowania bibliotek szkolnych oraz dofinansowania ich działalności. Podkreślono cele edukacyjne biblioteki szkolnej i jej rolę w wyrównywaniu szans w dostępie do wiedzy. Mówiono o obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa uczniom. Minister Michał Boni zaproponował uczestnikom dyskusji opracowanie modelu współpracy bibliotek szkolnych i publicznych w celu ich lepszego zaistnienia w środowisku lokalnym. Zadeklarował, że pieniądze na wspomniane cele mają pochodzić z ministerialnego Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Przedstawił propozycję wycofania zapisów dotyczących bibliotek, które znalazły się w projekcie założeń do nowej ustawy samorządowej, jeśli stworzony model współpracy bibliotek szkolnych i publicznych pozwoli na skuteczniejszą realizację procesu edukacyjnego w środowisku lokalnym. Minister zaproponował powołanie zespołu roboczego, którego zadaniem będzie wypracowanie rozwiązania, umożliwiającego bibliotekom szkolnym dokonanie takiego skoku, jaki wykonały już biblioteki publiczne, korzystając w ostatnich latach z programów Biblioteka+ i Program Rozwoju Bibliotek. Drugie spotkanie dotyczyło wypracowania modelu współpracy bibliotek szkolnych i publicznych. Stworzony model takiej współpracy ma w przyszłości pozwolić na skuteczniejszą realizację procesu edukacyjnego w środowisku lokalnym. Jacek Wojnarowski, z Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, przypomniał założenia, cele i etapy realizacji PRB. Podkreślił rolę przeprowadzonych badań ilościowych i jakościowych, które pomogły zdiagnozować potrzeby i określić cele i działania tak, aby zmiana przyniosła jak najlepsze efekty dla użytkowników. Zwrócił uwagę na to, że wypracowanie modelu współpracy bibliotek szkolnych i publicznych też powinno być poprzedzone badaniami. Podczas rozmowy omawiano m.in. sytuację bibliotek szkolnych, wskazywano potrzeby, propozycje rozwiązań oraz przedsięwzięcia, które można zrealizować w ramach programu Cyfrowa Polska. Podkreślano odmienność ról i funkcji, które pełnią biblioteki szkolne i publiczne, ale także wskazywano pola, na których mogą współpracować. Rozważano powstanie modelu współpracy bibliotek szkolnych i publicznych w ramach ministerialnego Programu Operacyjnego Cyfrowa Polska z pewnymi elementami z Programu Rozwoju Bibliotek. Wiceminister Magdalena Młochowska podsumowała dyskusję i określiła kolejny etap działania dla zespołu roboczego. W ciągu dwóch miesięcy powinien powstać opis projektu, zawierający informacje o adresacie, celach, założeniach i oczekiwanych efektach.

■ ODJAZDOWY BIBLIOTEKARZ 2013 - PATRONAT SBP.PL

W marcu br. udostępniona została nowa strona akcji Odjazdowy Bibliotekarz z aktualnymi informacjami. Nowy serwis powstał we współpracy z Bibliosferą i dzięki wsparciu FRSI. Portal sbp.pl objął akcję patronatem medialnym. W kwietniu br. uruchomiona została wersja strony i rejestracja dla bibliotek spoza Polski w wersji międzynarodowej.

■ ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PLAKAT TYGODNIA BIBLIOTEK 2013

Zwycięzcą tegorocznego konkursu na plakat promujący Tydzień Bibliotek 2013 został plakat autorstwa Damiana Kłaczkiewicza z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Szamotułach. Uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie. Zwycięzcy gratulujemy.

■ POSIEDZENIE PREZYDIUM I ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

Dwudniowe posiedzenie Zarządu Głównego SBP odbyło się w dniach 21-22.03 br. poprzedzone posiedzeniem Prezydium ZG. Przedmiotem obrad było m.in. omówienie i przyjęcie sprawozdań SBP za 2012 r., zatwierdzenie bilansu SBP za 2012 r., plan pracy ZG SBP 2013, powołanie Kapituły nadawania godności Członka Honorowego SBP oraz prace Komisji ds. Statutu SBP, Komisji ds. uchwał i wniosków, projekt nowelizacji „Strategii SBP na lata 2010-2021" i założenia „Programu działania SBP na lata 2013-2017", jak również przygotowania do konferencji towarzyszącej KZD, zatwierdzenie kandydatur na Członka Honorowego SBP i stan realizacji konkursów SBP.

Marzena Przybysz

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia są dostępne także na http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy –
Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Komitet Redakcyjny:
Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI, Małgorzata JEZIERSKA, Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca), Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:
Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl, e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:
Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: budynska@gmail.com)

Sekretarz redakcji:
Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:
Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:
Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:
Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:
Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:
Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96

Doradca ds. wydawniczych – Janusz NOWICKI
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz" za lata 1991-2009 jest dostępny online w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777).

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA"

„Bibliotekarz" dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Wysokość bieżącej prenumeraty wynosi **168 zł** (14,00 zł za 1 numer).

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:
Dział Sprzedaży
Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa
Informacje: Joanna Janczak tel. (22) 825-50-24,
faks (22) 825-53-49
e-mail: sprzedaz@sbp.pl
konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Prenumeratę bieżących numerów można zamówić w sklepie internetowym Wydawnictwa SBP, jak również numery archiwalne od 2010 r. Wcześniejsze są dostępne online w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe). Prenumeratę oraz poszczególne numery można zamówić: http://www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Proponujemy następujące rabaty:
przy zakupie 3-6 egzemplarzy – 10%, 7-9 egz. – 15%, 10 i więcej egz. – 20% (dot. jednego tytułu).

Powyższe rabaty dotyczą także zakupu książek naszego Wydawnictwa. Oferta obejmuje czasopisma i książki wydane dotychczas, jak również prenumeratę na 2013 rok.

Ponadto prenumeratę przyjmują:
„RUCH" S.A. i POCZTA POLSKA – kwartalnie

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu"

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu" proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
   - datę i miejsce urodzenia,
   - imiona ojca i matki,
   - adres domowy,
   - telefon kontaktowy, e-mail,
   - PESEL,
   - NIP,
   - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
   - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie o braku zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie – w związku z digitalizacją i publikowaniem „Bibliotekarza" w internecie. Brak takiego oświadczenia przy nadesłanym materiale będzie oznaczał zgodę autora na bezpłatną publikację tekstu w internecie.

FINALIŚCI II ETAPU „BIBLIOTEKARZ ROKU 2012"

Zofia Biskupska-Lisiecka
Pomorski Bibliotekarz Roku 2012

dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lęborku, wykształcenie: wyższe bibliotekarskie, 27 lat pracy w bibliotece

Ewa Teresa Byczyńska
Wielkopolski Bibliotekarz Roku 2012

starszy bibliotekarz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wągrowcu, wykształcenie: średnie bibliotekarskie, 27 lat pracy w bibliotece

Sylwia Czacharowska
Warmińsko-Mazurski Bibliotekarz Roku 2012

bibliotekarz nauczyciel, dyrektor Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego w Olsztynie, wykształcenie: wyższe (filologia polska) oraz podyplomowe studia bibliotekoznawcze, 34 lata pracy w bibliotece

Andżelika Gałecka
Zachodniopomorski Bibliotekarz Roku 2012

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Kochanowskiego w Międzyzdrojach, wykształcenie: wyższe (filologia polska) ze specjalizacjami: bibliotekoznawstwem i pedagogiką, 10 lat pracy w bibliotece

Mirosława Grabowska
Opolski Bibliotekarz Roku 2012

nauczyciel bibliotekarz, kierownik biblioteki w Zespole Szkół w Dobrzeniu Wielkim. Szkolne Multimedialne Centrum Dydaktyczno-Biblioteczne, wykształcenie: wyższe bibliotekarskie, studia podyplomowe (organizacja i zarządzania w placówkach oświatowych), 22 lata pracy w bibliotece

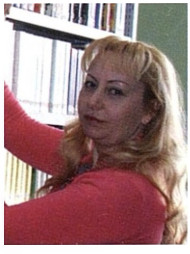

Anna Hiller
Śląski Bibliotekarz Roku 2012

nauczyciel bibliotekarz, Publiczna Biblioteka Pedagogiczna Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM" w Częstochowie, wykształcenie: wyższe (nauczanie początkowe), studia podyplomowe (bibliotekoznawstwo i informacja naukowa), 18 lat pracy w bibliotece

Teresa Kowalczewska
Lubuski Bibliotekarz Roku 2012

starszy kustosz, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Gminy Żary z siedzibą w Bieniowie, wykształcenie: wyższe bibliotekarskie, 42 lata pracy w bibliotece

Katarzyna Kujawa
Dolnośląski Bibliotekarz Roku 2012

bibliotekarz, Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, wykształcenie: wyższe (historia), studia podyplomowe (bibliotekoznawstwo), 5 lat pracy w bibliotece

FINALIŚCI II ETAPU „BIBLIOTEKARZ ROKU 2012”

Anna Kulińska
Małopolski Bibliotekarz Roku 2012

nauczyciel bibliotekarz, I Liceum Ogólnokształcące im. B. Nowodworskiego w Krakowie, wykształcenie: wyższe (filologia rosyjska), studia podyplomowe (bibliotekoznawstwo), 34 lata pracy w bibliotece

Sabina Malinowska
Mazowiecki Bibliotekarz Roku 2012

starszy kustosz, z-ca dyrektora ds. merytorycznych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrołęce, wykształcenie: wyższe: (filologia polska), licencjat z bibliotekoznawstwa, 41 lat pracy w bibliotece

Aleksandra Marciniak
Łódzki Bibliotekarz Roku 2012

kustosz, dyrektor Biblioteki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi, wykształcenie: wyższe bibliotekarskie oraz studia podyplomowe (pedagogika), 6 lat pracy w bibliotece

Anna Ostęp
Lubelski Bibliotekarz Roku 2012

starszy kustosz, Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, wykształcenie: wyższe rolnicze oraz studia podyplomowe z bibliotekoznawstwa, 26 lat pracy w bibliotece

Mirosława Siemieniuk-Morawska
Podlaski Bibliotekarz Roku 2012

starszy bibliotekarz, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Dubiczach Cerkiewnych, wykształcenie: wyższe pedagogiczne (licencjat), średnie bibliotekarskie, 28 lat pracy w bibliotece

Grażyna Szafraniak
Kujawsko-Pomorski Bibliotekarz Roku 2012

starszy bibliotekarz, dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy im. J. Wojciechowskiego w Barcinie, wykształcenie: wyższe ekonomiczne, 30 lat pracy w bibliotece

Elżbieta Tkacz
Podkarpacki Bibliotekarz Roku 2012

kustosz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Fredry w Jarosławiu, wykształcenie: wyższe, 35 lat pracy w bibliotece